

POLITECHNIKA CZĘSTOCHOWSKA

PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO



59. Inauguracja
roku akademickiego 2007/2008
W POLITECHNICE
CZĘSTOCHOWSKIEJ



PO RAZ 59. INAUGURUJEMY NOWY ROK AKADEMICKI

DOKTORATY HONORIS CAUSA W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ



**Profesor
Tomasz Winnicki**

**Profesor
Czesław Woźniak**



Spis treści

Inauguracja roku akademickiego 2007/2008 (przemówienie Rektora)	2
Doktoraty honoris causa	5
Awanse naukowe	7
Pożegnania	10
Współpraca z przemysłem	11
Konferencje, seminaria, spotkania	13
Egzamin językowy	17
Stowarzyszenie Wychowanków PCz	19
Jubileusze	24
Podróże kształcą	34
Sport i rekreacja	36
Rozmaitości	40

Szanowni Czytelnicy,

rekrutacja na rok akademicki 2007/2008 na Politechnice Częstochowskiej, podobnie jak w większości ośrodków akademickich w kraju, była niełatwa. Malejącą ze względu na niż demograficzny liczbę kandydatów na studia dodatkowo uszczupliły coraz popularniejsze wyjazdy na studia zagraniczne, a także masowe zainteresowanie młodzieży „modnymi” kierunkami studiów: prawem, dziennikarstwem, socjologią, medycyną, finansami i bankowością.

Wśród postrzeganych za najatrakcyjniejsze nie znalazły się, niestety, kierunki inżynierskie, a przecież po ich ukończeniu to „praca szuka absolwenta”. W tym roku nawet na tak popularną informatykę limitu przyjęć nie wypełniło w pierwszym terminie ok. 30 szkół wyższych.

Od roku akademickiego 2008/2009 nasza Uczelnia wprowadza nowe kierunki studiów: mechatronikę, logistykę i energetykę (piszemy o nich na stronie 42). Czy ze względu na dobre perspektywy na rynku pracy zdołamy zainteresować nimi maturzystów?

Aby pozostać w tematyce studenckiej, zachęcam Państwa do lektury cyklu *Podróże kształcą*; w sam raz na jesienną aurę - wspomnienia członków koła naukowego Per Pedes&Yeti z wyprawy na Ukrainę, ilustrowane pięknymi fotografiami.

Milej lektury!

Danuta Kulesza

Exemplarz archiwalny

POLITECHNIKA
CZĘSTOCHOWSKA
PISMO ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO

Rok 11 Nr 34-35 październik 2007

Pod patronatem rektora
prof. dra hab. inż. Januarego Bienia

Redaktor naczelna
Danuta Kulesza

Sekretarz redakcji
Michał Jakubowski

Współpraca
Dorota Bielecka, Piotr Boral
Aleksander Gąsiorski, Przemysław Kasza

Marlena Krakowiak, Jacek Łyp
Marek Rabenda, Sławomir Rozanow

Redakcja
Zdzisława Tasarz, Lucyna Żyła

Redakcja techniczna
Małgorzata Polak

Projekt okładki
Marek Zakrzewski

Zdjęcia
Michał Jakubowski
Marian Sztajner
autorzy artykułów
oraz
ze zbiorów Uczelni i wydziałów

PL ISSN 1428-7633

ADRES REDAKCJI
ul. J.H. Dąbrowskiego 69
42-201 Częstochowa
tel. (0-34) 325 02 51, 361 28 55
fax (0-34) 361 28 55
e-mail: promocja@adm.pcz.czest.pl

Zastrzega się prawo do skracania
i opracowywania artykułów
oraz zmiany tytułów

Nakład 1000 egz.

Druk: Quick Druk s.c.
Łódź, ul. Łąkowa 11

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2007/2008

59. Inauguracja Roku Akademickiego na Politechnice Częstochowskiej odbyła się 1 października 2007 r., a mszę św. w intencji pracowników i studentów naszej Uczelni odprawił JE ks. bp dr Jan Wątroba w nowo wybudowanym Kościele Akademickim pw. św. Ireneusza. Wykład inauguracyjny pt. „Współczesne problemy przesyłu i dystrybucji energii elektrycznej” wygłosił dr hab. inż. Jerzy Szkutnik z Wydziału Elektrycznego.

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora prof. dr. hab. inż. Januarego Bienia

Wysoki Senacie, Wielce Szanowni Goście, Drodzy Pracownicy i Studenci!

Cieszę się bardzo, że tak wielu znamienitych Gości przyjęło zaproszenie na uroczystość 59. Inauguracji Roku Akademickiego 2007/2008, dając tym dowód szacunku dla akademickich tradycji oraz uznania dla dokonań naszej Uczelni, która w przyszłym roku świętować będzie 60-lecie swojego istnienia.

Wierzę, że rok, który nas dzieli od pięknego jubileuszu, będzie okresem stabilnego rozwoju i wykorzystania szansy na dobre miejsce wśród polskich i europejskich szkół wyższych.

Politechnika Częstochowska, podejmując wyzwania w sferze edukacji, badań naukowych, tworzenia centrów badawczych i kształcenia kadr, nie może być zdana wyłącznie na siebie. Mam nadzieję, że w budowaniu społeczeństwa opartego na wiedzy i technice będą nas wspierać zarówno władze lokalne, jak i wojewódzkie.

Przy obecnym deficycie specjalistów Politechnika Częstochowska, kształcąca ponad 17 tysięcy inżynierów, zwiększa atrakcyjność naszego regionu dla przyszłych inwestorów. Pamiętajmy, że dobra uczelnia jest w stanie zmieniać i rozwijać miasto.

Inauguracja roku akademickiego nie tylko sprzyja kreśleniu planów i zamierzeń na przyszłość - jest także czasem refleksji, spojrzenia wstecz i bilansu dokonań. Pozwólcie Państwo, że w ostatnim roku mojej kadencji będą one miały nieco osobisty charakter.

Obejmując dwa lata temu stanowisko rektora, w swym inauguracyjnym wystąpieniu z obawą i troską mówiłem o trudnej sytuacji finansowej Uczelni, nietłumionym okresie wdrażania nowego *prawa o szkolnictwie wyższym* i związanej z tym koniecznością opracowania nowego *Statutu* oraz dostosowania do niego obowiązujących w Uczelni aktów prawnych.

W przyjętej przez Senat *Strategii na lata 2005-2008* oraz w planie pracy kierownictwa Uczelni działania w tym zakresie zostały uznane za priorytetowe. Mogliśmy je dwójako realizować: w sposób pasywny - czekać na propozycje wydziałów i rozliczając dotację dydaktyczną według dotychczasowych zasad, powiększać w ten sposób deficyt finansowy, co

w rezultacie oznaczałoby nie rozwój, a drogę wstecz, lub aktywny - polegający na określeniu zadań najważniejszych dla Uczelni i ich skuteczną realizację, głównie w zakresie pozyskiwania środków pozadotacyjnych na inwestycje czy na promocję badań naukowych.

Kierownictwo Uczelni wybrało drugi sposób, zdejmując sobie sprawę z trudności i wielu przeciwności. Podjęliśmy ryzyko naprawy sytuacji finansowej, a także zmiany podejścia do pracy na Uczelni.

My, nauczyciele akademicki, powinniśmy przestrzegać nasze obowiązki jako służbę społeczeństwu w przekazywaniu wiedzy, kształceniu i wychowywaniu młodych pokoleń.

Po upływie dwóch lat mojej kadencji mogę zapewnić, że Politechnika Częstochowska ma się dobrze - wbrew krytyce i aktom złej woli realizowaliśmy przyjęty plan działania.

Dzisiaj Uczelnia nie ma problemów finansowych, pracownicy - mimo że w ministerialnym budżecie nie przewidziano w tym roku dodatkowych środków - otrzymują godziwe wynagrodzenia, nieodbiegające od uposażeń w innych szkołach wyższych.

W Uczelni prowadzone są inwestycje i pozyskiwane fundusze unijne. Bez większych obaw przystępujemy do pracy w nowym roku akademickim.

Na zakończenie tej osobistej dygresji chciałbym przytoczyć wypowiedź przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Na spotkaniu jubileuszowym mówił on o samotności rektorów, którzy w swoich środowiskach są zmuszeni podejmować niepopularne decyzje i że dziś łatwiej jest przewidzieć przyszłość niż zrozumieć teraźniejszość. Niewielkie to, ale jednak pocieszenie.

Szanowni Państwo,

kilka najbliższych lat musi dać nam odpowiedź, jakie będzie miejsce polskich uczelni, w tym Politechniki Częstochowskiej, w europejskim obszarze nauki i edukacji. W tym roku nastąpił - dotąd bardzo niski w Polsce - wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe o 9%. W przyszłym roku do wykorzystania z funduszy Unii Europejskiej będzie około 900 milionów euro. Uczelnie techniczne, ze względu na doskonałe perspektywy zawodowe kształconych tu inżynierów i otwarte dla nich europejskie rynki pracy, mogą liczyć na lepsze finansowanie, także ze środków unij-

nych. Te, ogólnie dobre dla wyższych szkół technicznych, rokowania - z powodu niżu demograficznego - nie mogą w żaden sposób spowolnić naszych działań, zmierzających do podnoszenia jakości kształcenia i rozwijania najnowocześniejszych kierunków badań, korespondujących z potrzebami przemysłu.

Musimy pamiętać, że na rynku edukacyjnym pozostaną tylko najlepsi.

Naszym atutem jest silna kadra, która liczy 127 samodzielnych pracowników nauki, 397 adiunktów oraz 274 asystentów i wykładowców. Ogółem Politechnika Częstochowska jest miejscem pracy dla 1350 osób.

Dzięki posiadanym przez wszystkie wydziały Politechniki Częstochowskiej uprawnieniom do nadawania stopnia doktora, a przez trzy z nich również stopnia doktora habilitowanego nasi pracownicy naukowo-dydaktyczni mogą na własnej Uczelni zdobywać kolejne stopnie naukowe. Do chwili obecnej wypromowaliśmy 558 doktorów nauk technicznych, ekonomicznych, a także 63 doktorów habilitowanych.

W ubiegłym roku akademickim 58 osobom nadał stopień naukowy doktora, 4 - doktora habilitowanego, a 1 otrzymała tytuł profesorski.

W tym miejscu chciałbym wspomnieć o bolesnej stracie, jaką ponieśliśmy. Z naszej akademickiej wspólnoty odeszła od nas na zawsze profesor Alicja Jarża. Uczcijmy Jej pamięć chwilą ciszy.

Szanowni Państwo,

wskaźnikiem sukcesu Uczelni jest działalność naukowo-badawcza, potwierdzona wygrywanymi przez naszych pracowników konkursami na projekty badawcze Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Obecnie w Politechnice Częstochowskiej prowadzone są 73 takie projekty, realizowane głównie w zakresie wiodących w Politechnice Częstochowskiej kierunków badań, między innymi technologii informacyjnych i komunikacyjnych, materiałów i nowych technologii produkcyjnych, energii, środowiska oraz zintegrowanego zarządzania przedsiębiorstwem.

Politechnika Częstochowska prowadzi również badania objęte programami Unii Europejskiej oraz innymi programami międzynarodowymi. W minionym roku realizowano 20 prac, a nakłady wzrosły o 35% w stosunku do poprzedniego roku.

Staramy się, aby prowadzone w Uczelni badania naukowe znalazły bezpośrednie zastosowanie w gospodarce. Od poszczególnych wydziałów oczekujemy innowacyjności i wdrażania badań do praktyki.

Uczelnia podejmuje także inicjatywy, które - integrując uczelnie techniczne z przemysłem - mają za zadanie wspólne prowadzenie prac badawczych i wdrożeniowych. Takim przykładem jest podpisana ostatnio przez rektorów Politechnik: Łódzkiej i Częstochowskiej oraz przedstawicieli 8 krajowych przedsiębiorstw umowa Klastra Zaawansowanych Technologii Energetycznych EKOENERGIA.

Miernikiem siły naukowej uczelni są uzyskiwane przez poszczególne wydziały kategorie, wynikające z oceny parametrycznej Ministerstwa Nauki i Szkolnic-

stwa Wyższego. Obecnie dwa wydziały posiadają pierwszą, jeden - drugą, a pozostałe - trzecią kategorię. Intensywna praca i konsekwencja w podejmowanych przez wydziały zadaniach naukowych z całą pewnością może ten - dobry w skali kraju - wynik poprawić, zwiększając tym samym finansowanie badań statutowych.

Szanowni Państwo,

od 58 lat, poprzez kształcenie studentów, Politechnika Częstochowska wypełnia swoją misję edukacyjną. Dotychczas mury Uczelni opuściło 47,5 tys. absolwentów. Co roku na rynku pracy pojawia się 3,5 tys. naszych wychowanków.

Wyniki rankingów i badań losów absolwentów potwierdzają, że dobrze zdają oni egzamin z samodzielności.

Dokładamy wszelkich starań, aby nasza oferta edukacyjna była różnorodna, a jakość nauczania na odpowiednio wysokim poziomie. Wszystkie kierunki studiów, które poddane zostały ocenie Państwowej Komisji Akredytacyjnej, otrzymały pozytywny wynik.

Zależy nam, aby w naszych studentach rozwijać i kształtować twórcze postawy, aktywność oraz samodzielność.

Z myślą o zapotrzebowaniu na rynku pracy i w odpowiedzi na zainteresowania maturzystów tworzymy nowe kierunki. Od przyszłego roku studenci będą mogli kształcić się w zakresie energetyki, logistyki i mechatroniki.

W ramach Centrum Kształcenia Międzynarodowego na wybranych specjalnościach prowadzimy też studia w języku angielskim. Pilnym zadaniem jest stworzenie atrakcyjnej oferty dla studentów obcokrajowców, których w naszej Uczelni wciąż jest niewiele.

Zgodnie z Deklaracją Bolońską, na Uczelni został wprowadzony system punktowy ECTS, umożliwiający naszym studentom odbywanie części studiów na uczelniach zagranicznych.

Dzięki prowadzonej współpracy na forum międzynarodowym i uczestnictwu w programach europejskich w ubiegłym roku na studia w partnerskich uczelniach Europy wyjechało 50 studentów Politechniki Częstochowskiej. Wiele osób odbywa też zagraniczne staże i praktyki.

W rozpoczynającym się roku akademickim na 6 wydziałach Politechniki Częstochowskiej w ramach 14 kierunków studiować będzie 17 tys. osób, w tym 11 tys. na studiach stacjonarnych.

Zgodnie z *prawem o szkolnictwie wyższym* prowadzimy też III stopień kształcenia - studia doktoranckie. W minionym roku uczestniczyło w nich ogółem 175 osób. Ta grupa wypromowanych doktorów stanowi duży potencjał naukowy, który powinniśmy jak najlepiej wykorzystać.

Szanowni Państwo,

nietrudno zauważyć, że nasza Uczelnia stale zmienia swój wygląd. W minionym roku przeznaczyliśmy duże nakłady na zadania inwestycyjne. Największym była

modernizacja systemu grzewczego w obiektach Uczelni oraz w akademikach.

Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować Panu Senatorowi Jarosławowi Laseckiemu oraz parlamentarzystom z naszego regionu za skuteczne działania wspierające nasze inicjatywy.

Ponadto, systematycznie prowadzone są prace remontowe w laboratoriach, salach dydaktycznych, zmodernizowana została też hala sportowa. Dzięki prawie trzymilionowej dotacji z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przystąpiliśmy do kompleksowej modernizacji pomieszczeń Biblioteki Głównej.

U progu nowego roku akademickiego zwracam się przede wszystkim do nowo przyjętych studentów.

Za chwilę, po złożeniu ślubowania, staniecie się członkami naszej akademickiej społeczności. To jest Wasza Uczelnia - dbajcie o Jej prestiż i nasze wspólne mienie. Realizujcie swoje marzenia i wybierajcie to, co wartościowe i ważne dla Waszej przyszłości.

Życzę Wam, aby zdobyta na Uczelni wiedza i doświadczenie przyczyniły się do przyszłych sukcesów zawodowych.

Nie zapominajcie także o przywilejach młodości, korzystajcie z możliwości rozwoju swoich zainteresowań w istniejących tu kołach naukowych, a także zespołach artystycznych i sportowych, skupionych głównie wokół Akademickiego Centrum Kultury i Sportu, w ramach którego działa między innymi Akademicki Chór Politechniki Częstochowskiej „Collegium Cantorum”, obchodzący w tym roku

20-lecie swojego istnienia, jeden z najlepszych chórów akademickich w Polsce, nagradzany na festiwalach i konkursach w kraju i za granicą. Organizowane od 10 lat Akademickie Spotkania Muzyczne stały się ważnym wydarzeniem artystycznym nie tylko na Uczelni, ale i w naszym mieście.

Należy też wspomnieć o Akademickim Centrum Piłki Siatkowej Kobiet. Niewątpliwym sukcesem siatkarek Politechniki Częstochowskiej w 2007 roku był brązowy medal Akademickich Mistrzostw Europy w Rijecie. Nie byłoby jednak tego osiągnięcia, gdyby nie wywalczony przez zawodniczki naszej Uczelni - po raz drugi z rzędu - tytuł mistrza Polski szkół wyższych.

Animatorem życia kulturalnego i sportowego jest również Uczelniana Rada Samorządu Studentów. Oczekujemy, że w tym roku znacznie aktywniej niż dotychczas włączy się w działania na rzecz studentów.

Drodzy Studenci,

w nowym roku akademickim życzę Wam sukcesów w nauce oraz powodzenia w życiu osobistym.

Drodzy Pracownicy, Koleżanki i Koledzy,

przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia na nowy rok akademicki. Oby był dla Was pomyślny, a podejmowane działania przynosiły satysfakcję i zadowolenie.

Szanownym Gościom, którzy zaszczycili swoją obecnością naszą uczelnianą uroczystość, składam najserdeczniejsze podziękowania.

Na podstawie
POSTANOWIENIA PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
z dnia 6 listopada 2006 roku o nadaniu odznaczeń
„ZA WZOROWE, WYJĄTKOWO SUMIENNE
WYKONYWANIE OBOWIĄZKÓW WYNIKAJĄCYCH
Z PRACY ZAWODOWEJ”,
zostali odznaczeni następujący pracownicy
Politechniki Częstochowskiej:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- dr hab. inż. Henryk OTWINOWSKI prof. PCz
- dr inż. Elżbieta MORYŃ-KUCHARCZYK
- Teresa SZCZERBA

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

- dr hab. inż. Witold ELSNER prof. PCz
- dr hab. inż. Jacek LESZCZYŃSKI prof. PCz
- dr hab. inż. Bogdan POSIADAŁA prof. PCz
- dr inż. Barbara KUCHARSKA
- dr inż. Piotr LIS
- dr inż. Jerzy JELONKIEWICZ
- dr inż. Rafał KOBYŁECKI
- dr inż. Marek ROZPONDEK
- mgr inż. Kwiryn WOJSYK

W uznaniu zasług dla Politechniki Częstochowskiej
MEDALE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
przyznane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
otrzymali:

- mgr Małgorzata ENGELKING
- prof. dr hab. inż. Jerzy WYSŁOCKI
- dr hab. inż. Zbigniew STRADOMSKI prof. PCz
- dr hab. inż. Szymon SALAMON
- dr inż. Janusz GRZELKA
- dr Krzysztof NIEWIADOMSKI
- dr Zbigniew OLSZOWSKI

JEGO MAGNIFICENCJA REKTOR
przyznał medale i dyplomy „ZA NAUKĘ, ZA PRACĘ”
Otrzymali je następujący studenci:

- Mariola WOJCIECHOWSKA, Emilia WOŹNIAK, Tomasz ZIĘBA oraz Mariusz ŻUREK z Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki;
- Monika WOJTALA, Karol KACZMAREK, Krzysztof MATERNICKI, Artur BARASIŃSKI oraz Robert GALIŃSKI z Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej;
- Joanna SOŃTA z Wydziału Elektrycznego;
- Rafał NIEDŹWIEDŹ oraz Konrad WIEPRZKOWICZ z Wydziału Budownictwa;
- Katarzyna KOŁODZIEJCZYK oraz Maciej KOMOROWSKI z Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska;
- Edyta BASIŃSKA, Sylwia JUPA, Barbara SERMAK oraz Ernesta TOMZA z Wydziału Zarządzania

PROFESOR CZESŁAW WOŹNIAK

DOKTOREM HONORIS CAUSA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

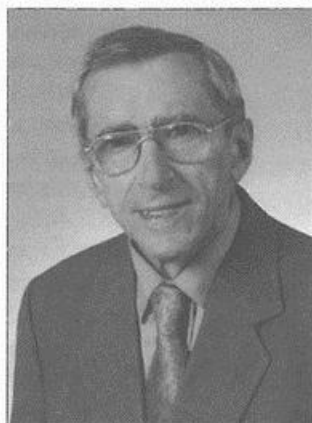
13 czerwca 2007 r. w sali widowiskowej Klubu „Politechnik” odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu Politechniki Częstochowskiej, podczas którego prof. zw. dr hab. inż. Czesław Woźniak otrzymał tytuł doktora honoris causa naszej Uczelni.

Czesław Woźniak, profesor zwyczajny nauk matematycznych, kończy w bieżącym roku 76 lat. Głównym nurtem jego działalności naukowej jest analiza powiązań struktur matematycznych z problemami fizycznymi o znaczeniu inżynierskim.

Początek jego działalności naukowej przypada na okres zatrudnienia w Politechnice Śląskiej (lata 1956-1963), gdzie w 1961 roku uzyskał stopień doktora nauk technicznych, a w 1962 roku doktora habilitowanego. Pracując na uczelni technicznej, utrzymywał ścisły kontakt naukowy ze środowiskiem matematycznym. Istotną rolę odegrał wówczas profesor Stanisław Gołąb z Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor znanej monografii z rachunku tensorowego. Propagowanie rachunku tensorowego w zagadnieniach mechaniki stało się wtedy punktem wyjścia działalności naukowej Czesława Woźniaka. Jego rozprawa habilitacyjna pt. *Równania agregatowe teorii powłok cienkich*, a następnie wydana w 1966 roku monografia *Nieliniowa teoria powłok* są dowodem tej działalności.

W 1964 roku Czesław Woźniak objął stanowisko kierownika Katedry Mechaniki Budowli Politechniki Łódzkiej. Sformułował wtedy tzw. teorię ośrodków włóknistych jako modeli matematycznych struktur siatkowych o regularnej budowie. Kilkadziesiąt publikacji z tego zakresu stało się podstawą opracowania przez niego monografii pt. *Siatkowe dźwigiary powierzchniowe*, wydanej w 1970 roku. Równoległe do tego nurtu badawczego Czesław Woźniak w monografii *Dynamika ciał odkształcalnych* sformułował nowe nielokalne podejście wariacyjne do analizy ośrodków ciągłych z mikrostrukturą. Wymieniona działalność była doceniona w środowisku naukowym z zakresu mechaniki w Polsce, czego wyrazem było przyznanie jej autorowi nagród Polskiej Akademii Nauk im. M.T. Hubera (1966), F. Jasińskiego (1970) oraz zespołowej nagrody państwowej (1974).

W 1966 roku Czesław Woźniak rozpoczął pracę na Wydziale Matematyki i Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracował aż do 1988 roku, uzyskując tytuł profesora zwyczajnego nauk matematycznych (1977 r.). Pełnił funkcję kierownika Zakładu Mechaniki Ciała Stałego w Instytucie Mechaniki (1969-1988) oraz dyrektora tegoż Instytutu w latach 1984-1988. W jego działalności naukowej można w tym okresie wyróżnić trzy kierunki. Pierwszy z nich ma charakter czysto teoretyczny, który, jak się wydaje, jest pierwszym w literaturze światowej zastosowaniem metod analizy niestandardowej w mechanice. Drugi kierunek badawczy prowadzi do sformułowania przez Czesława Woź-



niaka ogólnej teorii ośrodków ciągłych z tzw. więzami modelowymi. Kierunek ten zjednoczył ogólną mechanikę ciała stałego z różnymi działami mechaniki konstrukcji, takimi jak teorie powłok, płyt i prętów oraz nadał znanej numerycznej metodzie elementów skończonych strukturę pewnej teorii.

Podsumowaniem tej działalności są monografie Czesława Woźniaka i Michała Kleibera *Nieliniowa mechanika konstrukcji* (1982) oraz *Nonlinear Mechanics of Structures* (1991). Trzeci kierunek badawczy to tzw. metoda parametrów mikrolokalnych, która stanowi podstawę formułowania makroskopowych modeli matematycznych pewnych struktur materialnych peri-

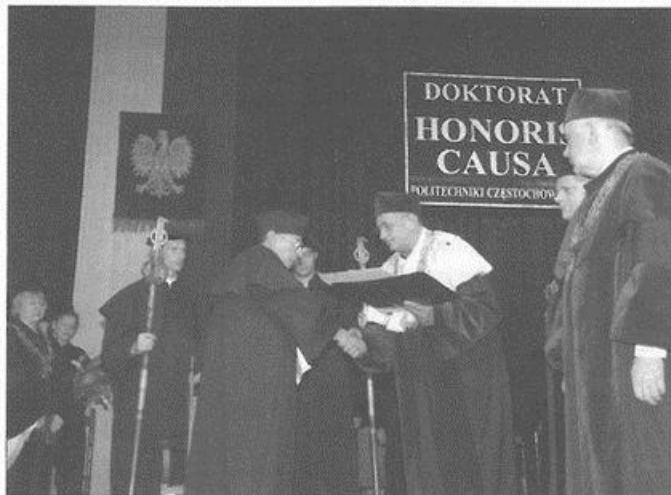
odycznie niejednorodnych (kompozytów oraz laminatów). Warto zaznaczyć, że ten kierunek jest rozwijany do dziś. Zaslugi profesora Czesława Woźniaka w tej dziedzinie były wielokrotnie wyróżniane Nagrodami Ministra (1967, 1970, 1973, 1983, 1990). W 1986 roku Czesław Woźniak podjął pracę w IPPT PAN, gdzie m.in. prowadził samodzielną grupę badawczą w zakresie teorii kompozytów. Współpracując z grupą osób z różnych uczelni w Polsce, sformułował nowe podejście do modelowania matematycznego struktur materialnych mikroperiodycznie niejednorodnych. Opracowana metoda, zwana metodą tolerancyjnego uśredniania, w przeciwieństwie do ogólnie znanej metody homogenizacji, wykorzystuje pewne przesłanki o charakterze fizycznym związane z matematycznym sensem terminu tolerancja.

Po ośmiu latach pracy w IPPT PAN Czesław Woźniak powrócił do pracy ze studentami, tym razem w Politechnice Częstochowskiej. Utrzymywał w dalszym ciągu ścisłą współpracę z pracownikami naukowymi Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Wrocławskiej, Politechniki Śląskiej oraz SGGW w Warszawie, kontynuując działalność naukową w zakresie modelowania tolerancyjnego struktur mikroperiodycznych, czego efektem była m.in. wydana w 2000 roku monografia Czesława Woźniaka i Ewarysta Wierzbickiego pt. *Averaging Techniques in Thermo-mechanics of Composite Solids. Tolerance Averaging versus Homogenization*.

W 2001 roku profesor Czesław Woźniak przeszedł na emeryturę, jednak w dalszym ciągu prowadził zajęcia ze studentami i doktorantami w Politechnice Częstochowskiej i Politechnice Łódzkiej. W tym okresie tolerancyjne podejście do modelowania struktur mikroperiodycznych zostało łatwo uogólnione przez Profesora na zagadnienia modelowania matematycznego ośrodków z funkcjonalną gradacją własności efektywnych (FGM, Functionally Graded Materials). Tematyka ta jest kontynuowana aż do chwili obecnej.

Niezależnie od pracy na uczelniach w Polsce profesor Czesław Woźniak utrzymuje także międzynarodową współpracę naukową, prowadząc w okresie całej swojej działal-

ności wykłady i seminaria na uniwersytetach w Niemczech, we Włoszech i w Wielkiej Brytanii, a także biorąc udział w spotkaniach naukowych we Francji, Szwecji, Chinach i Japonii.



Uroczystości nadania zaszczytnego tytułu doktora honoris causa przewodniczył Jego Magnificencja Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. inż. January Bień, a pod względem artystycznym uświetnił ją Chór „Collegium Cantorum”. Po powitaniu przez Rektora rodziny dostojnego Doktoranta, reprezentantów uczelni wyższych, przyjaciół, współpracowników oraz pozostałych zaproszonych gości dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki dr hab. inż. Jerzy Włodarski zaprezentował przebieg przewodu doktorskiego. Następnie prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż.

Ryszard Parkitny, promotor przewodu, wygłosił laudację przedstawiając sylwetkę, pracę naukową i osiągnięcia Doktoranta. Profesor Ryszard Parkitny laudację zaczął od słów: „Mechanika polska miała wielu wybitnych uczonych, którzy wnieśli trwałe wkład do nauki polskiej. Ma i obecnie uczonych światowego formatu. Do takich z pewnością należy Pan Profesor Czesław Woźniak, znakomitość dzisiejszej uroczystości”. Po wygłoszeniu laudacji JM Rektor prof. dr hab. inż. January Bień odczytał uchwałę Senatu Politechniki Częstochowskiej o nadaniu godności doktora honoris causa prof. Czesławowi Woźniakowi, a dziekan promującego wydziału odczytał tekst dyplomu. Podniosłej chwili wręczenia dyplomu towarzyszył chóralny śpiew „Gaudeamus”. Po odczytaniu listów gratulacyjnych dostojny Doktorant został poproszony o wygłoszenie wykładu. Mistrzowsko poprowadzony wykład pt. „Sytuacje konfliktowe i ich łagodzenie” miał bardzo lekki, wręcz popularnonaukowy charakter. Dalsza, już nieoficjalna część uroczystości odbyła się w foyer Akademickiego Centrum Kultury i Sportu.

Z okazji tej uroczystości Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej wydało publikację poświęconą prof. Czesławowi Woźniakowi, w której między innymi można znaleźć pełną bibliografię prac naukowych, obejmującą 9 monografii, 9 podręczników i skryptów oraz ponad 280 rozpraw, studiów i artykułów naukowych, głównie w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. W materiałach tych można znaleźć również wykaz wypromowanych 26 doktorów oraz pełny tekst wykładu doktorskiego. Wykład ten został uzupełniony częścią matematyczną, która nie była prezentowana podczas promocji.

DR LENA ŁACIŃSKA
INSTYTUT MATEMATYKI I INFORMATYKI

UROCZYSTOŚĆ NADANIA GODNOŚCI DOKTORA HONORIS CAUSA POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ PROFESOROWI TOMASZOWI WINNICKIEMU

25 czerwca 2007 roku w Politechnice Częstochowskiej miało miejsce doniosłe wydarzenie - nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Tomaszowi Winnickiemu. Uroczystość zapoczątkowała obchody 10-lecia Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska.

Uchwałą z 11 grudnia 2006 roku Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska wnioskuje do Senatu Politechniki Częstochowskiej o nadanie prof. Tomaszowi Winnickiemu tego zaszczytnego w życiu każdego naukowca honorowego tytułu. Wniosek uzyskał akceptację Senatu, który uchwałą z 28 lutego 2007 roku postanowił o wszczęciu postępowania o nadanie tytułu doktora honorowego prof. Tomaszowi Winnickiemu. Promotorem naukowym przewodu został prof. Wojciech Nowak, a recenzentami prof. Piotr Kowalik z Politechniki Gdańskiej i prof. Michał Bodzek z Politechniki Śląskiej.

Uroczystość odbyła się w sali widowiskowej Klubu „Politechnik”. Otworzył ją JM Rektor Politechniki Częstochowskiej January Bień, który na wstępie serdecznie przywitał



najbliższą rodzinę Profesora Winnickiego - żonę Dagmarę i córkę Monikę - oraz zaproszonych gości, wśród których znaleźli się m.in. prof. Henryk Gradkowski z Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze, prof. Jerzy Skubis z Politechniki Opolskiej, prof. Jarosław Witkowski z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, prof. Lucjan Pawłowski z Politechniki Lubelskiej, prof. Michał Bodzek z Politechniki Śląskiej, prof. Janusz Jeżowiecki z Politechniki Wrocławskiej, prof. Piotr Kowalik z Politechniki Gdańskiej, prof. Marek Sozański z Politechniki Poznańskiej, przedstawiciele władz samorządowych Częstochowy, senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej: Jarosław Lasecki i Czesław Ryszka, ks. dr Andrzej Przybylski - diecezjalny duszpasterz akademicki oraz przedstawiciele Zakładu Ochrony Środowiska SUPERBOS z Jeleniej Góry.

Następnie prodziekan ds. nauki wydziału promującego prof. Adam Kisiel wprowadził Honorowego Doktoranta przepasanego białą-czerwoną szarfą. Ich wejściu towarzyszy-

ły dźwięki „*Gaude Mater Polonia*”, odśpiewane przez Chór Politechniki Częstochowskiej „*Collegium Cantorum*”. Po zajęciu miejsca przez dostojnego gościa prodziekan przedstawił przebieg przewodu doktorskiego.

Następnie głos zabrał promotor, który przybliżył zebrany sylwetkę prof. T. Winnickiego, a w szczególności Jego wybitne osiągnięcia na polu naukowym, organizacyjnym i dydaktycznym.

Nadszedł moment oczekiwany przez wszystkich. JM Rektor January Bień zacytował Uchwałę Senatu Politechniki Częstochowskiej z dnia 16 maja 2007 roku o nadaniu Profesorowi Tomaszowi Winnickiemu tytułu doktora honoris causa oraz dokonał uroczystego aktu promocji, wygłaszając tradycyjną łacińską formułę: „*Doctorande Clarissime...*” i wręczając Doktorowi Honorowemu dyplom na skórze. Podkreślając doniosłość chwili, Chór odśpiewał hymn środowisk akademickich „*Gaudeamus igitur...*”.

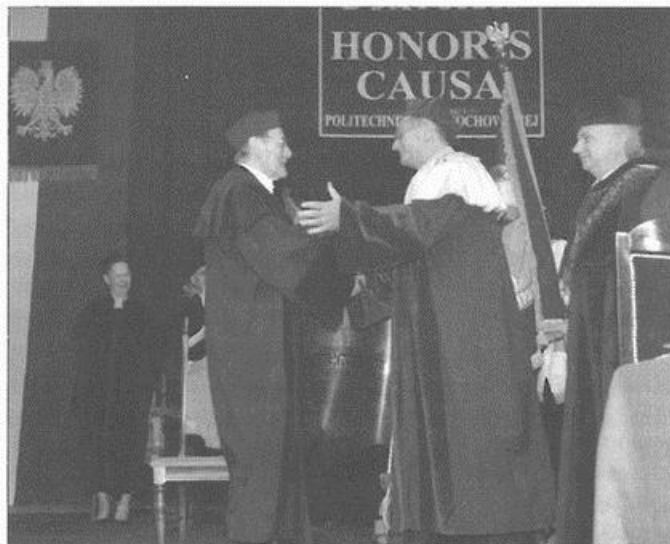
Profesor T. Winnicki przyjął gratulacje i kwiaty, a następnie z ogromnym wzruszeniem podziękował za zaszczyt, jaki Go spotkał. Dostojny gość skierował słowa podziękowania do Jego Magnificencji Rektora i Senatu Politechniki Częstochowskiej oraz do dziekana i Rady Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska, wręczając specjalnie przygotowane na tę okoliczność adresy.

Na ręce nowego doktora honoris causa Politechniki Częstochowskiej wpłynęło wiele listów gratulacyjnych. Wyrazy uznania dla działalności Profesora T. Winnickiego wyrazili między innymi rektorzy i dziekani licznych uczelni technicznych, uniwersytetów i szkół wyższych, przedstawiciele Sejmu i Senatu, Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Środowiska, Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, Fundacji Rektorów Polskich oraz Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach.

Kontynuacją uroczystości był wykład wygłoszony przez doktora honoris causa: „*Procesy rozdzielcze w inżynierii środowiska i moja naukowa rodzina*”. Na tle podstaw metod rozdzielania przy użyciu membran stosowanych w inżynierii środowiska Profesor T. Winnicki wspominał swoją drogę naukową oraz ludzi, którzy ukształtowali jego sylwetkę naukowca i nauczyciela, licznych współpracowników i doktorantów. Wystąpienie to zostało nagrodzone przez słuchaczy owacją na stojąco.

I tak oficjalna część uroczystej promocji dobiegła końca. Przy dźwiękach poloneza Ogińskiego „*Pożegnanie Ojczyzny*” Senat Politechniki Częstochowskiej oraz Doktor Honorowy w towarzystwie Jego Magnificencji Rektora opuścili salę.

Kilkanaście minut później w foyer Klubu „Politechnik” rozpoczęła się część nieoficjalna. Po symbolicznym toaście na cześć dostojnego doktora honoris causa, licznie zgromadzeni goście mieli okazję osobiście złożyć gratulacje i życzenia Profesorowi Tomaszowi Winnickiemu. Ten, z nieukrywany wzruszeniem i radością, przyjmował wszelkie wyrazy uznania i serdeczności.



Wszyscy przybyli na uroczystość otrzymali publikację okolicznościową pt. „*Profesor Tomasz Winnicki - Doktor Honoris Causa Politechniki Częstochowskiej*”. Książka ta, wydana przez Wydawnictwo Politechniki Częstochowskiej, cieszyła się dużym zainteresowaniem, a goście mieli okazję otrzymać dedykację od samego Doktora Honorowego.

Liczne wpisy w Księdze Pamiątkowej, a także wciąż spływające listy gratulacyjne świadczą o tym, że Profesor Tomasz Winnicki jest postacią niezwykłą, cieszącą się najwyższym autorytetem zarówno w polskiej, jak i światowej nauce. Powszechnie doceniany jest Jego wkład w integrację środowiska akademickiego i działalność na rzecz podniesienia prestiżu publicznych szkół zawodowych, Jego wiedza, talent, doświadczenie i zdolności organizacyjne. Jesteśmy dumni, że taki człowiek został członkiem honorowym naszej społeczności akademickiej.

DOROTA BIELECKA
DR BEATA KARWOWSKA
WYDZIAŁ INŻYNIERII I OCHRONY ŚRODOWISKA

HABILITACJE

26 października 2006 r. na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki Technicznego Uniwersytetu w Koszycach odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. inż. **Jerzego Szkutnika**. Temat rozprawy: „*Models of the distribution of the electrical energy*.” Decyzja Rady Wydziału o nadaniu stopnia naukowego została zatwierdzona przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego Rzeczypospolitej Polskiej 31 stycznia 2007 r., tym samym dr inż. Jerzy Szkut-



nik otrzymał stopień doktora habilitowanego nauk technicznych.

2 lipca 2007 r. w Instytucie Organizacji i Zarządzania w Przemśle „*ORGMAZ*” odbyło się kolejne kolokwium habilitacyjne dr. inż. Jerzego Szkutnika. Temat rozprawy: „*Strategiczne cele i efekty zarządzania dystrybucją energii elektrycznej w przedsiębiorstwach energetycznych*”. Decyzją Rady Naukowej Instytutu Organizacji i Zarządzania w Przemśle „*ORGMAZ*” z dnia 2 lipca 2007 r. dr. hab. inż. Jerzemu Szkutnikowi został nadany stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w zakresie nauki o zarządzaniu.

Jerzy Szkutnik ukończył studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej w 1972 r., uzyskując tytuł magistra inżyniera elektryka w zakresie elektrotechniki o specjalności *elektrotechnika przemysłowa*. W 1980 r. w Instytucie Elektroenergetyki i Sterowania Układów na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej obronił pracę doktorską pt. „Struktura napowietrznej sieci rozdzielczej śn z przelotowym zasilaniem stacji śn/nn”, uzyskując stopień doktora nauk technicznych.

Dr hab. inż. Jerzy Szkutnik pracuje w Instytucie Elektroenergetyki na Wydziale Elektrycznym Politechniki Częstochowskiej nieprzerwanie od 1972 r. jako pracownik naukowo-dydaktyczny, aktualnie pełni funkcję prodziekana ds. studiów. Swój rozwój naukowy zawdzięcza w zdecydowanej mierze promotorowi prac magisterskiej i doktorskiej Profesorowi Januszowi Horakowi.

35-letnia działalność dr. hab. inż. Jerzego Szkutnika prowadzona była i jest w trzech zasadniczych obszarach aktywności zawodowej: 1) praca dydaktyczna, 2) praca naukowo-badawcza, 3) praca organizacyjna i społeczna. W ramach pracy dydaktycznej prowadzi lub prowadził zajęcia dydaktyczne wszystkich rodzajów, łącznie 6 przedmiotów, których zakresy są systematycznie uaktualniane, są to: przesył i rozdział energii elektrycznej, eksploatacja sieci rozdzielczych, ekonomika rozdziału energii elektrycznej, elementy zarządzania w przedsiębiorstwie energetycznym, modelowanie logistyczne dystrybucji energii elektrycznej, podstawy elektroenergetyki. Jest jednym z organizatorów Laboratorium Sieci, zorganizował i prowadzi Koło Naukowe Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, opiekunem wielu prac dyplomowych magisterskich i inżynierskich oraz bardzo aktywnym przedstawicielem Politechniki Częstochowskiej w programie SOCRATES-ERASMUS, brał udział w licznych wyjazdach do Koszyc i Turynu. Działalność naukowo-badawcza to udział w ponad 150 pracach naukowo-badawczych wykonywanych na zlecenie Instytutu Energetyki, resortu energetyki oraz na bezpośrednie zlecenia zakładów energetycznych, aktualna współpraca ze wszystkimi koncernami energetycznymi, jako członek Zespołu Badawczego, a od 1999 r. jego kierownik, współautorstwo 2 książek, autorstwo i współautorstwo 2 monografii, 104 artykułów w czasopis-

mach i referatów wygłaszanych na konferencjach krajowych, międzynarodowych i zagranicznych, m.in. w Berlinie, Bangkoku, Koszycach, Budapeszcie, Florencji, Barcelonie, Turynie, Brnie, Salzburgu. W działalności tej wykazuje wybitne umiejętności menedżerskie przynoszące wymierne korzyści Politechnice Częstochowskiej. W zakresie pracy organizacyjnej na podkreślenie zasługują piastowane stanowiska: zastępcy dyrektora instytutu (dwukrotnie), kierownika zakładu, wieloletnia działalność w komisjach rekrutacyjnych, członka Zespołu Naukowo-Dydaktycznego przy ministrze nauki i szkolnictwa wyższego. Inicjator i realizator podpisania umów o partnerskiej współpracy pomiędzy wydziałem a kilkoma zakładami energetycznymi, realizujący te zadania jako pełnomocnik dziekana ds. współpracy krajowej i zagranicznej. Inicjator podpisania umów międzynarodowych, inicjator dalszych kontaktów m.in. z Węgrami, Czechami, Słowacją, Belgią, Austrią, Włochami, inicjator kontaktów i uczestnik rozmów z przedstawicielami Komisji Europejskiej w Brukseli. W zakresie pracy społecznej trzeba podkreślić jego wieloletnią aktywność związaną z bieżącą działalnością instytutu i wydziału oraz Uczelni. Wiceprzewodniczący Komitetu Obchodów 30-lecia Wydziału Elektrycznego, wiceprzewodniczący Komitetu Obchodów 50-lecia Politechniki Częstochowskiej, autor wielu projektów zmierzających do promocji Politechniki Częstochowskiej. Od 1999 r. jest wiceprezesem Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Częstochowskiej, przewodniczący Rady na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Gospodarki Energetycznej Miasta Częstochowy.

Od 1966 r. członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich, członek międzynarodowej organizacji The International Association of Science and Technology for Development IASTED w Calgary i programu Komisji Europejskiej PROPHET, promującego efektywność w dystrybucji energii elektrycznej.

Za swoją działalność wyróżniany Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą i Srebrną Odznaką Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Srebrną Odznaką Zasłużony dla Energetyki. Wielokrotnie nagradzany nagrodami Ministra Szkolnictwa Wyższego oraz Rektora Politechniki Częstochowskiej.

Dr hab. inż. Jerzy Szkutnik jest żonaty, ma dwoje dzieci.

DOKTORATY

23 stycznia 2005 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Rafałowi Dobrakowskiemu** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Wpływ efektu energetycznego wywołanego przemianą fazową na rozkład i stan naprężeń wewnętrznych w chłodzonym kątowniku”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Henryk Dyja.



29 stycznia 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska nadała mgr. **Tomaszowi Doniekiemu** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Wykorzystanie drobnoziarnistych odpadów mineralnych do wykonywania barier izolacyjnych”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Janusz Girczys.



6 marca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Tomaszowi Merderowi** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Analiza przepływu ciekłej stali w kadzi pośredniej urządzenia COS”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Andrzej Bogusławski prof. PCz.



29 maja 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Edyćii Konstanciak** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Analiza wpływu wybranych czynników technologicznych pracy wielkiego pieca na wydajność i wskaźniki ekonomiczne procesu”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Wiesław Waszkielewicz prof. AGH.

12 marca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska nadała mgr. inż. **Ewie Siedleckiej** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Wykorzystanie odpadów z flotacji blendy cynkowej w utylizacji odpadowego elektrolitu akumulatorowego”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Janusz Girczyk.



2 lipca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska Politechniki Częstochowskiej nadała mgr. inż. **Marcinowi Klajnemu** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Sedymentacja pyłu w grawitacyjnym przepływie w rurach pionowych”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Zbigniew Bis prof. PCz.



12 marca 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska nadała mgr. inż. **Rafałowi Nowakowi** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Utlenianie azotu amonowego z odcieków składowiskowych z wykorzystaniem złóż tarczowych”. Promotorem pracy była prof. dr hab. inż. Marta Janosz-Rajczyk.



3 lipca 2007 r. Rada Wydziału Zarządzania nadała mgr. inż. **Damianowi Dziembkowski** stopień doktora nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu. Temat rozprawy: „Model wirtualnego outsourcingu informatycznego dla organizacji gospodarczych”. Promotorem pracy był prof. zw. dr hab. Adam Nowicki.

3 kwietnia 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Bartłomiejowi Pikosowi** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Analiza wpływu zmiany kształtu strefy zgniatającej ciągadła na parametry procesu oraz własności drutów”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Jan W. Pilarczyk prof. PCz.



3 lipca 2007 r. Rada Wydziału Zarządzania nadała mgr. inż. **Marlenie Grabowskiej** stopień doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu. Temat rozprawy: „Analiza strategii gospodarowania kapitałem zasobowym przedsiębiorstwa”. Promotorem rozprawy był prof. zw. dr hab. Jan Duraj.



28 maja 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska nadała mgr. inż. **Tomaszowi Kosmie Klajnemu** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie inżynieria środowiska. Temat rozprawy: „Mechanizm i kinetyka spalania biomasy w mieszaninach gazowych wzbogaconych tlenem”. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Wojciech Nowak.



29 maja 2007 r. Rada Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej nadała mgr. inż. **Tomaszowi Garstce** stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie metalurgia. Temat rozprawy: „Wieloparametrowa analiza pomiaru naprężeń własnych metodą Barkhausena z zastosowaniem sztucznych sieci neuronowych”. Promotorem pracy był dr hab. inż. Kazimierz Jagieła prof. PCz.



3 lipca 2007 r. Rada Wydziału Zarządzania nadała mgr. **Agacie Przewoźnej-Krzemińskiej** stopień doktora nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu. Temat rozprawy: „Zarządzanie gimnazjum a jakość procesu kształcenia”. Promotorem pracy była dr hab. Ewa Gorczycka prof. PCz.



POŻEGNANIA

Józef Stojanowski urodził się 18 marca 1924 roku w Bieżanowie koło Krakowa w rodzinie maszynisty kolejowego. Przed wojną mieszkał z matką w Andrychowie. W czasie okupacji uczęszczał do Liceum Drogowego w Krakowie, które ukończył w 1946 roku. Jednocześnie pracował jako technik konstruktor w Wydziale Drogowo-Mostowym Zarządu Miejskiego w Krakowie. W latach 1946-50 studiował na Wydziale Inżynierii Lądowej Akademii Górniczo-Hutniczej, uzyskując dyplom magistra inżyniera budownictwa.

W latach 1949-52 był zatrudniony w Biurze Projektów Nowej Huty na stanowisku starszego projektanta w pracowni konstrukcji żelbetowych oraz stalowych, zdobywając bogate doświadczenie zawodowe na największym wówczas placu budowy na terenie Polski. W 1953 roku został dopuszczony do aspirantury naukowej w zakresie mechaniki budowli na Wydziałach Politechnicznych AGH. Tam w Katedrze Statyki i Wytrzymałości Materiałów pod kierunkiem profesora J. Stelli-Sawickiego przygotowywał pracę kandydacką. Ze względu na śmierć promotora oraz zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym nie doszło do jej obrony. Po ukończeniu aspirantury 1 stycznia 1956 roku został mianowany starszym asystentem w Katedrze Matematyki na Wydziale Budownictwa Lądowego w wyodrębnionej już z AGH Politechnice Krakowskiej.



Z żoną i córką w afrykańskim buszu

Z dniem 1 września 1956 roku został przeniesiony do Politechniki Częstochowskiej, gdzie objął stanowisko adiunkta w Katedrze Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów, kierowanej wówczas przez zastępcę profesora mgr. inż. Kamila Wendekera, a następnie dr. inż. Oskara Michejdę. Podjął wykłady z mechaniki technicznej, wytrzymałości materiałów oraz mechaniki płynów. W 1959 roku wyjechał do Iraku, gdzie jako profesor pomocniczy przez rok prowadził wykład

DOC. DR INŻ. JÓZEF STEFAN STOJANOWSKI 1924-2007



Józef Stefan Stojanowski z wnuczką

dy w języku angielskim z hydromechaniki oraz wyższej matematyki na Uniwersytecie w Bagdadzie, zbierając bardzo dobre opinie o swej pracy.

W 1963 roku obronił pracę doktorską „Przybliżona metoda wyznaczania naprężeń własnych I-go rodzaju w elementach prostopadłościennych” na Wydziale Maszyn Górniczych i Hutniczych AGH pod kierunkiem profesora Józefa Goleckiego. Zainteresowania naukowe dr. J. Stojanowskiego koncentrowały się wokół zagadnień termosprężystości, termoreologii, teorii plastyczności, naprężeń własnych spawalniczych oraz naprężeń cieplnych. Jego hobby stanowiły obliczenia ram przestrzennych i rusztów. Był autorem szeregu oryginalnych rozwiązań z tego zakresu opubli-

kowanych w znaczących czasopismach naukowych, opatentowanych i wdrożonych w praktyce inżynierskiej. Dogłębna znajomość matematyki, umiejętność wiązania teorii z jej zastosowaniami, wnikliwy, analityczny umysł, opanowany warsztat badawczy, biegła znajomość języków obcych (angielski, niemiecki, rosyjski) charakteryzowały jego naukową sylwetkę.

W 1968 roku dr J. Stojanowski został powołany na stanowisko docenta etatowego w Politechnice Częstochowskiej. Przez 2 lata pełnił funkcję kierownika Zakładu Mechaniki, a po reorganizacji w 1970 roku zajmował stanowisko zastępcy dyrektora Instytutu Podstaw Konstrukcji Maszyn. W 1969 roku opublikował pracę habilitacyjną „Pełzanie i naprężenia cieplne w stali niskowęglowej”, uzyskując pozytywne recenzje autorytetów naukowych. Niestety, z bliżej nieznanym mi względów nie doszło do jej obrony.

W 1973 roku przeszedł do Zakładu Budownictwa, którego powołanie w IPKM było związane z uruchomieniem Wieczorowych Studiów Zawodowych z zakresu budownictwa miejskiego i przemysłowego, prowadzonych w ramach współpracy z Politechniką Śląską. W 1975 roku wraz z prof. Romanem Janiczkiem i kilku innymi pracownikami IPKM przeszedł do nowo utworzonego Instytutu Inżynierii Lądowej na prawach wydziału. Objął tam stanowisko kierownika Zakładu Mechaniki Budowli, a następnie Zakładu Teorii Konstrukcji. W tych pionierskich latach Wydziału waleń przyczynił się do jego rozwoju. Wykładał wytrzymałość materiałów, mechanikę budowli, konstrukcje inżynierskie, prowadził prace dyplomowe na studiach dziennych i wieczorowych, opiekował się młodymi pracownikami naukowymi, recenzował prace doktorskie. W październiku 1981 roku wyjechał do Nigerii, gdzie przez rok wykładał na uniwersytecie w Nsukka.

Doc. J. Stojanowski był cenionym, wyjątkowo aktywnym ekspertem z zakresu konstrukcji inżynierskich. Jako dyplomowany rzeczoznawca Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa wykonał kilkaset ekspertyz i prac badawczych zrealizowanych w ramach współpracy z prze-

myślem. Szczególnie ważne były jego rozwiązania na rzecz elektrowni w Kozienicach i Jaworznie, Zakładów Materiałów Ogniotrwałych w Rogoźniku, Kopalni Wujek, Huty Zawiercie. Jego opinie o stanie technicznym, wadach eksploatacyjnych, wytrzymałości stropów itp., wykonywane na zlecenie Urzędu Miasta, spółdzielni mieszkaniowych czy PZITB, dotyczyły setek budynków mieszkalnych i przemysłowych na terenie Częstochowy i okolic. W tym zakresie był niezwykle płodny, cechowała go umiejętność szybkiego podejmowania trafnych decyzji poparta wszechstronną wiedzą i bogatym doświadczeniem.

Za swą działalność J. Stojanowski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”.

W 1984 roku ze względu na stan zdrowia nadwyreżonego pobytem w tropikach Afryki Równikowej na własną prośbę przeszedł na emeryturę, prowadząc nadal zajęcia zlecone na Wydziale Budownictwa. W latach 1988-92 ponownie był zatrudniony na etacie, po czym definitywnie zrezygnował z pracy zawodowej. W ostatnich latach zmagał się z chorobą nowotworową.

Zmarł 7 września 2007 roku, pochowany został na cmentarzu Kule.

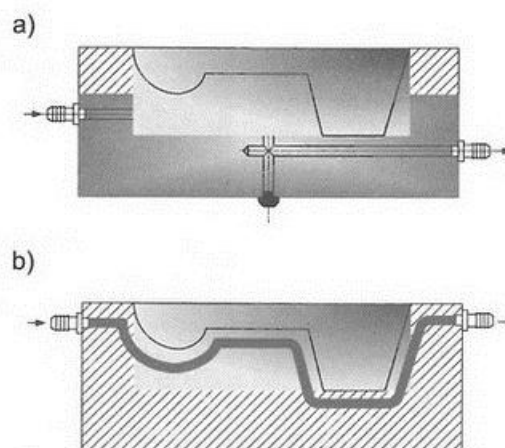
Odszedł od nas ceniony, aktywny i twórczy naukowiec, wychowawca kilku pokoleń młodzieży akademickiej, niezwykle skromny, prawy i wartościowy człowiek, życzliwy ludziom, niedbający zbytnio o własne interesy, serdeczny kolega, przykładowy mąż, troskliwy ojciec i dziadek.

JANUSZ MILLER

PROJEKT „HIPERMOULDING”

MAKSYMALNE SKRÓCENIE CZASU CYKLU PROCESU WTRYSKIWANIA POPRZECZ ZASTOSOWANIE WYSOKO WYDAJNYCH FORM WTRYSKOWYCH I PROCESÓW WTRYSKIWANIA

Pracownicy Instytutu Przetwórstwa Polimerów i Zarządzania Produkcją Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki Politechniki Częstochowskiej, poprzez Towarzystwo Przetwórców Tworzyw Polimerowych SIMP, biorą udział w realizacji projektu 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej COLL-CT-2003-500319 HIPERMOULDING pt. Maksymalne skrócenie czasu cyklu procesu wtryskiwania poprzez zastosowanie wysoko wydajnych form wtryskowych i procesów wtryskiwania („Extreme Cycle Time Reduction of Injection Moulding Processes by using High Performance Injection Moulds and Moulding Processes”). Koordynatorem trzyletniego projektu, rozpoczętego 1 grudnia 2004 r., jest TNO Industrial Technology z Holandii. W skład konsorcjum realizującego projekt wchodzi partnerzy z sześciu krajów: Holandii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Portugalii i Polski. Z każdego kraju w projekcie uczestniczy jedna instytucja badawcza, jedno stowarzyszenie przemysłowe oraz dwa małe i średnie przedsiębiorstwa. Ze strony polskiej jednostkę badawczą reprezentuje Centrum Zaawansowanych Systemów Produkcyjnych CAMT działające w Politechnice Wrocławskiej, stowarzyszenie przemysłowe - Towarzystwo Przetwórców Tworzyw Polimerowych należące do Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, natomiast przedsiębiorstwa - Wadim Plast sp. j. (Reguły) oraz Spółdzielnia Inwalidów Spamel z Twardogóry. Głównym celem projektu jest uzyskanie skrócenia czasu cyklu wtryskiwania poprzez optymalizację usytuowania kanałów chłodzących w formie wtryskowej. Na podstawie badań i analizy zjawisk cieplnych i mechanicznych, występujących na wszystkich etapach wykonywania form, a także ich późniejszego użytkowania, zostanie zaproponowana metoda wytwarzania form z kanałami chłodzącymi dostosowanymi do kształtu gniazda formującego, tzw. kanałami „konformalnymi”. Dzięki usytuowaniu kanałów chłodzących w optymalnej odległości od powierzchni gniazda formującego jest możliwe dużo lepsze i skuteczniejsze ochładzanie wypraski.



Formy wtryskowe z kanałami chłodzącymi: a) konwencjonalnymi, b) dostosowanymi do kształtu gniazda formującego

Przewiduje się, że będzie możliwe skrócenie czasu cyklu wtryskiwania o przynajmniej 35%, zmniejszenie zużycia energii podczas eksploatacji form wtryskowych o około 30% oraz wzrost żywotności form wtryskowych o przynajmniej 50%. Wszystko to pozwoli na zmniejszenie kosztu jednostkowego wytwarzania wyprasek o około 20%.

Efektom projektu „Hiper moulding” jest nowa technologia i towarzyszące jej know-how dla projektowania, wytwarzania i stosowania nowego rodzaju form wtryskowych. Rezultaty projektu stanowiące będą wspólną własność stowarzyszeń narodowych, których zadaniem, oprócz bieżącego sterowania realizacją projektu, będzie także rozpowszechnianie jego rezultatów w środowiskach przemysłowych. Know-how, które ma być rezultatem projektu, dotyczy trzech obszarów związanych z kolejnymi etapami powstawania wypraski, począwszy od procesu jej projektowania poprzez projektowanie całej formy, technologie wytwarzania formy, a skończywszy na samym procesie formowania wtryskowego.

Podobnie jak we wszystkich projektach współfinansowanych ze środków publicznych, tak w projekcie „Hiper moulding” istotnym warunkiem jego realizacji jest informowanie społeczeństwa o jego celach, wynikach i potencjalnych korzyściach z nich wynikających.

W celu rozpowszechniania wyników projektu organizowane są co kwartał spotkania informacyjne dla przedsiębiorstw, podczas których prezentowane i omawiane są osiągnięte dotychczas rezultaty. Wykonane zostały również instalacje demonstracyjne opracowanych technologii oraz odbyły się coroczne „dni otwarte”, organizowane w siedzibach partnerów projektu. Umożliwiają one bezpośrednie zapoznanie się z działaniem hiperform. Prowadzone będą także szkolenia tematyczne skierowane do szerokiego grona odbiorców nowej technologii, w tym do projektantów wyprasek, projektantów i wykonawców form, technologów procesu wtryskiwania, operatorów wtryskarek. Materiały szkoleniowe powstałe w wyniku projektu przekazane zostaną polskiemu stowarzyszeniu przemysłowemu do dalszego wykorzystania.

Dotychczas odbyło się dziewięć spotkań organizowanych z udziałem małych i średnich przedsiębiorstw zajmujących się przetwórstwem tworzyw polimerowych oraz wytwarzaniem form wtryskowych. Pierwsze z nich zorganizowano 6 kwietnia 2005 r. na Politechnice Częstochowskiej. Na spotkanie, oprócz uczestników projektu reprezentujących CAMT, TPTW, Spamel oraz Wadim Plast, przybyło 10 przedstawicieli reprezentujących 7 przedsiębiorstw. Były to firmy zajmujące się wtryskiwaniem tworzyw oraz konstruowaniem form. Kolejne spotkanie odbyło się 22 kwietnia 2005 r. w Politechnice



Wrocławskiej. Wzięło w nim udział 10 przedstawicieli z 8 małych i średnich przedsiębiorstw. Podczas obu spotkań omówiono cele projektu, sposoby ich realizacji oraz zasady uczestnictwa, a także przedstawiono korzyści, jakie przedsiębiorstwa spodziewają się osiągnąć, uczestnicząc w projekcie. W dyskusji poruszono zagadnienia związane z materiałami stosowanymi do wytwarzania form wtryskowych nową technologią. Pytania przedstawicieli firm dotyczyły głównie kosztów wytwarzania takich form, dostępności technologii w Polsce oraz opłacalności produkcji w przypadku mniejszych serii lub małych wyprasek o masie 3-4 g.

Trzecie spotkanie odbyło się podczas Targów Tworzyw Sztucznych PLASTPOL 2005 w Kielcach 31 maja 2005 r. Było ogólnodostępne i każdy uczestnik targów mógł się za-

poznać z możliwościami i zaletami nowej technologii, a także podzielić swoimi uwagami. Następne spotkanie zostało zorganizowane przez firmę Wadim Plast we wrześniu 2005 r. Przedstawiciele CAMT zaprezentowali wyniki badań dotyczących modelowania zjawisk cieplnych występujących w formach wtryskowych oraz zasady projektowania kanałów chłodzących. Przedstawiono wstępny projekt formy do wytwarzania wyprasek testowych z konwencjonalnymi oraz konformalnymi kanałami chłodzącymi. Po spotkaniu uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia firmy Wadim Plast oraz zapoznania się z jej działalnością. W lutym 2006 r., przy współudziale Akademii Techniczno-Rolniczej oraz Związku Narzędziowców z Bydgoszczy, odbyło się piąte spotkanie połączone ze zwiedzaniem laboratorium Katedry Techniki Tworzyw ATR Bydgoszcz. Po dyskusji uczestnicy spotkania odwiedzili dwa bydgoskie przedsiębiorstwa - firmę Akson sp. z o.o. oraz Zakład Produkcji Form, Narzędzi Specjalnych i Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych „Graform”.

W czasie X Międzynarodowych Targów Tworzyw Sztucznych PLASTPOL 2006 w Kielcach (30 maja 2006 r.) zorganizowano kolejne spotkanie na stoisku firmy Wadim Plast. Podsumowano dotychczasowe rezultaty prac w projekcie „Hiper moulding” oraz przedstawiono program komputerowy pomocny podczas projektowania chłodzenia form wtryskowych.



Spotkanie podczas X Międzynarodowych Targów Tworzyw Sztucznych PLASTPOL 2006

Podczas spotkania narodowego w Kępnie, zorganizowanego przy współudziale jednego uczestników projektu - Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Akces Bis”, zaprezentowano m.in. referat na temat zastosowań metod inżynierii odwrotnej, która będzie użyteczna do projektowania kanałów konformalnych w formach wykonanych według nowej technologii. Po dyskusji uczestnicy projektu mieli możliwość zwiedzenia hali wtryskarek firmy „Akces Bis”.

19 października 2006 r. miało miejsce spotkanie w Spółdzielni Inwalidów „Spamel” w Twardogórze. Firma ta jest jednym z partnerów projektu i jej projekt formy jako jeden z trzech w Europie został wybrany do praktycznej realizacji i testów. Efektem tego jest prawie gotowa wkładka formy wykonana w nowej technologii z kanałami konformalnymi,

którą można było obejrzeć podczas spotkania. Ponadto przedstawiono ostateczne projekty pozostałych 2 hiperform europejskich. Przedstawiciele CAMT zaprezentowali także oprogramowanie, które będzie wspomagało projektowanie form z kanałami konformalnymi oraz pozwoli oszacować nakłady finansowe i zyski z zastosowania tej technologii. Na koniec uczestnicy spotkania zwiedzili firmę „Spamel” i zaznajomili się z bazą maszynową, w tym ze stanowiskiem, na którym będzie testowana nowa forma.

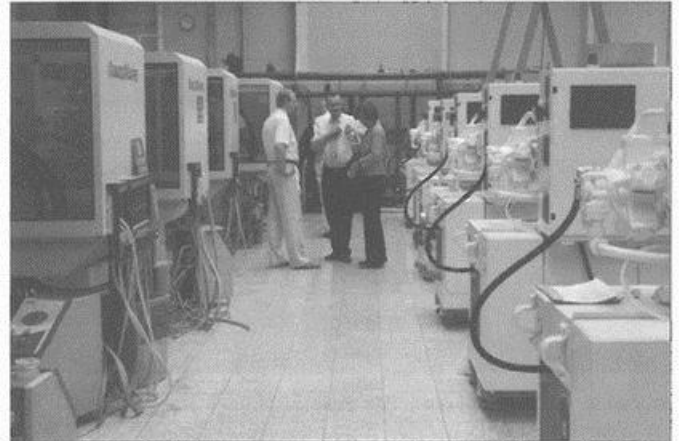


Spotkanie w firmie „Akces Bis” oraz w firmie „Spamel”

2 marca 2007 r. odbyło się IX spotkanie narodowe projektu HIPERMOULDING w Instytucie Przetwórstwa Polimerów i Zarządzania Produkcją Politechniki Częstochowskiej. Na spotkaniu przedstawiona została problematyka związana z projektowaniem kanałów konformalnych i analizą kosztów formy wykonanej w nowej technologii. Przedstawiciele CAMT wygłosili dwa referaty: „Aspekty projektowania kanałów konformalnych” oraz „Analiza czasu cyklu wtryskiwania i kosztów”. Następnie odbyła się prezentacja modułu Hiper moulding połączona ze szkoleniem praktycznym z zakresu obsługi oprogramowania. Wszelkie spostrzeżenia mogli podzielić się swoimi uwagami na temat oprogramowania. Uwagi zostaną przekazane koordynatorowi projektu.

Podczas Targów Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych PLASTPOL 2007 w Kielcach (31 maja 2007 r.) odbyło się X spotkanie narodowe projektu HIPERMOULDING. Przedstawiono referat na temat technik SLM oraz wyniki uzyskane w ramach projektu.

7 września 2007 r. odbyło się XI spotkanie narodowe projektu HIPERMOULDING w Instytucie Przetwórstwa Polimerów i Zarządzania Produkcją Politechniki Częstochowskiej. W ramach spotkania przedstawiciele CAMT wygłosili



referat na temat „Postęp prac w projekcie - prezentacja wyników zastosowania form testowych z konformalnymi kanałami chłodzącymi”. Zaprezentowano również zaktualizowane moduły szkoleniowe Hiper moulding.

Wszystkie dodatkowe informacje oraz obszerniejsze raporty ze spotkań i dotychczasowe publikacje dotyczące projektu „Hiper moulding” można znaleźć na stronie internetowej Instytutu Przetwórstwa Polimerów i Zarządzania Produkcją: <http://kpts.pcz.czyst.pl/hiper.htm>.

DR INŻ. ADAM GNATOWSKI
PRZEMYSŁAW MAGACZEWSKI
INSTYTUT PRZETWÓRSTWA POLIMERÓW
I ZARZĄDZANIA PRODUKCJĄ



The Wire Association International, Inc.
POLAND CHAPTER

II MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CIĄGARSKA ZAKOPANE 2007

W dniach 1-3 marca 2007 r. w Zakopanem w hotelu OKW „Antałówka” odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Ciągarska „Nowoczesne technologie oraz modelowanie procesów ciągnięcia i wytwarzania wyrobów metalowych”, współorganizowana przez Politechnikę Częstochowską oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Ciągarskie w Polsce. Wzięło w niej udział 120 uczestników reprezentujących środowiska naukowe, m.in. Politechnikę Śląską, Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Akademię Techniczno-Humanistyczną w Bielsku-Białej, Instytut Metalurgii Żelaza w Gliwicach, Tokai University (Japonia), Technical

University Ostrawa (Republika Czeska), Institute of Materials Science University of Hanover (Niemcy), oraz firmy powiązane z branżą ciągarską zarówno w kraju, jak i za granicą.

Podczas konferencji zaprezentowano 26 referatów w 5 sesjach tematycznych: Sesja 1. Modelowanie procesów ciągnięcia; Sesja 2. Druty i wyroby z metali nieżelaznych; Sesja 3. Druty stalowe i wyroby z drutów; Sesja 4. Liny stalowe i wyroby specjalne; Sesja 5. Druty stalowe i wyroby z drutów, oraz w sesji posterowej.

Wszystkie artykuły poddano wnikliwej recenzji komitetu naukowego konferencji w składzie: dr hab. inż. Zbigniew

Muskalski prof. PCz, prof. dr hab. inż. Janusz Łuksza, prof. dr hab. inż. Franciszek Grosman, prof. dr inż. Bogdan Golis, prof. dr hab. inż. Zbigniew Śmieszek, dr hab. inż. Jan W. Pilarczyk prof. PCz, dr hab. inż. Bogdan Garbarz, prof. dr hab. inż. Andriy Milenin. Artykuły zostały wydrukowane w czasopiśmie Hutnik-Wiadomości Hutnicze, nr 1-2/2007.



Wręczenie nagród im. prof. M. Schneidera. Od lewej: dr hab. inż. J.W. Pilarczyk prof. PCz, dr R. Shemenski, B. Moran - prezydent WAI, prof. dr hab. inż. H. Dyja, prof. dr hab. inż. J. Zasadziński, prof. dr inż. B. Golis

W czasie konferencji miała miejsce również prezentacja stoisk firmowych związanych z branżą cięgarstką. Brały w niej udział m.in. firma „Alwotech”, FABRYKA LIN I DRUTU DRUMET S.A., Le Four Industriel Belge sa-nv, „GÓRAK” Fabryka Drutu sp. j., Zakłady Wyrobów Złącz-

nych „Shymko”, Wytwórnia Materiałów Spawalniczych „SPAWMET” Sp. z o.o., ŻDB a.s., Chemetal Polska Sp. z o.o., Pan Chemicals S.p.A. Obecność firm produkcyjnych umożliwiła nawiązanie kontaktów pomiędzy przemysłem a ludźmi nauki.



Sesja tematyczna - wystąpienie prof. A. Milenina

Ważnym punktem konferencji było wręczenie nagrody im. prof. M. Schneidera zasłużonym w dziedzinie cięgarstwa: prof. dr hab. inż. Józefowi Zasadzińskiemu (AGH, Wydział Metali Nieżelaznych) oraz dr. Robertowi Shemenskiemu z USA (RMS Consulting, Arkon University, 1999-2000 President WAI).

MACIEJ SULIGA
INSTYTUT MODELOWANIA I AUTOMATYZACJI
PROCESÓW PRZERÓBKI PLASTYCZNEJ



VIII MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA

NOWE TECHNOLOGIE I OSIĄGNIĘCIA W METALURGII I INŻYNIERII MATERIAŁOWEJ

DZIEŃ HUTNIKA
2007

25 maja 2007 r. na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej Politechniki Częstochowskiej odbyła się już po raz ósmy Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Nowe technologie i osiągnięcia w metalurgii i inżynierii materiałowej”. Konferencja organizowana jest pod patronatem dziekana wydziału z okazji obchodów Dnia Hutnika. Jest adresowana w szczególności do doktorantów i młodych pracowników nauki, a jej celem jest prezentacja wyników prac doświadczalnych i teoretycznych związanych z metalurgią i inżynierią materiałową. Konferencja swoją tematyką obejmowała metalurgię ekstrakcyjną, procesy przeróbki plastycznej metali, recykling metali, inżynierię materiałową, odlewnictwo, ochronę środowiska i technikę ciepłą, fizykę, korozję materiałów, hydrometalurgię, zarządzanie produkcją, logistykę i marketing.



Sesja posterowa

Konferencję uroczystie otworzył jej przewodniczący, dziekan Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej, prof. dr hab. inż. Henryk Dyja. Na sesji plenarnej, którą prowadził dr hab. inż. Jan Mróz prof. PCz, prezentacji referatów dokonali pracownicy wydziału. W sesjach tematycznych i sesji posterowej swoje artykuły prezentowali pracownicy wydziału, przedstawiciele uczelni współpracujących z WIPMiFS z kraju oraz m.in. z Rosji, Czech, Białorusi, Słowacji i Ukrainy. W tym roku zgłoszonych i zaakceptowanych zostało 165 referatów.

Wszystkie artykuły zostały zamieszczone w wydanych przez Wydawnictwo PCz materiałach konferencyjnych, które dostępne są m.in. w Bibliotece Głównej Politechniki Częstochowskiej. Wśród zamieszczonych prac 22 stanowią publika-

cje obcojęzyczne. Ze względu na bardzo szeroką tematykę zaprezentowanych referatów oraz liczbę placówek naukowych, które nadesłały artykuły, wydanie to stanowi wspaniałe kompendium wiedzy na temat kierunków prowadzonych badań w Europie Środkowej w zakresie metalurgii i inżynierii materiałowej.

Informacje dotyczące konferencji zamieszczone są na stronie internetowej Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej:

<http://hutnik.mim.pcz.czest.pl>

DR INŻ. TOMASZ WYLECIAŁ
KATEDRA PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
I OCHRONY ŚRODOWISKA

XXXI MIĘDZYNARODOWA SESJA STUDENCKA ZASTOSOWANIE METOD INFORMATYCZNYCH W ROZWOJU INŻYNIERII PROCESOWEJ I MATERIAŁOWEJ Z OKAZJI DNIA HUTNIKA 2007

25 maja 2007 r. na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej Politechniki Częstochowskiej odbyła się XXXI Międzynarodowa Sesja Studencka pod patronatem prezydenta miasta Częstochowy Tadeusza Wróny. Ma ona charakter cykliczny i organizowana jest przez koła naukowe działające na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej. Międzynarodowa Sesja Studencka jest okazją do podsumowania całorocznych osiągnięć oraz wytyczenia planów na najbliższe lata.

Do 1983 r. koła naukowe prowadziły swoją działalność w katedrach i instytutach. Ponadto powołano wydziałowych i uczelnianych opiekunów studenckiego ruchu naukowego. Na wydziale organizowane również były Sejmiki Studenckich Kół Naukowych, które stanowiły roczne podsumowanie prac Kół. Do 1984 r. zorganizowano 16 Sejmików. Później nastąpiła przerwa do 1992 r., kiedy to wznowiono organizację Studenckich Sesji Naukowych.



Grupa uczestniczek z Narodowej Akademii Metalurgicznej w Dniepropietrowsku (Ukraina) z dziekan prof. Ludmiłą Władimirowną Kamką

1999-2000 Katedra Przeróbki Plastycznej Materiałów, 2001-2002 Katedra Pieców Przemysłowych, 2003-2005 Katedra Ekstrakcji i Recykulacji Metali, a w 2006 r. Koło Naukowe Przeróbki Plastycznej. W latach 1992-2006 w zorganizowanych Sesjach Studenckich na Wydziale Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej uczestniczyło 787 studentów, którzy zaprezentowali 259 referatów.



Uczestnicy Sesji

Organizacji tegorocznej Sesji pod przewodnictwem dr. inż. Dariusza Rydza podjęły się koła naukowe: Przeróbki Plastycznej działające przy Instytucie Modelowania i Automatyzacji Procesów Przeróbki Plastycznej oraz Qubit działające przy Instytucie Fizyki.

Uroczystego powitania i otwarcia Sesji Studenckiej dokonał dziekan ds. nauczania Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej dr inż. Andrzej Ślęzak, następnie głos zabrała dyrektor Urzędu Miasta Częstochowy Anna Pawłowska, która podkreśliła, iż podtrzymywanie tradycji związanych z organizacją Międzynarodowych Sesji Studenckich jest niezwykle ważne dla rozwoju wydziału, Uczelni oraz miasta.

W latach 1992-1998 organizacją Studenckich Sesji Naukowych zajmowała się Katedra Pieców Przemysłowych,

Po uroczystym otwarciu Sesji rozpoczęto prezentację referatów w dwóch sekcjach tematycznych. Prowadzenie powierzono jurorom powołanym przez Komitet Organizacyjny Obchodów Dnia Hutnika - dr. inż. M. Łągiewce, dr. inż. K. Sławucie, dr. inż. R. Prusakowi, dr. inż. J. Soleckiemu, dr. inż. M. Warzesze, mgr. inż. J. Michalczykowi.

Uczestnikami tegorocznej XXXI Sesji Studenckiej byli, poza studentami rodzimego wydziału, przedstawiciele takich ośrodków naukowych, jak:

- Narodowa Akademia Metalurgiczna w Dniepropietrowsku (Ukraina),
- Technická Univerzita Ostrava (Czechy),
- Politechnika Śląska,
- Politechnika Częstochowska.

Zaprezentowano 25 referatów, które dotyczyły najnowszych trendów badawczych, jakimi zainteresowali się młodzi naukowcy, pracujący pod okiem opiekunów. Poruszana tematyka stała się przyczyną wielu dyskusji i konstruktywnej wymiany poglądów.

Na zakończenie Sesji odbyło się wręczenie nagród przygotowanych przez Urząd Miasta Częstochowy za najciekawsze referaty oraz dyplomy uczestnictwa jako wyraz uznania za trud włożony w opracowanie pozostałych prac.

W sekcji A:

- I miejsce: Ewelina Wawryka i Andrzej Owczarek - Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej, Politechnika Częstochowska,
- II miejsce: Anna Semykina - Narodowa Akademia Metalurgiczna (Ukraina),
- III miejsce: Anna Gajecka - Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej, Politechnika Częstochowska.

W sekcji B:

- I miejsce: Szymon Starzyński i Marcin Jarosik - Wydział Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej, Politechnika Częstochowska,
- II miejsce: Ewa Wrześniak, Anna Szufa, Edyta Wandor, Joanna Przondziona - Politechnika Śląska,
- III miejsce: Krystian Ressel - Politechnika Częstochowska.

Jurorzy podjęli również decyzję o wyróżnieniu dwóch prac: Tomasza Niedzielskiego i Radosława Szczeniaka oraz Sebastiana Garusa.

Zorganizowana Międzynarodowa Sesja Studencka miała bardzo duże znaczenie dla propagowania nauki wśród młodzieży akademickiej.

DR INŻ DARIUSZ RYDZ
INSTYTUT MODELOWANIA I AUTOMATYZACJI
PROCESÓW PRZERÓBKI PLASTYCZNEJ

CHĘSTOCHOWA I PFORZHEIM MIASTA BLIŹNIACZE

Prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona i nadburmistrz niemieckiego Pforzheim (Badenia-Wirtembergia) Christel Augenstein podpisali 24 sierpnia 2007 r. w częstochowskim ratuszu umowę bliźniaczą. W uroczystości na zaproszenie władz miasta uczestniczyli również przedstawiciele Wydziału Zarządzania: dziekan prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron, dr Joanna Krzemińska-Krzywda i mgr inż. Dariusz Krzywda.



Nadburmistrz Christel Augenstein i prezydent Tadeusz Wrona podpisują umowę bliźniaczą

Uroczystość podpisania umowy stała się okazją do nawiązania współpracy Wydziału Zarządzania z Fachhochschule Pforzheim. Profesor M. Nowicka-Skowron zaprosiła przed-

stawicieli Fachhochschule Pforzheim na Wydział Zarządzania. Obie strony stawiają na kontakty młodych ludzi; w ramach nawiązanej współpracy będą miały miejsce wymiany studentów i młodych naukowców. Pierwsza wizyta gości z Niemiec zaplanowana jest na początek przyszłego roku.



Od lewej: Alois Amann - przewodniczący Klubu Radnych CDU, Tadeusz Wrona - prezydent Częstochowy, Christel Augenstein - nadburmistrz Pforzheim, prof. dr hab. Dieter Pflaum z Fachhochschule Pforzheim, prof. dr hab. Maria Nowicka-Skowron - dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Michael Morgenstern - zastępca konsula generalnego Niemiec w Polsce

W uroczystości uczestniczyli również: zastępca konsula generalnego Niemiec w Polsce Michael Morgenstern, pod-

przeor klasztoru jasnogórskiego Piotr Polek, przewodniczący Rady Miasta Piotr Kurpios, ks. bp Jan Wątroba, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej Marcin Hinz, radni oraz przedstawiciele różnych instytucji i środowisk zaangażowanych we współpracę z niemieckim miastem. Z Pforzheim przyjechali do Częstochowy: Alois Amann - przewodniczący Klubu Radnych CDU, Helmut Metzger - przewodniczący Klubu Radnych SPD, Bernd Zilly - przewodniczący Klubu Radnych Niezależni, prof. Dieter Pflaum - przewodniczący Klubu Radnych FDP, Gisela Schweizer - przewodnicząca Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, Susanne Schreck - koordynatorka współpracy zagranicznej.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniło Trio Siergieja Wowkotruba.

Umowa jest kolejnym elementem 18-letniej, bardzo dobrej współpracy obu miast. Co warto podkreślić, dotychczas były to najczęściej kontakty między mieszkańcami - wymiana młodzieży, nauczycieli, udział w zawodach sportowych, spotkania przedszkolaków.

DR JOANNA KRZEMIŃSKA-KRZYWDA
KATEDRA ZASTOSOWAŃ LINGWISTYCZNYCH
W ZARZĄDZANIU

CZY STUDENCI SĄ PRZYGOTOWANI DO EGZAMINU JĘZYKOWEGO NA POZIOMIE B2?

JAKIE NOWE OCENY ZAMIAST DOTYCHCZASOWYCH?

Wśród podstawowych celów edukacyjnych państw członkowskich Unii Europejskiej na szczególną uwagę zasługuje upowszechnienie biegłej znajomości przynajmniej dwóch języków obcych. Plany strategiczne zakładają stworzenie w Europie do 2010 roku takich systemów edukacji, które byłyby na tyle kompatybilne, aby umożliwiały obywatelom swobodną migrację i korzystanie z różnych form kształcenia.

W celu ujednoczenia we wszystkich krajach w ramach UE systemu oceny sprawności w posługiwaniu się językiem obcym Rada Europy przyjęła dokument pod nazwą: *Common European Framework of Reference for Languages: learning, teaching, assessment* (w skrócie określony jako CEF). Przetłumaczona na język polski wersja tego dokumentu ukazała się pod tytułem: *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*. Określono w nim ogólną skalę, według której rozróżnia się sześć poziomów biegłości językowej: A1, A2 jako poziomy podstawowe; B1, B2 - poziomy średniozaawansowane oraz C1, C2 - poziomy zaawansowane. Litery odpowiadają tradycyjnemu podziałowi na podstawową, średnią i zaawansowaną znajomość języka, cyfry natomiast bardziej szczegółowo precyzują kryteria. Na wszystkich poziomach sprawdzane są cztery sprawności językowe: rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstu czytanego, mówienie oraz pisanie. Kod kwalifikujący poziom biegłości językowej zrozumieli jest w każdym państwie Europy.

Wprowadzenie skal burzy tradycyjny sposób oceny osób uczących się, utrwalony w wielu systemach nauczania, polegający na wskazywaniu niedociągnięć, potknięć językowych i błędów względem z góry ustalonego standardu. Obecnie zaczyna przeważać pozytywne podejście do oceniania, które określa, co uczeń już potrafi.

DLACZEGO WARTO MIEĆ WŁASNE PORTFOLIO JĘZYKOWE?

Jedną z form weryfikacji stopnia opanowania języka jest możliwość dokonania samooceny uczącego się, dzięki czemu

będzie mógł kierować samodzielnie swoją nauką, oceniać swoje postępy i kształtować cele nauki w zależności od swoich potrzeb. Udokumentowanie poziomu opanowania języka obcego na jego wszelkich płaszczyznach - od sprawności pasywnych po aktywne - będzie w przyszłości możliwe dzięki posiadanemu przez uczącego się tzw. portfolio językowego. Jest to swego rodzaju biografia językowa zebrana w teczce osobowej wraz z całą dokumentacją dotyczącą nauki języka obcego/języków obcych (miejsce, czasu, etapów nauki, samooceny osoby uczącej się, jej osiągnięć, uzyskanych certyfikatów, dyplomów, wyróżnionych prac i projektów, zagranicznych praktyk itp.). Europejskie portfolio językowe w postaci książki składa się z 3 części: paszportu językowego, dossier i biografii językowej. Wszyscy uczący się języków obcych, a tym bardziej absolwenci szkół wyższych, powinni być zainteresowani założeniem własnego portfolio językowego - zespolonego do kilku języków obcych, które opanowali. Portfolio jest osobistym dokumentem uczącego się, dzięki któremu może on zaprezentować swoją osobowość, swoje osiągnięcia i umiejętności językowe. Jest to szczególnie ważne w momencie zmiany szkoły, uczelni, przy doborze stypendiów, praktyk, znalezieniu miejsca pracy i w późniejszej karierze zawodowej.

JAK ROZUMIEĆ OCENY BIEGŁOŚCI JĘZYKOWEJ A1 - C2?

W krajach Unii Europejskiej obowiązują określone standardy dotyczące nauczania języków obcych, według których absolwent studiów wyższych powinien opanować pierwszy język obcy na poziomie B2, a drugi język na poziomie A2.

Pozwolę sobie w tym miejscu wyjaśnić, jakie wymagania stawiane są studentom i co to dla nich i dla uczelni oznacza. Posłużę się w tym celu bardzo skróconym opisem biegłości językowych, określonych w ogólnej skali europejskiej, natomiast po pełniejsze informacje odsyłam zainteresowanych do literatury źródłowej: dokument CEF, wydany przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie lub do stron internetowych CODN czy SJO PCz.

Wymagania podane w tabelach skali CEF przedstawiają się zatem następująco: osoba posługująca się językiem na poziomach A1 i A2 potrafi formułować proste wypowiedzi związane z podstawowymi sytuacjami w życiu codziennym, potrafi zrozumieć niezbędne informacje przekazywane wolno i zrozumiale przez rozmówcę. Opanowanie języka na poziomach B1 i B2 zakłada umiejętność porozumiewania się w większości sytuacji związanych z podróżą, pracą, nauką, wypoczynkiem itp., a także umiejętność prowadzenia dyskusji na tematy ogólnie znane czy uzasadniania swojego stanowiska w danej sprawie. Dodatkowo na poziomie B2 powinno się rozumieć główne wątki dyskusji na tematy techniczne z zakresu specjalności związanej z wykonywanym zawodem. Z kolei poziomy C1 i C2 określają taką znajomość języka, która pozwala na swobodne wypowiedzi, wyrażanie swoich myśli płynnie i precyzyjnie, rozumienie trudnych tekstów, bardziej złożonych wypowiedzi i niuansów znaczeniowych.

CZY KAŻDY INŻYNIER MA BYĆ POLIGLOTA?

Według standardów europejskich oraz zaleceń Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przyszli polscy inżynierowie przed ukończeniem studiów I stopnia powinni zdać egzamin z języka obcego na poziomie B2. I tu pojawiają się wątpliwości. Bezsporny jest fakt, że inżynier bez znajomości co najmniej jednego języka obcego ma niewielkie szanse na znalezienie intratnej posady na rynku krajowym oraz nikłe szanse na znalezienie pracy na rynku europejskim. Nieznajomość języka stawia go w niekorzystnej sytuacji w stosunku do innego specjalisty, posiadającego niższe kwalifikacje zawodowe, ale który potrafi swobodnie posługiwać się językiem obcym. Dlatego każdemu studentowi powinno zależeć na dobrym opanowaniu języka obcego, sam powinien znaleźć dostatecznie dużo motywacji, aby nauce poświęcić jak najwięcej czasu. Wszyscy bowiem wiemy, jak trudno jest się nauczyć języka, wiemy również, że jest to o wiele trudniejsze bez systematycznej, trwającej latami pracy nad nim. Nabycie podstawowej kompetencji językowej, jaką jest czynne posługiwanie się językiem obcym, zależy od wielu czynników, wśród których niebagatelne znaczenie ma posiadanie talentu w tym zakresie. Oczywistym tego dowodem jest to, iż zwykle część osób uczących się na tym samym kursie językowym potrafi po jego ukończeniu swobodnie formułować proste wypowiedzi, podczas gdy część nie jest w stanie przekazać żadnej informacji, nawet jeśli posiada niezbędne narzędzia językowe - zasób słownictwa oraz opanowane struktury gramatyczne i stylistyczne. Można powiedzieć, że główny problem tkwi tutaj w umiejętności przełamania barier językowych, a osiąść tę umiejętność na pewno nie jest łatwo i u wielu osób proces ten trwa dłużej niż u osób uzdolnionych językowo. Być może, nie bez racji, ktoś odpowie, że podobnie jest także w przypadku wszystkich innych studiowanych przedmiotów, których przyswajanie przebiega w zupełnie indywidualny sposób i w różnym czasie. Nie przesądza to o końcowym efekcie, ponieważ dzięki wytrwałości w nauce i pracowitości każdy może osiągnąć zamierzony

cel, zgodnie z przysłowiem: „ćwiczenie prowadzi do doskonałości”.

CO OZNACZA DLA STUDENTÓW KONIECZNOŚĆ OPANOWANIA JĘZYKA OBCEGO NA POZIOMIE B2?

Nas jednak interesuje opanowanie języka obcego przez studentów uczelni technicznych. Nieprzypadkowo wybrali oni kierunek studiów zgodny z ich zainteresowaniami w dziedzinie techniki i preferencjami w zakresie nauk ścisłych. Gdyby było inaczej, wybraliby studia filologiczne lub inne humanistyczne. W trakcie studiów koncentrują swe wysiłki na opanowaniu przedmiotów kierunkowych, najważniejszych w ich programach studiów.

W trzydziestoosobowych grupach językowych zwykle spotyka się kilka osób dobrze radzących sobie z językiem obcym. Jednak zdecydowanej większości przychodzi z trudem, większym bądź mniejszym, opanowanie bieżącej partii materiału językowego, co jest warunkiem zaliczenia kolejnego semestru. Wymóg zdania egzaminu z języka obcego na poziomie B2 może okazać się dla wielu studentów kierunków technicznych niemożliwy do spełnienia. Zbyt wysoko postawiona poprzeczka przekreśli ich szanse na ukończenie studiów i w efekcie sprawi, że wybitni specjaliści: inżynierowie, informatycy czy menedżerowie nie będą w stanie uzyskać dyplomu ze swojej dziedziny tylko dlatego, że nie potrafią płynnie prowadzić dyskusji w języku obcym z rodzimym użytkownikiem tego języka. Byłoby to z ogromną szkodą zarówno dla wielu młodych zdolnych ludzi, jak i dla naszego kraju.

Tymczasem uczymy się przecież przez całe życie i nic nie stoi na przeszkodzie, aby po ukończeniu studiów absolwent kontynuował naukę języka obcego, koncentrując się tylko na tym jednym przedmiocie. Od niego będzie wtedy zależało, jak szybko opanuje język w należytym stopniu i kiedy zdecyduje się podejść do egzaminu językowego na poziomie B2. Zwykle dopiero po rozpoczęciu pracy zawodowej absolwenci dostrzegają konieczność znajomości języków obcych. Dlatego z większą motywacją uczęszczają na kursy językowe lub wyjeżdżają za granicę, aby doskonalić umiejętności językowe. Przebywanie w naturalnym środowisku danego języka przynosi najlepsze efekty biegłego opanowania tegoż języka.

Nauczyciele języków obcych z wielką uwagą śledzą wszystkie nowe propozycje dotyczące podnoszenia poziomu kształcenia, wprowadzając innowacyjne metody kształcenia tak, aby nauka języków obcych przyniosła pożądane, wymierne korzyści. Starają się pomóc studentom w zdobywaniu wiedzy w ramach lektoratów oraz zachęcają ich do samodzielnego uczenia się, bez czego niemożliwe jest opanowanie języka obcego. Jednocześnie należy zdawać sobie sprawę z tego, że zdobycie umiejętności mówienia w języku obcym nie jest proste i że będzie trwało dłużej, niż chciałoby to widzieć władze oświatowe, formułując zalecenia trudne do zrealizowania.

DR MARIA GRABARA
STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

NAGRODA „TERAZ POLSKA” DLA ABSOLWENTA NASZEJ UCZELNI

Z PREZESEM ZARZĄDU „METAL UNION”, WYCHOWANKIEM POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ
WŁODZIMIERZEM CHWALBĄ ROZMAWIA DR INŻ. STANISŁAW KRUSZYŃSKI

STANISŁAW KRUSZYŃSKI: Z satysfakcją odnotowaliśmy w maju br., że prestiżowa nagroda „Teraz Polska” trafiła do Częstochowy, co więcej odebrał ją wychowanek naszej Uczelni. Proszę o krótkie przypomnienie, kto i za jakie osiągnięcia przyznaje godło „Teraz Polska”?

WŁODZIMIERZ CHWALBA: Polskie Godło Promocyjne „Teraz Polska” to najbardziej rozpoznawalny znak, promujący najlepsze produkty i usługi ze wszystkich obszarów polskiej gospodarki, które dzięki swym walorom jakościowym, technologicznym i użytkowym mogą stać się wzorem dla innych i śmiało konkurować lub wręcz wypierać zachodnie produkty i usługi. Laureatów, dotychczas w dwóch, a od tegorocznej - XVII edycji - w czterech kategoriach (usługi, produkty, produkty lokalne oraz najlepsze gminy), wyłania Kapituła Polskiego Godła Promocyjnego w drodze kilkostopniowych eliminacji. Wachlarz nagrodzonych w konkursie jest szeroki i różnorodny, tak jak szerokie jest spektrum działań polskiej gospodarki. Tegorocznymi laureatami były np. obudowy górnicze, wyroby spożywcze: herbata, alkohol, i nasz wyrób precyzyjny - ramka dystansowa do szyb zespolonych. Mam satysfakcję podwójną, bo zwyciężyliśmy w tegorocznym konkursie, którego poziom, wg opinii przewodniczącego Kapituły Godła prof. Michała Kleibera, był bardzo wysoki, a ponadto statuetka „Teraz Polska” trafiła do Częstochowy, o ile mi wiadomo, po raz pierwszy po kilkunastu latach.

Godło Promocyjne „Teraz Polska” otrzymuje wyrób, ale de facto jest to wyróżnienie dla przedsiębiorstwa. Wiem, że Metal Union jest przedsiębiorstwem nowoczesnym i dynamicznie rozwijającym się. Proszę opowiedzieć o jego historii oraz dniu dzisiejszym.

Metal Union ma 12-letnią historię. Jesteśmy polską firmą, w której udziały objęte są przez 3 udziałowców, stanowiących zarząd firmy. Jesteśmy firmą typowo profilarską, choć zaczęliśmy od produkcji konstrukcji spawanych. W 1996 r. kupiliśmy halę produkcyjną od upadającego ZGH Sabinów w Częstochowie i po uzyskaniu kredytu - pierwszą linię profilarską w niemieckiej firmie Dreistern, wkrótce następną, a kolejne 5 linii zbudowaliśmy wg własnej koncepcji. Wysoką jakością wyrobów pozyskiwaliśmy klientów ze Wschodu i Zachodu. Metal Union rozwijał się dynamicznie. Produkowaliśmy wtedy całą gamę profili z taśm stalowych: karniszowe, do szaf przesuwanych, dla przemysłu AGD i inne. W 2004 r. zostaliśmy wyróżnieni nagrodą „Gazele Biznesu”.

W kontekście akcesji Polski do Unii Europejskiej trzeba było pilnie myśleć o nowych rynkach, nowych technologiach i wyrobach. Postawiliśmy na innowacyjną, nie tylko w Polsce, technologię spawania laserowego. I tak powstał pomysł produkcji tą metodą ramki dystansowej ze stali ocynkowanej. Mieliliśmy już potencjalnego odbiorcę - częstochowską firmę Press-Glas produkującą szkło zespolone, która kupowała

ramki dystansowe w Danii. Wiedzieliśmy, że jest to kierunek przyszłościowy, ponieważ Polska jest potężnym zagłębiem szklarskim w Europie. To było ogromne wyzwanie, ale udało się połączyć potencjał intelektualny naszej kadry z najnowszymi światowymi technologiami! Zbudowaliśmy linię profilarską i uruchomiliśmy produkcję ramki. Zdobyliśmy niezwykle trudny, hermetyczny, niszowy rynek, pokonaliśmy jakością producentów zachodnich. Obecnie mamy pełen portfel zamówień. Naszymi klientami są: koncern Pilkington, który przeprowadził w naszej firmie audyt i dał zgodę na sprzedaż ramki do wszystkich swoich fabryk w Europie, oraz Press-Glas, FAKRO, Vitroszlif. Ostatnio rozpoczęliśmy produkcję kolejnego wyrobu - ramki dystansowej ze stali nierdzewnej. Jest to następny duży krok w rozwoju firmy. Ramka ma skomplikowany kształt i produkowana jest ze stali grubości 0,15 mm.

Jakie walory waszego wyrobu spowodowały, że został on nagrodzony?

Zapewne to, że jesteśmy jedynymi w Polsce producentami takiego wyrobu; wdrożyliśmy nowoczesną technologię spawania laserem CO₂, stosowaną na świecie nie dłużej niż 3 lata. Pokonaliśmy jakością producentów duńskiego i brytyjskiego. Ramka jest profilem precyzyjnym, cienkościennym, wykonywanym z blachy stalowej ocynkowanej grubości 0,24 mm. Uzyskaliśmy spoinę laserową bardziej wytrzymałą od materiału rodzimego. Uporaliśmy się również z problemem deformacji profilu przy jego gięciu i z innymi wyzwaniami, jak idealna prostoliniowość, czystość. Sądzę, że opinia koncernu Pilkington była istotnym argumentem dla kapituły konkursu „Teraz Polska”.

Jakie masz doświadczenie w korzystaniu z funduszy pomocowych Unii Europejskiej?

Zrealizowaliśmy 5 projektów z funduszy przedakcesyjnych i 4 z funduszy strukturalnych. Dzięki tym funduszom np. wdrożyliśmy system zarządzania jakością ISO 9001, system zarządzania produkcją i uruchomiliśmy 2 linie produkcyjne do spawania laserowego. Mamy satysfakcję, że żaden z naszych wniosków o dofinansowanie unijne nie został odrzucony.

Jak oceniasz przygotowanie do wykonywania zawodu inżyniera wyniesione z naszej Uczelni?

Bardzo wysoko. W naszej firmie na różnych stanowiskach pracuje ponad 20 absolwentów Politechniki Częstochowskiej. Stanowią oni też trzon naszego biura konstrukcyjnego, które ma w dorobku projekty większości linii produkcyjnych. Moje kwalifikacje inżyniera mechanika wyniosłem nie tylko ze studiów. Jestem absolwentem Wydziału Budowy Maszyn PCz z 1977 r. Wówczas, mimo moich usilnych starań i najwyższej średniej ocen na roku, nie otrzymałem etatu

asystenta. Sprzeciwiły się temu władze partyjne uczelni, gdyż byłem aktywnym członkiem duszpasterstwa akademickiego. Zostałem zatrudniony w Instytucie Podstaw Konstrukcji Maszyn dopiero na fali solidarnościowej odwilży w 1981 r. W międzyczasie pracowałem w biurze konstrukcyjnym ZREMB, zyskując pierwsze szlify w zawodzie konstruktora. To, czego nauczyłem się później w zespole prof. Lecha Tomskiego i pod okiem prof. Bogdana Skalmierskiego, okazało się niezwykle cenne. To tam nauczyłem się formułować zadania i podchodzić metodycznie do ich rozwiązywania. Bardzo ciepło wspominam cały Instytut, zwłaszcza moich kolegów, dziś już profesorów PCz: Bogdana Posiadłę, Stanisława Kukłę, Jacka Przybylskiego. Gdy przyszedł rok 1989, poczułem się wolnym człowiekiem w wolnej Polsce i postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce.

Kompetencje menedżera zdobywałem stopniowo, kierując coraz większym gronem pracowników i ceniąc sobie zawsze opinię zespołu. Dziś Metal Union zatrudnia 200 pra-

owników, łączna powierzchnia naszych hal produkcyjnych wynosi 8000 m², a przerabiamy 3000 ton stali rocznie.

Jakie wrażenia wyniosłeś z uroczystości wręczenia statuetek „Teraz Polska”?

Najpierw w Belwederze odbyło się wręczenie dyplomów i listów gratulacyjnych prezydenta RP. Przejściem była wieczorna gala w Teatrze Wielkim w Warszawie, w skrócie transmitowana przez TVP1. Laury wręczali przedstawiciele Kapituły Godła oraz znane osoby ze świata estrady i sportu w asyście Miss Polonia 2004. Gościem honorowym gali była pani prezydentowa. Uczną był koncert Piotra Rubika - laureata Nagrody Specjalnej „Teraz Polska”, a ja chcę dodać, co nie zostało ujęte w transmisji telewizyjnej, że Częstochowa była licznie reprezentowana na estradzie, bowiem Piotr Rubik dyrygował orkiestrą Filharmonii Częstochowskiej, a towarzyszyły mu połączone chóry Wrocławia i Częstochowy.



I SPOTKANIE PLENARNE STOWARZYSZENIA WYCHOWANKÓW PCz

9 lutego 2007 r. odbyło się w firmie „Wulkan” - na zaproszenie kol. Janusza Zatonia - zebranie plenarne SWPCz. Zebranie otworzył prezes Jan W. Pilarczyk, nadmieniając, że dobrą rzeczą jest gościć u nominowanych w konkursie Absolwent Roku, a zwłaszcza laureatów, budować więzi między nominowanymi a zarządem. Zebranych powitał kol. Janusz Zatoń, właściciel odlewni, który zaprezentował historię zakładu oraz przedstawił informacje o jego obecnej działalności. Na ręce prezesa SWPCz przekazał pamiątkowy album wydany z okazji 110-lecia „Wulkanu”, traktujący o długiej i ciekawej historii firmy. Goście zwiedzili odlewnię i bliźniaczy zakład „Lawa.”

Kol. Janusz Zatoń zobligował się do utworzenia na terenie zakładu, w którym pracuje 41 absolwentów PCz, Koła

Terenowego Stowarzyszenia. Wyraził również chęć zatrudniania absolwentów Politechniki oraz ufundowania stypendiów i zorganizowania praktyk dla wyróżniających się studentów.

Następnie dyrektor SWPCz Stanisław Kruszyński przedstawił sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w 2006 roku oraz plan pracy na 2007 rok. Prezes ds. finansowych Leszek Pustuł zaprezentował zebranym sprawozdanie finansowe zamykające ubiegły rok.

Obecny na zebraniu przewodniczący koła terenowego w Bełchatowie, kol. Zbigniew Owczarek, zaproponował zebranie plenarne w miesiącach letnich w Bełchatowie. Rozmowy toczyły się wokół integracji absolwentów, wstępnych projektów dotyczących organizacji konkursu Absolwent Roku oraz współpracy między Stowarzyszeniem a Uczelnią.

ABSOLWENT ROKU 2006

20 kwietnia 2007 r. w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Częstochowie odbyła się uroczysta gala „Absolwent Roku 2006”. Galę poprowadzili: Robert Dorostawski - dyrektor Teatru im. A. Mickiewicza w Częstochowie oraz dr inż. Marek Nita - sekretarz Kapituły konkursu.

Do tytułu Absolwenta Roku zostali nominowani: Jerzy Bojanek - Wydział Budowy Maszyn, 1978 r., Jerzy Chruściel - Wydział Budowy Maszyn, 1975 r., Jan Czokoło - Wydział Metalurgiczny, 1971 r., Ireneusz Dembowski - Wydział Metalurgiczny, 1978 r., Wojciech Górak - Wydział Budowy Maszyn, 1961 r., Piotr Górnik - Wydział Budownictwa, 1987 r., Bożena Kruszyńska - Wydział Metalurgiczny, 1979 r.,

Henryk Słowiński - Wydział Budowy Maszyn, 1969 r., Edward Szkolak - Wydział Metalurgiczny, 1970 r., Edward Wrzesień - Wydział Budowy Maszyn, 1973 r.

W części artystycznej Teatr przedstawił sztukę „Kram z piosenkami” w reżyserii Laco Adamika. Po części oficjalnej w restauracji „Astoria” odbył się Bal Absolwenta. Przy dźwiękach krakowskiego zespołu Capri New Beat zabawa trwała do rana.

Zwycięzcą konkursu Absolwent Roku został Jerzy Chruściel. Kapituła, biorąc również pod uwagę działalność integracyjną Henryka Słowińskiego, nadała mu tytuł Absolwenta Ambasadora PCz.

IX RAJD SAMOCHODOWY POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

19 maja 2007 r., jak co roku, Stowarzyszenie Wychowanków PCz zorganizowało Turystyczny Rajd Samochodowy o Puchar Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego.

Rajd odbył się po pięknych zakątkach Jury. Zmaganiom załóg sprzyjała piękna pogoda. Start odbył się o godz. 9.00 z salonu samochodowego Forda „Frank-cars”.

Komandorem rajdu była, tradycyjnie, kol. Bożena Serafińska. Wystartowało 27 załóg. Wszystkie - według załączonej mapy - dojechały do mety, która znajdowała się w Ośrodku Wypoczynkowym „Dawpol” w Zawadach. W jego gościnnych progach czekały nagrody oraz inne atrakcje - zespół muzyczny oraz potrawy z grilla i piwo. Zmęczone załogi wzięły udział w dodatkowej konkurencji - strzelaniu z łuku. Niektórzy spędzili czas na zwiedzaniu pięknej okolicy. Tych atrakcji dostarczyli nam sponsorzy, właściciele „Frank-cars” i „Dawpol” - Andrzej Dziwiński, Franciszek Pietraszko i Krzysztof Szyda. Uczestnicy Rajdu jechali w kapeluszach ufundowanych przez sponsora, firmę „Kaszki”, której właścicielką jest Barbara Szmidla.

Zwycięzcom rajdu: Annie i Adamowi Tomasiom puchar wręczył kol. Stanisław Reterski - wiceprezes ZG PZMot z Warszawy, absolwent naszej Uczelni.



Kolejne miejsca zajęły załogi:

II: Ewa i Marek Mieszkowscy, Kamil Kołodziejczyk i Sylwester Śliwakowski oraz Krystyna i Leszek Musialikowie
 III: Jakub i Krzysztof Sołtysik oraz Wojciech Kulawiak i Piotr Magiera.

SPOTKANIE POD KADZIĄ

25 maja 2007 r. po raz XXXII odbyło się tradycyjne Spotkanie pod Kadzią z okazji „Dnia Hutnika”, tym razem w Klubie „Politechnik”. W spotkaniu uczestniczyli ludzie związani z przemysłem metalurgicznym oraz nasi absolwenci z różnych stron Polski.

Spotkanie rozpoczęło się przy dźwiękach pieśni hutniczej „Zielenią się jodły”. Uczestników powitał dziekan Wydziału Inżynierii Procesowej, Materiałowej i Fizyki Stosowanej prof. Henryk Dya i zaproponował kandydata na prezesa „W Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnego Prezydium” prof. Ryszarda Budzika, który został entuzjastycznie przyjęty przez zgromadzenie. Prezes podziękował za wybór i powołał Prezydium w składzie: prof. Henryk Dya - dziekan WIPMiFS, Tadeusz Wrona - prezydent miasta Częstochowy, Adam Kuziorowicz - prezes firmy „Złomrex Zbrojarnia”, główny sponsor, prof. Leopold Jeziorski - honorowy członek SWPCz, Janusz Zatoń - prezes firmy „Wulkan”, prof. Bogdan Golis, Jerzy Bojanek - właściciel firmy „Bojanek”, Leon Wysoczański - prezes firmy „Superlajm” i właściciel zajazdu „Wysoczański”, Zbigniew Skrzypczyk - właściciel firmy „Ogrodnik”, Ryszard Szczuka - prezes Spółdzielni „Nasza Praca”, Mirosław Fidyk - właściciel firmy „GPIE”, Kazimierz Baka - właściciel firmy „Fermot”, Wojciech Górak - właściciel firmy „FD Górak”, Leszek Pustuła - wiceprezes SWPCz, właściciel firmy „Agmet”, Ned Leyendecker - dyrektor operacyjny CMC Zawiercie, Bogdan Janikowski - dyrektor Walcowni CMC Zawiercie, prof. Vitaliy Trusow z Rosji i prof. Wasilij Markow z Ukrainy.

Kantorem był tradycyjnie prof. Jan W. Pilarczyk, Kontrapunktami Ławy Starszych prof. Sławomir Soiński, a Fuksów dr inż. Tadeusz Frączek.

Po powitaniach i wstępnych śpiewach odbył się tradycyjny skok przez skórę, czyli przyjęcie do grona braci hutniczej młodych adeptów tego zawodu. Na salę przy dźwiękach werbli wszedł pochód Lisów (4 studentów Wydziału), których poprowadził Lis-Major - prof. Stanisław Borkowski. Po wyrażeniu zgody przez prezesa nastąpiła główna ceremonia. Lis staje na becze i po odpowiedzi na cztery pytania Lisa-Majora skacze przez skórę w objęcia Kumotra. Kumoter wręcza Fuksowi dyplom i przyjmuje go do stanu hutniczego, biorąc na siebie obowiązki pomocy w studiach oraz dalszej działalności, potwierdzając to uroczystym podpisem. W tym roku kumotrem był prezes firmy „Złomrex Zbrojarnia” Adam Kuziorowicz.

Na spotkaniu swoje 70-lecie urodzin obchodził prof. Bogdan Golis, światowej sławy specjalista w dziedzinie cięgarstwa, który z tej okazji otrzymał piękny dyplom od Stowarzyszenia Wychowanków.

Po części oficjalnej zaczęła się zabawa - konkursy piwne, przeciąganie liny, a przede wszystkim chóralne śpiewy. Po tradycyjnych obrzędach przedstawiciele władz Kadzi zaprosili władze Babskiego Combra do wspólnej zabawy. Babski Comber osiągnął w tym roku rekordową ilość uczestniczek (ok. 90 osób). Wciąż jeszcze uczestnicy wspominają spotkanie, na którym nawiązano nowe przyjaźnie i odnowiono stare znajomości z czasów studenckich. Wspólna zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.

II SPOTKANIE PLENARNE STOWARZYSZENIA

29 czerwca 2007 r. odbyło się zebranie plenarne zarządu Stowarzyszenia. Tym razem członkowie zarządu gościli w Bełchatowie na zaproszenie władz Koła Terenowego nr 4. Zebranie odbyło się w siedzibie „Energomontażu - Pólnoc”, którego prezesem jest kol. Jerzy Chruściel, Absolwent Roku 2006. Gospodarz powitał zebranych i przedstawił historię oraz działalność zakładu.

Na zebraniu zostały poruszone ważne problemy integracji absolwentów, pracujących w okręgu bełchatowskim. W elektrowni pracuje 236 absolwentów PCz, w kopalni - 197, Energomontażu - 12, w spółkach zależnych - 15 osób. W sumie ok. 500 absolwentów Politechniki Częstochowskiej znalazło zatrudnienie w okręgu bełchatowskim. Została również utworzona strona internetowa Koła Bełchatów, która posłuży jako narzędzie integracji absolwentów z macierzystą uczelnią.

Powstała także Rada Programowa Koła, zrzeszająca liderów w działalności gospodarczej i przemysłowej.

Ważnym tematem okazała się możliwość doksztalcenia, podnoszenia kwalifikacji w Politechnice Częstochowskiej. Absolwenci zainteresowani są ofertą Uczelni dotyczącą studiów podyplomowych na kierunkach zgodnych z profilem działalności zawodowej w okręgu bełchatowskim.

Po zebraniu jego uczestnicy zwiedzili elektrownię i kopalnię odkrywkową węgla brunatnego. Następnie odbyło się spotkanie z członkami Koła Terenowego w ośrodku rekreacyjno-sportowym pod Górą Kamieńską.

DR INŻ. STANISŁAW KRUSZYŃSKI
DYREKTOR SWPCz
KATARZYNA SIEDLAR

KARIERY I BARIERY CZ. IV PRZEBRANŻAWIAM SIĘ

WITOLD HUPKA*

W listopadzie 1959 r. rozpocząłem kolejny etap pracy zawodowej w dużym przedsiębiorstwie komunikacyjnym, zdając sobie sprawę, że nie będzie to łatwa działalność, zwłaszcza że na początku zostałem zaangażowany w charakterze kierownika oddziału taksówkowego. W owym czasie Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne było już dobrze działającym organizmem, wprowadzającym nowoczesne metody zarządzania i wykorzystującym duże środki inwestycyjne na rozwój bazy transportowej.



Rok 1959. Prezentacja nowych autobusów marki IKARUS-620, zakupionych przez MPK, na centralnym placu miasta

Pod koniec roku ilość taboru autobusowego i szynowego osiągnęła 60 autobusów, głównie marki IKARUS, 39 wozów tramwajowych, 21 taksówek osobowych i 5 bagażowych. Dużą grupę stanowili pracownicy nadzoru technicznego, zatrudnieni jako kierownicy wydziałów: inż. Mieczysław Fołtyński, inż. Henryk Zaremba, inż. Jan Hadryś, mgr inż.

Aleksander Bankiewicz i inż. Mieczysław Petlic. Większość z nich była wychowankami Politechniki Częstochowskiej, sprawdzonymi fachowcami. Dyrektor przedsiębiorstwa Marian Skwarliński wychodził z założenia, że oparcie się na miejscowej kadrze inżynierskiej stworzy możliwości prawidłowego rozwoju komunikacji w mieście i okolicach.



Rok 1961. Taksówka bagażowa na postoju przy ul. Wilsona

Organizacja oddziału taksówkowego odbywała się w oparciu o istniejącą już bazę przewozów bagażowych, eksploatującą samochody dostawcze typu ŻUK. Na początek dyrekcja wydzieliła kilka boksów garażowych mieszczących się na terenie zajezdni tramwajowej przy ul. Źródlanej. Pracująca tam załoga pod kierownictwem technika Bogdana Laskowskiego oraz kilku mechaników branży samochodowej, m.in. mistrzów Leona Gawrona i Ryszarda Piekacza,

została włączona do nowo powstającego oddziału. Oczywiście kompletowanie załogi warsztatowej mechaników podwoziowych, silnikowych, elektryków, blacharzy i lakierników trwało do wiosny 1960 r. Podstawowy tabor składał się z samochodów osobowych marki FSO Warszawa M-20 oraz bagażówek FSC ŻUK i NYSA w wersji skrzyniowej i furgonów. Dział kadr przedsiębiorstwa rozpoczął rekrutację kierowców z kwalifikacjami wymaganymi do obsługi pasażerów indywidualnych wraz ze znajomością planu ulic miejskich, osiedli mieszkalnych oraz terenów pozamiejskich. Naczelny dyrektor Marian Skwarliński interesował się postępowaniem w organizacji nowego oddziału na cotygodniowych naradach roboczych, zwoływanych w każdy wtorek tygodnia w jego gabinecie z udziałem wszystkich kierowników i dyrektorów - ekonomicznego i technicznego. Na początku lata 1960 r. MPK zakupiło 6 nowoczesnych osobówek marki Wołga M-21, które miały stanowić atrakcyjne taksówki na dosyć ubogim rynku samochodów w mieście. Od strony organizacyjnej udało się przygotować całość przedsięwzięcia, wprowadzić MPK na postoje taksówek i zabezpieczyć ich eksploatację.



Zima 1961/62. Na ulicach miasta pojawiły się taksówki Wołga M-21

W miarę „rozkrećania się” oddziału taksówkowego w przewozach towarowych i osobowych moje działania organizacyjne zostały zakończone, wobec czego dyrekcja postanowiła przesunąć mnie do pracy w zajezdni autobusowej na stanowisko kierownika oddziału obróbki skrawaniem, bowiem tam, przy ul. Wilsona 44/54, rozpoczęto próby remontów kapitalnych silników wysokoprężnych.

Uzyskanie dobrych rezultatów napraw w warunkach warsztatowych zajezdni wymagało utworzenia kilku specjalistycznych stanowisk roboczych, zwanych ogólnie gniazdami. Dlatego też dyrektor techniczny inż. Mieczysław Foltyński, podejmując ryzykowną i kosztowną decyzję, powierzył inż. Henrykowi Zarembie zorganizowanie stanowisk demontażu i montażu silników, rozbudowę hamowni silnikowej o nowe systemy kontrolno-pomiarowe współpracujące z hamulcem wodnym typu „Junkers”, z możliwością prowadzenia docierania silników bez obciążenia „na sucho” oraz „na mokro” - pod obciążeniem.

W osobnym pomieszczeniu, izolowanym od zanieczyszczeń i hałasów, usytuowano stanowisko do badania i regulacji pomp wtryskowych oraz regulatorów dawki paliwa. Moim zadaniem było przygotowanie warsztatu mechanicznej obróbki części silników do takich operacji, jak: wytaczanie,

nie, gładzenie (honowanie) i pomiary tulei cylindrowych, szlifowanie naprawcze i pomiary wałów korbowych wraz z wyważaniem końcowym, regeneracja korbowodów, wytaczanie łożysk głównych, regeneracja pomp wodnych, badanie szczelności głowic, wymiana komór spalania i wiele innych.

W miarę upływu czasu, po zainstalowaniu nowych obrabiarek i doposażeniu narzędziowni w sprzęt kontrolno-pomiarowy, przystąpiłem do przeszkolenia pracowników obsługujących szlifierkę do wałów korbowych. Obróbka wybranych części silnika do regeneracji była na tyle poprawna, że można było rozpoczynać remonty.



Rok 1960. Hamownia silnikowa do badania silników autobusów IKARUS po remoncie. Zajezdnia przy ul. Wilsona

W połowie 1961 r. udało się dokonać naprawy kilku silników wysokoprężnych i po próbach odbiorczych na hamowni zabudować do remontowanych autobusów. Wyniki były zadowalające, rokowały zwiększenie liczby wykonywanych remontów kapitalnych silników i obniżkę kosztów własnych eksploatacji taboru autobusowego. Od 1962 r. nastąpiło wdrożenie pełnego cyklu naprawczego autobusów IKARUS przy zgodnej współpracy wszystkich pracowników warsztatowych, nadzoru technicznego i kierownictwa zakładu.

Z dniem 15 marca 1962 r. zakończyłem pracę w MPK, przechodząc na podstawie porozumienia stron do pracy w Spółdzielni Inwalidów „Nowe Życie” na stanowisko kierownika technicznego.

Pracę w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym uważam za bardzo wartościową tak pod kątem poznawczym, jak i satysfakcjonującą obie strony w wymiarze organizacyjnym i technicznym. W zakładzie tym pozostawiłem część swojej wiedzy zawodowej, poznałem wspaniałych współpracowników i kolegów, z którymi po latach spotykałem się w nowych sytuacjach życiowych.

*Absolwent Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie. W latach 1949-1953 odbył studia wyższe stopnia I na Wydziale Mechanicznym w zakresie technologicznym, specjalność T-1902 i uzyskał stopień inżyniera mechanika, a następnie w latach 1953-1955 studiował na Politechnice Śląskiej im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach, otrzymując w dniu 5 października 1955 r. dyplom ukończenia studiów wyższych II stopnia na Wydziale Mechanicznym i uzyskał tytuł inżyniera magistra mechaniki.

JUBILEUSZ 120-LECIA OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO MIASTA CZĘSTOCHOWY

W dzisiejszych czasach wszelkie jubileusze, nawet te największe, mają to do siebie, że są społecznie zauważane tylko wtedy, kiedy wyrażone są w sposób odbiegający od standardu i są odpowiednio nagłośnione medialnie. Jubileusz 120-lecia pierwszego na ziemiach polskich oświetlenia miasta za pomocą lamp łukowych można było uczcić, organizując uroczystość pełną patetycznych przemówień, kwiatów i oklasków, od których bolą ręce, zakończoną częścią artystyczną w postaci występów regionalnego zespołu ludowego lub artystów pokazywanych czasem na ekranach telewizyjnych, ale częściej chałturzących na prowincji. Można było również postąpić inaczej, organizując ciekawą imprezę w centrum Częstochowy o nietypowej godzinie, która przyciągnie wielu gości i mieszkańców miasta oraz goniące za sensacją prasę, radio i telewizję, które uczynią niezbędny do jej zaistnienia w świadomości społecznej szum medialny. Elektrycy zrzeszeni w oddziale częstochowskim Stowarzyszenia Elektryków Polskich¹ już w czerwcu bieżącego roku postawili na to drugie rozwiązanie i w tej sprawie porozumieli się z władzami miasta. Wprawdzie 120-lecie zapalenia pierwszych lamp łukowych w Częstochowie przypada na dzień Święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, tj. 15 sierpnia 2007 roku, ale ze względu na bezpieczeństwo pątników przebywających wtedy w mieście (niemożność zaciemnienia znacznej części miasta) uroczystości przełożono na XV Dni Częstochowy, na środę 22 sierpnia 2007 roku. Do organizacji strony technicznej tego wydarzenia medialnego przystąpiono już w lipcu.

W przededniu imprezy (21 sierpnia 2007 roku) na placu przed ratuszem, obok budowanej sceny ustawiono kolorową lokomobilę (czyli urządzenie w działaniu podobne do parowozu, którego energia pracy pary wodnej przekazywana jest nie na ruch kół nośnych - jak w parowozie, lecz na ruch zewnętrznych kół pasowych) z 1899 roku, wypożyczoną przez kolekcjonera tych machin pana Janusza Kasprzyckiego (właściciela Zakładu Blacharsko-Lakierniczego w Częstochowie, ul. Warszawska 235, na parkingu którego zobaczyć można aż dwie lokomobile), która przez dwa dni była tłem do zdjęć fotograficznych mieszkańców Częstochowy.

Dzień 22 sierpnia 2007 roku był nadzwyczaj deszczowy. Rzęsisty deszcz padał z niewielkimi przerwami od rana. Również po zmierzchu lało jak z cebra, co nie przeszkadzało wielotysięcznym tłumom zgromadzonym na placu Biegańskiego w pobliżu sceny przed budynkiem obecnego muzeum (dawny Ratusz Miejski) w zabawie w rytmach muzyki wykonywanej na żywo na zadaszonej scenie przez zespoły hip-hopowe. Obok sceny po prawej jej stronie stała lokomobila,

której duże koło zamachowe połączono za pomocą skórzanego pasa z niewielkim kołem umieszczonym na wale prądnicy. Nad lokomobilą na wysokim metalowym słupku mókł lamppion łukowej lampy elektrycznej - symbolu lampy sprzed 120 lat. Jacyś ludzie usiłovali w strugach deszczu rozpałić paleńsko i uruchomić całą tę maszynę.



Lokomobila

Na placu tysiące kolorowych parasoli podrygiwało na deszczu w takt rytmicznych ruchów osób je trzymających. Ruch ten był dobrze widoczny w blasku nowoczesnych lamp oświetlających cały plac Biegańskiego. I stało się, mimo deszczu, powoli, powoli z komina maszyny zaczął się wydobywać dym. Najpierw szary, potem biały, było go coraz więcej. Zbliżała się godzina 22, zespoły hip-hopowe powoli kończyły występy. Spod parasoli bacznie obserwowano, co się dzieje koło maszyny, wszyscy czekali na to coś.

Koło zamachowe lokomobili powoli drgnęło i jakby zastanawiając się ociężale zaczęło się obracać, coraz szybciej, szybciej, szybciej. Właśnie na chwilę przestało padać. Punktualnie o godzinie 22 na scenę weszły cztery osoby: prezydent miasta Tadeusz Wrona, przewodniczący oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich Zenon Panicz, dyrektor Muzeum Częstochowskiego Janusz Jadczyk oraz niżej podpisany. Dyrektor muzeum, jako gospodarz, przedstawił obecnych, a Zenon Panicz poinformował o jubileuszu 120-lecia zapalenia pierwszych 36 lamp łukowych w Częstochowie i poprosił prezydenta o uroczyste zapalenie lampy łukowej - symbolu uroczystości. Prezydent zszedł ze sceny, podszedł do lokomobili i przekreślił włącznik. Cały plac Biegańskiego pograżył się w ciemności. W zalegającej ciszy słychać było tylko syczenie startującej lampy łukowej. Pomiedzy zwartymi elektrodami powstał mały świecący na czerwono punkt, który

¹ Oddział liczy obecnie około 600 członków, z czego około 150 stanowią pracownicy i studenci Politechniki Częstochowskiej i jest najliczniejszą organizacją naukowo-techniczną działającą w Częstochowie.

następnie rósł i wraz z rozciąganiem elektrod przez automat lampy wydłużył się, stając się bardzo jasno palącym się łukiem elektrycznym. Światło lampy było równe i bardzo ostre, mimo tego, że poczyniono starania techniczne, aby zmniejszona została jego siła, ze względu na bezpieczeństwo oczu oglądających widowisko, o ponad dwadzieścia razy. Ludzie stali i podziwiali, część klaskała w ręce, inni gwizdali, bo na wyciemnionym placu lampa przed starodawnym ratuszem jaśniała jak małe słońce. Znowu zaczął padać deszcz, nie zakłócając palenia się lampy. Na scenie prezes Oddziału SEP podziękował sponsorom i realizatorom przedsięwzięcia, a Aleksander Gąsiorowski przedstawił krótko historię rozwoju elektryczności w Częstochowie. Uroczystość zakończył prezydent miasta Tadeusz Wrona, dziękując zebranych tłumom za przybycie, a organizatorom za udany spektakl. Uroczystość formalnie zakończyła się o godzinie 22.15. Plac ponownie oświetlono oświetleniem miejskim, padał deszcz, lampa nadal się paliła a wtedy na scenę weszli przedstawiciele młodzieżowej grupy żonglerów ogniem „Międzykulturowe Harce z Ogniem - Fire show”. Lampę ostatecznie wygaszono i zatrzymano lokomobilę o godzinie 23. Twórcą koncepcji odtworzenia lampy był prof. Antoni Sawicki z Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej, w którego zakładzie lampa została wykonana. Od początku uroczystości profesor martwił się, czy lampa odpali, potem, czy w strugach deszczu będzie się paliła i czy będzie się paliła dłużej niż 15 minut; ku zaskoczeniu organizatorów paliła się godzinę.

Wszystkie stacje telewizyjne pokazały odpalenie lampy łukowej w Częstochowie w swoich programach, mówiły o tym również stacje radiowe o zasięgu krajowym, pisały wszystkie gazety lokalne i większe ogólnokrajowe.

Ostatnie uliczne lampy łukowe w Częstochowie wygaszono pod koniec I wojny światowej, zagęszczając słupy i zamieniając oświetlenie na żarowe (czyli żarówki). Dzięki staraniom elektryków zrzeszonych w Oddziale Częstochowskim Stowarzyszenia Elektryków Polskich, władz miasta oraz życzliwych, tj. Z.E. „Elsen”, Zakładu Energetycznego Częstochowa Enion S.A., Cz.P.B.P. „Przemysłówka” S.A., udało się zorganizować tę uroczystość. Całość przedsięwzięć ko-

ordynował Zarząd Oddziału SEP w Częstochowie, pracownicy Wydziału Elektrycznego Politechniki Częstochowskiej przygotowali koncepcję tego jubileuszowego widowiska medialnego oraz podjęli się trudnego zadania odtworzenia i uruchomienia lampy łukowej, co, jak okazało się, nie było wcale proste. Praca ich została dostrzeżona, przychylnie i wysoko oceniona, o czym świadczą pisemne podziękowania skierowane na ręce JM Rektora.



Odpalenie lampy

Życzyć sobie należy, aby więcej tego typu przedsięwzięć medialnych promujących historię techniki i polską myśl techniczną sprzed lat miało miejsce w Częstochowie, ku pożytkowi i naukom młodych oraz wspomnieniom i sentymentom starszych.

DR INŻ. ALEKSANDER GAŚSIORSKI
KATEDRA ELEKTROTECHNIKI

120 LAT ULICZNEGO OŚWIETLENIA ELEKTRYCZNEGO W CZĘSTOCHOWIE

CZ. 1. POCZĄTEK ELEKTRYCZNOŚCI W MIEŚCIE (DO 1889 ROKU)

ALEKSANDER GAŚSIORSKI*

Przez stulecia miasta Stara i Nowa Częstochowa (zwana Częstochówką, leżąca u podnóża klasztornych murów) żyły w cieniu Sanktuarium Jasnogórskiego. Mieszkańcy wytwarzali na potrzeby pątników dewocjonalia, co powodowało rozwój warsztatów pozłotników, blacharzy, malarzy, hafciarzy oraz introligatorów scalających książki. Książki były drukowane w drukarni jasnogórskiej. Większe warsztaty rzemieślnicze skupione były na Starym Mieście, drobne koło klasztoru, nadając miastu specyficzny charakter, ale również

rozwickły zaradność gospodarczą i przedsiębiorczość jego mieszkańców.

Po powstaniu styczniowym, w latach siedemdziesiątych XIX wieku, w Królestwie Polskim zaczęto przechodzić od systemu produkcji manufakturowej do masowej produkcji fabrycznej. Jednak jeszcze w 1865 roku nie było w Częstochowie fabryk posługujących się maszynami parowymi oraz zakładów, w których pracowałoby więcej niż 16 robotników. W latach 1865-1870 powstały zaczątki Częstochowy prze-

mysłowej, której działania nie były ukierunkowane na ruch pielgrzymkowy. W oparciu o kapitał miejscowy, bez pomocy obcych, powstały pierwsze częstochowskie zakłady przemysłowe (browar, dwa większe młyny, piec wapienne, drukarnia i fabryka papieru).

W latach siedemdziesiątych XIX wieku na koszt mieszkańców postawiono w reprezentacyjnych miejscach wzdłuż al. NMP, koło ratusza, w okolicach klasztoru, na dworcu kolejowym Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej itp. duże latarnie naftowe. Obsługiwali je ludzie nazywani latarnikami. Przed znaczącymi kamienicami stróże wywieszali domowe lampy naftowe oświetlające otoczenie domu. Lampy świeciły niezbyt jasno, a samo oświetlenie nie miało wśród mieszkańców dobrej opinii.



Lampa przed Bankiem Handlowym (po 1905 r.)

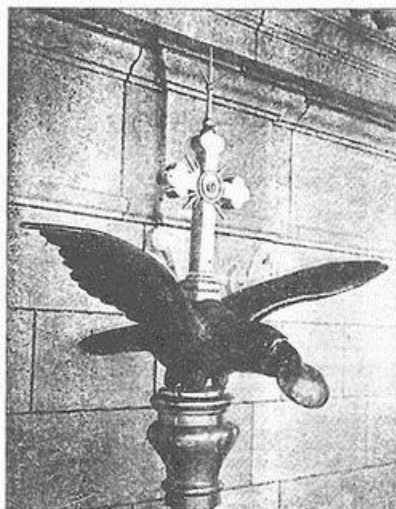
Aby bezpiecznie przejść wieczorem przez miasto, należało mieć przy sobie jakieś źródło światła. Bogatsi korzystali z pomocy służącego niosącego lampę, przyjezdni mogli na dworcu kolejowym wynająć człowieka z lampą. Gdy ktoś zbyt wiele czasu zmitrężył w karczmie, mógł również od karczmarza wypożyczyć latarkę. Naftowe oświetlenie stosowano w kościołach, domach i lokalach publicznych (nafta była tania i dostępna, świece były zbyt drogie, używano ich tradycyjnie w kościołach podczas mszy). Produkcją lamp naftowych, świec oraz latarek zajmowało się kilka małych lokalnych zakładów rzemieślniczych.

W tym czasie mieszkańcy miasta Częstochowy, powstałego z połączenia Starej i Nowej Częstochowy, bez kompleksów wkroczyli w okres pary i mechanizacji, bez zahamowań równie sprawnie przeskoczyli w okres elektryczności.

Piorunochrony - pierwsze urządzenia elektryczne

Piorunochron, pierwsze proste urządzenie elektryczne, pojawiło się w trzeciej ćwierci XVIII wieku jako wyraz troski ludzkiej o budowlę zagrożone wyładowaniami atmosferycznymi. Jako źródła energii do swojego działania piorunochron potrzebował ładunku elektrycznego przeniesionego przez piorun. Urządzenia te umieszczano na dachach wysokich budynków, szczególnie wież kościołów, ratuszy miejskich, kominów. Pierwsze piorunochrony wykonane były z przewodników (zwanymi konduktorami) w postaci długich cienkich blach, drutów lub prętów spuszczonej przeważnie

z dwóch stron wież kościołów lub budynków miejskich, których końce wpuszczano do umyślnie wykopanych w ziemi głębokich dołów poniżej głębokości zamarzania gruntu. Na szczycie chronionej wieży lub wysokiego budynku, połączone galwanicznie z konduktorem, umieszczano zaostrowany pręt brązowy lub miedziany wystający w sposób widoczny powyżej najwyższego punktu dachu. Zadaniem tego pręta było ściąganie piorunów z chronionej powierzchni. Przez wiele setek lat kościoły były najwyższymi budynkami w okolicy, dlatego też pierwotnie sprawami ochrony budynków przed piorunami zajmowali się księża i zakonnicy. Pierwszą książkę w języku polskim dotyczącą piorunów (a tym samym pierwszą książkę po polsku dotyczącą elektryki) wydał pijar ksiądz Józef Herman Osiński¹. W książce tej autor dawał dokładne wskazówki techniczne, jak należy konstruować i zakładać piorunochrony, obliczył koszty założenia oraz po raz pierwszy przedstawił porady, jak należy ratować osoby porażone piorunem.



Piorunochron na wieży jasnogórskiej (1906 r.)

W tym czasie duchowieństwo prowadziło walkę z zabobonami prostego ludu, uważającego, że nie piorunochrony, a odwracanie piorunów osiągnęte przez bicie w dzwony i modły jest skuteczniejszą metodą walki z nimi, a porażonego należy jak najszybciej zakopać do ziemi.²

Podobno prawidłowe wykonanie piorunochronu już wówczas gwarantowało duże bezpieczeństwo wysokich budowli w czasie burzy z piorunami. Należy dodać, że na wieżach kościołów zakończonych krzyżem piorunochron stanowił przedłużenie pionowego ramienia krzyża (o czym świadczy zachwianie proporcji długości ramion poziomych i pionowych krzyża widoczne na rysunkach, a później na fotografiach).

Pierwszy piorunochron w Polsce założył pijar ksiądz Józef H. Osiński: w 1778 roku na Zamku Królewskim w Warszawie, a następnie na wieży Sanktuarium Jasnogórskiego. Wieża klasztoru liczyła wtedy niewiele ponad 88

¹ Ks. J.H. Osiński: Sposób ubezpieczający życie y Maiątek od piorunów. Drukarnia I. K. Mci i Rzeczypospolitey u XX Scholarum Piarum, Warszawa 1784, s. 1-50 + 1 tablicza szychtowa z 18 rysunkami.

² P. Świtkowski: O konduktorach i przeszkadzających do ich pomnożenia zabobonach, Pamiętnik Historyczno-Polityczny w Magazynie Warszawskim, Warszawa 1784.

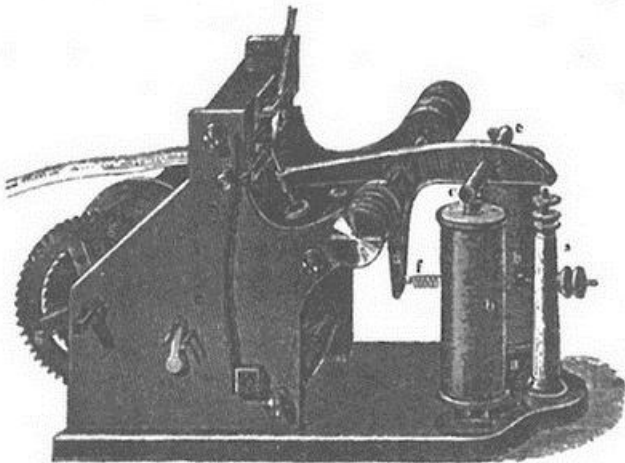
metrów (mierząc wysokość od powierzchni bruku dziedzińca klasztornego, a nie od powierzchni placu przed ratuszem) i był to wtedy najprawdopodobniej najwyższy zawieszony piorunochron w Europie. W wyniku pożaru wieży jasnogórskiej powstałego od sztucznych ogni w nocy z 15 na 16 sierpnia 1900 roku spaleniu uległa górna, drewniana, jej część. Wieżę odbudowano, podwyższając zgodnie z tradycją tego miejsca (podwyższanie wieży po każdym pożarze, a pożary wieży powtarzały się co kilkadziesiąt lat) do wysokości 105,3 metra i oddano do użytku 15 sierpnia 1906 roku. Szczyt ozdobił pauliński kruk z chlebem w dziobie (stanowiący nawiązanie do życia duchowego ojca zakonu paulinów św. Pawła I Pustelnika, którego, zgodnie z legendą, miał na pustyni żywić kruk, przynoszący mu w dziobie chleb) zaopatrzonego w pręt piorunochronu. W nocy z 14 na 15 sierpnia 1906 roku po raz pierwszy iluminowano Sanktuarium Jasnogórskie. Iluminację w celach reklamowych wykonało Powszechne Towarzystwo Elektryczne (AEG).

Pod koniec XVIII wieku zaopatrzonego w piorunochron Zamek Królewski stał się wzorcem ochrony odgromowej dla budynków urzędowych, na rozwiązaniu technicznym piorunochronu na wieży jasnogórskiej wzorowali się gospodarze budowli sakralnych, ubezpieczając budowle od piorunów.

Telegraf elektryczny w Częstochowie

Pierwszym elektromechanicznym urządzeniem komunikacyjnym, do działania którego potrzebne było sztuczne źródło energii elektrycznej (ogniwo elektryczne), praktycznie zastosowanym w Częstochowie, był telegraf kolejowy na częstochowskiej stacji Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej przy ul. Dojazd (obecnie ul. Piłsudskiego), umieszczony w biurze zawiadowcy stacji. Telegraf ten w połowie lat pięćdziesiątych XIX wieku został również udostępniony mieszkańcom miasta.

Linie telegrafu elektromagnetycznego pociągnięto w 1852 roku (osiem lat od nadania pierwszego telegramu na świecie) wzdłuż toru kolei, łącząc Warszawę przez Grodzisk, Skiernewice, Rogów, Piotrków Trybunalski, Częstochowę i dalej Zawiercie, Ząbkowice, Sosnowice (Sosnowiec) ze stacją Granica (obecnie Maczki), o długości linii ponad 300 kilometrów. Na całej trasie znajdowało się 21 stacji oraz dziewięć kolejowych przystanków osobowych. Odcinek drogi żelaznej Piotrków-Częstochowa oddano do ruchu 13 grudnia 1846 r., a całą jednotorową linię ukończono 15 kwietnia 1848 roku.



Telegraf

Linia telegraficzna została pociągnięta na impregnowanych słupach drewnianych jednym przewodem żelaznym (drugim była ziemia) wzdłuż całej linii kolejowej, a stacje telegraficzne znajdowały się na dworcach kolejowych. W chwili uruchomienia linii telegraficznej stosowano aparaty telegraficzne Morse'a (pisakiem był ołówek), następnie z kółkiem piszącym. Pasek papierowy z telegrafu z naniesionymi kropkami i kreskami czasowo przechowywano wtedy jako dowód otrzymanego kolejowego polecenia lub przeprowadzonej rozmowy.

W listopadzie 1856 roku inna linia telegraficzna budowana przez niemiecką firmę „Siemens & Halske” połączyła Warszawę z Petersburgiem, przy czym stację krajową tej linii umieszczono początkowo na Zamku Królewskim w Warszawie. Jeszcze w tym samym roku linia ta została przedłużona do Szczakowej i Mysłowic, gdzie połączona została z tu kończącymi się liniami telegrafu niemieckiego i austro-węgierskiego, przy czym zostały wykorzystane słupy linii Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na których dodatkowo podwieszono przewody nowej linii. Po roku eksploatacji rząd rosyjski przejął tę linię, a w 1860 roku przekazał pod zarząd wojskowy. Częstochowa uzyskała w ten sposób łączność telegraficzną z całą Europą, a od 1866 roku (po założeniu pierwszego kabla oceanicznego) również z Ameryką.

Należy również dodać, że władze carskie używały łączności telegraficznej w walce z powstaniem styczniowym, kierując silne oddziały wojska w miejsce pojawienia się oddziałów powstańczych. W lipcu 1863 roku telegraficznie poinformowane o swojej klęsce pod Janowem wojska carskie w odwecie spaliły tę miejscowość. Powstańcy, chcąc utrudnić łączność wojskom carskim, wielokrotnie przerywali i niszczyli kable telegraficzne na linii z Warszawy do miejscowości Granica. Istnieją przekazy ustne, że odpowiednia tajna komórka powstańcza była w stanie przejmować teksty telegramów z tej linii telegraficznej, a nawet je zniekształcić. Ta kolejowa linia telegraficzna była pierwszym urządzeniem elektrycznym celowo wielokrotnie niszczone przez człowieka.

W okresie po powstaniu styczniowym rosyjskie instytucje państwowe, doceniając strategiczne znaczenie szybkości przekazu informacji (szczególnie wojskowych), podjęły decyzję o budowie sieci telegrafu państwowego. Wojskową sieć telegraficzną w Częstochowie rozpoczęto budować tuż po zakończeniu powstania styczniowego. Początkowo łączyła ona komendy jednostek wojskowych i straży granicznej z ich dowództwami oraz pozwalała na szybkie użycie żołnierzy w akcji. W telegraf zaopatrzone między innymi częstochowskie budynki szwadronu Kozaków (ul. Krakowska) i komendy Kaliskiej Brygady Pogranicznej przy ul. Celnej (obecnie ul. Popieluszki).

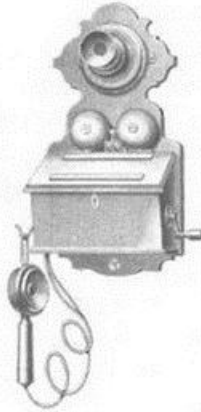
W tym okresie dla telegrafu wojskowego i państwowego rozpoczęto stawianie słupów telegraficznych i ciągnięcie linii telegraficznych wzdłuż traktów (dróg) bitych. Telegraf państwowy zaczęto uruchamiać w Częstochowie pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku, łącząc w jedną sieć nowo budowane linie państwowe i wcześniej zbudowane linie wojskowe. Ogólnie dostępny Kantor Telegraficzny telegrafu państwowego utworzono w Częstochowie na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku.

Należy podkreślić, że rozwój telegrafii na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim był dostosowany do potrzeb instytucji wojskowych i administracyjnych zaborcy.

Telefony częstochowskie

W 1876 roku Amerykanin Graham Bell opatentował swój telefon, a w 1881 roku belgijskie Towarzystwo Bella uruchomiło pierwszą linię telefoniczną w Warszawie.

W Częstochowie na przełomie lat 1882/1883 w spółce komandytowej Fabryka Papieru i Młyn Walcowy K. Ginsberg i Bracia Kohn, ul. Krakowska 19 (od 1945 roku Częstochowska Fabryka Papieru), powstała wewnątrzzakładowa sieć telefoniczna zasilana z baterii (ogniów elektrycznych).³ Łączyła ona uruchomiony w 1819 roku młyn amerykański i założoną w 1867 roku fabrykę papieru z portierniami i budynkiem dyrekcji, dysponując kilkoma aparatami telefonicznymi. Łącznica telefoniczna znajdowała się w kancelarii właścicieli i była obsługiwana przez pracownicę tej kancelarii. Próby z częstochowskimi telefonami zakładowymi wypadły nadzwyczaj pomyślnie, skoro właśnie jeden ze współwłaścicieli spółki był współinicjatorem utworzenia miejskiej sieci telefonicznej.



Aparat telefoniczny wiszący

Inicjatywa budowy sieci telefonicznej w Częstochowie wyszła w 1891 roku od miejscowych przemysłowców, kupców oraz właścicieli nieruchomości miejskich. Na początku tego roku grupa mieszkańców miasta zwróciła się do władz o zezwolenie na wybudowanie sieci telefonicznej w Częstochowie, na co w kwietniu 1891 roku Zarząd Gubernialny w Piotrkowie wyraził zgodę, stawiając określone warunki techniczne i wymaganie powierzenia kierowania siecią telefoniczną poddanemu rosyjskiemu.

Projektowana sieć miała służyć porozumiewaniu się między mieszkańcami miasta w celach handlowych i przemysłowych, a szczególnie celom sprawniejszego prowadzenia interesów przez spółników, dlatego sieć początkowo ograniczona została do obszaru obejmującego: al. NMP, plac Daszyńskiego, Stare Miasto. Kierownictwo nad budową i eksploatacją powierzono mieszkańcowi miasta, polskiemu szlachcicowi Janowi Bełdowskiemu herbu Rawa, koncesjonariuszowi sieci telefonicznej w gubernialnym Piotrkowie, posiadającemu doświadczenie związane z budową miejskich sieci telefonicznych. Sieć uruchomiono w okresie wakacyjnym 1891 roku. Trzynastu pierwszych abonentów wyposażono w aparaty telefoniczne firmy Ericsson. Aparaty nie posia-

dały tarczy wybierakowej, były zaopatrzone w korbę. Pokręcenie korbą induktora powodowało zadziałanie dzwonka w centrali telefonicznej, a tam telefonistka po zapytaniu dzwoniącego o numer, z którym chce rozmawiać, łączyła go poprzez przełączenie kabli. Działania rozwojowe sieci doprowadziły do stałego zwiększenia liczby abonentów. W 1903 roku było ich 65, w tym administracja miasta i powiatu, wojsko i policja, Sanktuarium Jasnogórskie i wszystkie częstochowskie parafie. W 1909 roku było 265 abonentów, w 1913 roku 556. W 1914 roku częstochowska sieć telefoniczna swym zasięgiem obejmowała następujące przedmieścia i miejscowości: Aniołów, Blachownia, Bleszno, Bór, Bugaj, Gnaszyn, Huta Stara, Kawodrza, Konopiska, Korwinów, Lisiniec, Myszków, Ostatni Grosz, Ostrowy, Raków, Rędziny, Rudniki, Wrzosowa, Zacisze, Zagórze, Zawodzie, Żłoty Potok, Żuraw.



Słup telefoniczny na rogu Alei i ul. Wolności (ok. 1910 r.)

W czasie I wojny światowej nadzór na siecią przejęli Niemcy, podporządkowując ją administracji wojskowej. Pod koniec I wojny światowej sieć telefoniczna została częściowo zniszczona i zdewastowana. Po wojnie sieć telefoniczną w Częstochowie przejął koncesjonariusz Jan Bełdowski, a następnie od 1 kwietnia 1922 roku państwo polskie (sieć obsługiwała 546 abonentów). W latach 1925-1926 według projektu architekta krakowskiego Adolfa Szyszko-Bohusza na parceli umieszczonej w narożniku ul. Kopernika 22 i ul. Śląskiej wybudowano dwupiętrowy trójskrzydłowy budynek poczty. W latach dwudziestych przeprowadzono zmianę systemu łączności telefonicznej na system wybierakowy (aparaty telefoniczne z tarczą). W latach 1930-1932 przeprowadzono przez Częstochowę pierwszy dalekosieśny podziemny kabel telekomunikacyjny w Polsce. Pozwolił on na bezpośrednie połączenie miasta z Warszawą, Łodzią, Katowicami, Krakowem, Cieszynem. W Częstochowie w okresie przed II wojną światową numery telefonów były czterocyfrowe, ale rzeczywista pojemność centrali zamykała się liczbą 2,5 tysiąca abonentów.

Oświetlenie elektryczne zakładów przemysłowych - zastosowanie energii elektrycznej wytworzonej mechanicznie

W zakładach przemysłowych, których właściciele myśleli nowoczesnie oraz perspektywicznie i byli zainteresowani nowinkami ze świata techniki, a także obniżeniem kosztów

³ J. Mazik: Częstochowskiej poczty głosowej początki, Halo, tu fabryka papieru! Gazeta Częstochowska - Tygodnik Regionalny, 22-28 lipca 1999 r., Nr 28/412, Magazyn Historyczny, s. 9

produkcji stosunkowo wcześniej zaczęły powstawać napędy parowe sprzęgnięte z dynamomaszynami prądu stałego. Należy dodać, że ówczesne urządzenia generujące energię elektryczną często ulegały awariom.

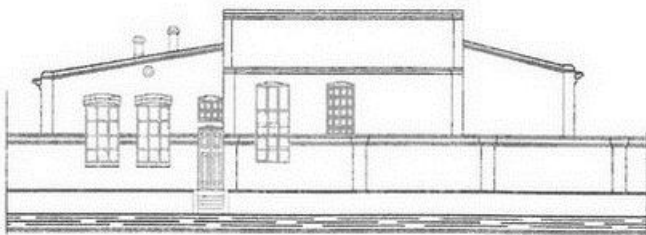
Pierwsze zakłady przemysłowe, które oświetlono elektrycznie na ziemiach polskich, to Warszawska Fabryka Metalowa B. Hantke (1879 rok) oraz Przędzalnia i Tkalnia Towarzystwa Akcyjnego Zawiercie (1880 rok). W Częstochowie pierwsze oświetlenie elektryczne zakładu przemysłowego zaprowadzono w 1883 roku w fabryce Towarzystwa Akcyjnego Częstochowskich Zakładów Jutowych i Konopianych „Stradom”. Były to elektrownie prądu stałego, a energia przez nie wytwarzana zużywana była przede wszystkim do oświetlania hal fabrycznych oraz placów składowych fabryk, rzadziej stosowano ją do napędów indywidualnych maszyn przemysłowych. Napędy maszyn realizowane były dalej poprzez silnik parowy, napędzający centralnie umieszczony pod sufitem hali fabrycznej długi wał, z którego energia ruchu przekazywana była do poszczególnych maszyn za pomocą pasów transmisyjnych.

Dopiero z chwilą budowy elektrowni prądu przemiennego trójfazowego, a takie na południowo-zachodnich obszarach Królestwa Polskiego zaczęły powstawać od 1910 roku (pierwsza powstała w Societe Textile „La Czenstochovienne”, czyli Towarzystwie Przędzalniczym „Częstochowianka” w Częstochowie w latach 1910-1911), energia elektryczna służyła nie tylko do oświetlenia zakładu, ale do napędów indywidualnych maszyn przemysłowych.

Wiele dużych zakładów przemysłowych budowało obok fabryki mieszkania dla swoich robotników i majstrów. Jeżeli w fabryce funkcjonowała elektrownia, to w osiedlu przyfabrycznym zakładano również oświetlenie elektryczne na ulicach między domami oraz w domach robotniczych (początkowo w postaci lamp łukowych, później lamp żarowych).

Pierwsza częstochowska magistracka stacja elektryczna - zastosowanie energii elektrycznej wytworzonej mechanicznie

W 1882 roku w Stanach Zjednoczonych Thomas Alva Edison zbudował w Nowym Jorku pierwszą na świecie użytkową elektrownię prądu stałego, oświetlającą niewielki fragment miasta. Jako pierwsza miejscowość na kontynencie europejskim, w którym w 1886 roku wprowadzono oświetlenie elektryczne ulic, wymienia się wschodniopruskie miasteczko Darkehmen (obecnie rosyjski Ozjorsk, miasto powiatowe w obwodzie kaliningradzkim - po polsku zwane Darkiejmy), położone 10 kilometrów od obecnej granicy polsko-rosyjskiej.



Stacja elektryczna, ul. Śląska (około 1915 r.)

Budowę pierwszej miejskiej stacji elektrycznej i miejskiej sieci elektrycznej na ziemiach polskich rozpoczęto w Często-

chowie pod koniec 1886 roku, zakończono tę inwestycję w 1887 roku. Stację zbudowano z pieniędzy zebranych od anonimowych donatorów przez kasę miejską. W źródłach i materiałach archiwalnych nie natrafiono na nazwiska twórców tej trudnej z punktu widzenia poziomu ówczesnej techniki inwestycji. Budowana w taki sposób stacja elektryczna była przedsięwzięciem stosunkowo odważnym, gdyż powstała ona bez zgody władz rosyjskich gubernialnych (w Piotrkowie), krajowych (w Warszawie) i Cesarstwa (w Petersburgu) - a były to czasy popowstaniowego wzmożonego ucisku carskiego, gdzie np. budowa płotu wokół domu wymagała zgody władz guberni (i odpowiedniej łapówki dla rosyjskich urzędników). Bezcenne prowadzenie tak kosztownej i rozległej inwestycji, której budowę codziennie oglądało tysiące mieszkańców, bez zgody władz zwierzchnich, w nadgranicznym mieście, a stacjonowało w nim wraz z urzędnikami, oficerami i wojskiem około 10 tys. Rosjan, nie mieściło się w głowach urzędników zaborców. Dodatkowo na prośbę władz miasta w stawianiu słupów i rozciąganiu sieci elektrycznej uczestniczyli żołnierze ze służb telegraficznych armii carskiej. Przypadkowe doniesienie do władz petersburskich o świetle elektrycznym na ulicach miasta Częstochowy w guberni piotrkowskiej wywołało duże zamieszanie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Były urzędnicze tłumaczenia i zwolnienia ze służby. Należy dodać, że dopiero po kilku latach władzom miasta, za pomocą wszechobecnych w Rosji łapówek, udało się tę inwestycję zalegalizować. Piszący te słowa jest o tym przekonany, że to wydarzenie w sposób niefortunny wpłynęło na dalszy rozwój elektryki w Częstochowie. Władze carskie blokowały rozwój elektrowni oraz sieci elektrycznych i nie pozwoliły na uruchomienie tramwaju elektrycznego.

Elektryczną sieć miejską opisano w języku rosyjskim w protokole z narady Magistratu Miasta Częstochowy w następujący sposób: „W 1887 roku w mieście Częstochowa wykonano elektryczne oświetlenie, ale zbudowano je zupełnie prymitywnie i o niewystarczającej mocy. Elektrownia została zbudowana za pieniądze Kasy Miejskiej, maszyna parowa i dwie dynamomaszyny obliczone były na 36 łukowych elektrycznych dziewięćoamperowych latarń, zakupionych za sumę 20 tysięcy rubli kosztem Kasy Miejskiej. 18 latarń było zasilanych jedną parą przewodów napięciem 900 V, które paliły się tylko do 12 godziny w nocy, natomiast inna para takich przewodów zasilala 18 lamp, które płonęły do 2 godziny w nocy. W pozostałym czasie pozostała część miasta była oświetlana 32 lampami naftowymi. Eksploatacja elektrowni miejskiej była prowadzona przez prywatnych przedsiębiorców zgodnie z zawartymi umowami handlowymi. Zarówno prymitywne urządzenie, jak i minimalne rozmiary (sieci) od początku okazały się zupełnie niewystarczające. Przeciwnie skraje wierzchołka kwadratu (w który wpisano oświetlony obszar miasta) były odległe od siebie o ponad 5 wiorst [1 wiorsta = 1,0668 km] i nie można było uznać za wystarczające oświetlenie tak dużego obszaru 36 lampami elektrycznymi i 32 lampami naftowymi. Oczywiście był to tylko początek oświetlenia, dlatego Zarząd Miasta już w 1889 roku postawił zagadnienie nowego lepszego oświetlenia miasta”.⁴ Stacja elektryczna znajdowała się za Magistratem w „małym kamiennym budynku”.

⁴ Fragment protokołu z narady Magistratu Miasta Częstochowy z 9 czerwca 1913 r. dotyczący budowy oświetlenia elektrycznego i tramwaju. Źródło: APCz., Mag. Cz. sygn. 2729, karta 120.

Biorąc pod uwagę obecne nazwy ulic, należy stwierdzić, że w 1887 roku oświetlone prądem elektrycznym (lampami łukowymi) w Częstochowie były: al. NMP, część ulicy 7 Kamienic (od strony Sanktuarium Jasnogórskiego), Rynek Wieluński, ul. Śląska (od ratusza - obecnego muzeum - do stacji elektrycznej mieszczącej się za budynkiem ratusza na ulicy Śląskiej, w miejscu gdzie obecnie znajduje się sklep rowerowy), przylegające do al. NMP obszary obecnych ul. Kościuszki i al. Wolności, ul. Piłsudskiego od alei do dworca (Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej), Stary Rynek oraz Stare Miasto w okolicach obecnych ulic: Krakowskiej, Strażackiej, Ogrodowej, Katedralnej. Inaczej mówiąc, oświetlony był cały ówczesny obszar miasta o zwartej zabudowie. Lampy zawieszono na kilkunastometrowych impregnowanych słupach drewnianych, a w nocy ich jaskrawe białe światło sięgało w promieniu do 150 metrów. Lampy hałasowały, bo palący się łuk wydawał lekko syczący dźwięk.

Stosowane dynamomaszyny napięcia stałego nie dawały stałej wartości generowanego prądu, dlatego też lampy migotały i nie świeciły się równo. Później problem migotania lamp łukowych rozwiązano w ten sposób, że dynamomaszyny ładowały baterie akumulatorów dużej pojemności, a te służyły jako źródła energii elektrycznej zasilającej lampy. Również w ten sam sposób został rozwiązany problem „szczytu nocnego”, to jest zwiększonego zapotrzebowania na energię elektryczną w godzinach nocnych. Poza szczytem (w czasie dnia) dynamomaszyny pracowały, ładując baterie akumulatorów, które w szczycie były wykorzystane jako dodatkowe źródła energii. Należy dodać, że ze względu na szeregowe połączenie awaria jednej lampy powodowała gaśnięcie pozostałych lamp umieszczonych na tej samej linii. Dobre wykonanie całej sieci powodowało, że awarie nie były zbyt częste. **Elektryczne lampy łukowe zapłonęły (bo lampy łukowe płoną „żywym ogniem”) w Częstochowie wieczorem 15 sierpnia 1887 roku w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, w ten sposób po raz pierwszy na ziemiach polskich całościowo oświetlono miasto, a pielgrzy-**

mi ze wszystkich zaborów oraz z zagranicy mogli podziwiać potęgę oświetlenia elektrycznego.

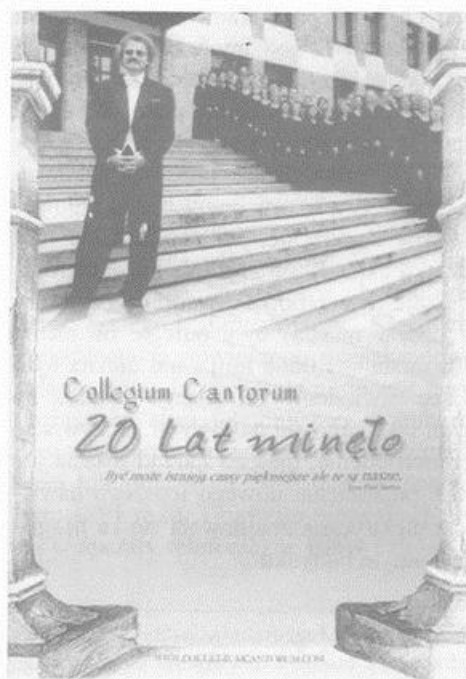
Energetycy, elektrycy i elektronicy, zdając sobie sprawę ze znaczenia faktu pierwszego na ziemiach polskich trwałego oświetlenia energią elektryczną dużego obszaru miejskiego, chcąc podziękować za rozwój różnych przejawów elektryczności i bezpieczną pracę, w każdą sobotę sierpnia przypadającą po Święcie Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny od lat rozpoczynają pielgrzymkę do Sanktuarium Jasnogórskiego. W dniach 18-19 sierpnia 2007 r. odbyła się 21 Pielgrzymka Energetyków, Elektryków i Elektroników na Jasną Górę.

Należy dodać, że na ziemiach polskich kolejne elektrownie miejskie w dużych miastach powstały w następujących miastach: Wrocław (1891 r.), Bielsko i Lwów (1893 r.), Grudziądz (1894 r.), Gdańsk (1896 r.), Zabrze (1897 r.), Chorzów (1898 r.), Toruń (1899 r.), Radom (1901 r.), Warszawa (1902 r.), Kraków (1905 r.), Łódź (1907 r.).

Magistrat miasta Częstochowy do opieki nad stacją elektryczną i lampami łukowymi wynajął prawdopodobnie bardzo aktywnego w tym okresie na polu działalności elektrotechnicznej w Łodzi i Częstochowie właściciela Biura Technicznego inż. Maurycego Łaskiego (praktycznie opiekę techniczną nad siecią oświetlenia elektrycznego w Częstochowie realizował inż. Edmund Łaski, syn Maurycego). Należy przypuszczać, że na utrzymanie stacji i oświetlenia elektrycznego w mieście Magistrat przeznaczył kwotę nieprzekraczającą 4 tysięcy rubli rocznie.

W tym czasie władze i mieszkańcy miasta pilnie śledzą szybki postęp w budowie dynamomaszyn i lamp łukowych. Już w 1889 roku władzom miasta oświetlenie elektryczne Częstochowy wydało się niezbyt dobre i w szybko rozbudowującym się mieście niepokrywające światłem elektrycznym nowo powstałych ulic. Po dyskusji z mieszkańcami rozpisano konkurs zamknięty na nowe oświetlenie miasta, kierując propozycje do wybranych firm.

* dr inż., Katedra Elektrotechniki



20-LECIE

„COLLEGIUM CANTORUM”

Chór Akademicki „Politechniki Częstochowskiej” od 20 lat towarzyszy społeczności akademickiej we wszystkich najważniejszych wydarzeniach - inauguracjach roku akademickiego, obchodach jubileuszowych, uczelnianych uroczystościach czy spotkaniach oplatkowych - niezrównany w tworzeniu nastroju i niezmiennie wywołujący aplauz publiczności.

Chór „Collegium Cantorum”, którego członkami są głównie studenci i absolwenci naszej Uczelni, powstał z inicjatywy jego obecnego dyrygenta Janusza Siadlaka i jest uważany za jeden z najlepszych chórów akademickich w Polsce. Świadczą o tym sukcesy potwierdzone znakomitymi opiniami krytyków muzycznych - w postaci nagród i wyróżnień przywożonych z festiwalowych tournée po kraju i po świecie. Trudno więc przecenić znaczenie takiego Ambasadora Kultury, jakim jest Chór „Collegium Cantorum”.

Ze słowa wstępnego
Rektora prof. dr. hab. inż. Januarego Bienia
do książki „Collegium Cantorum. 20 lat minęło”

Najlepiej i najpełniej na temat Chóru „Collegium Cantorum” mówią sami zainteresowani - poniżej fragmenty książki „Collegium Cantorum. 20 lat minęło” autorstwa Małgorzaty Siadlak i Magdaleny Kani.

Był kwiecień 1987 roku. Kilku zapaleńców, olbrzymie chęci, ogromna potrzeba obcowania z muzyką chóralną, wielkie zaangażowanie w stworzenie zespołu, spełniającego pewne wymagania co do poziomu wykonawczego. A potem praca, praca, praca. Budowanie solidnych fundamentów, poczynając od podstaw, by wreszcie zacząć wspinać się po szczeblach sukcesu. Pierwsze wloty i upadki, pierwsze potyczki, potem pierwsze sukcesy. Nic nie przychodziło nam lekko. Każdy, nawet najmniejszy sukces był wypracowywany ciężką, solidną i systematyczną pracą.



Goście „Collegium Cantorum” - koncert pod dyr. Jana Łukaszewskiego. Kościół Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie - 2001 r.

Trzon pierwszego składu Collegium Cantorum tworzyli: Dorota Janoszka, Małgorzata Beata Siadlak, Jasiiek Kuźma, Zbyszek Kolber, Grzesiu Zięba i Janusz Siadlak, oczywiście.

Pierwsze zgrupowanie Chóru, które miało odtąd stać się rokroczną tradycją, odbyło się w lutym 1988 r. w Lublińcu. Pierwszy koncert natomiast Chór dał 8 marca 1988 roku z okazji Dnia Kobiet na zaproszenie ówczesnego wojewody częstochowskiego Grzegorza Lipowskiego. Na pierwszym wspólnym wyjeździe Chór był w NRD na MOP-ie (niewtajemniczonym wyjaśniamy, że MOP to Międzynarodowy Obóz Pracy). Był to wyjazd bardziej integracyjno-zarobkowy niż artystyczny, choć i koncerty się zdarzyły.

Pierwszy z ważniejszych koncertów Chóru odbył się 14 kwietnia 1989 r. w Piotrkowie Trybunalskim w kościele o.o. Jezuitów. Był to jednocześnie koncert, w trakcie którego miano zdecydować, czy posiadamy predyspozycje, aby godnie reprezentować Polskę poza jej granicami. Cóż, takie były wówczas wymagania. Po wysłuchaniu koncertu jednoosobowa komisja w osobie prof. Józefa Świdra wydała nam zaszczytny certyfikat umożliwiający opuszczenie kraju.

Pierwszym zaprzyjaźnionym i zaproszonym do Polski przez „Collegium Cantorum” chórem była grupa Jugendchor Reinbek z RFN. Śpiewacy z Niemiec Zachodnich gościli w Częstochowie od 18 do 25 lipca 1989 roku. Jakież było nasze zaskoczenie, kiedy w telegramie, który otrzymaliśmy

od chóru z Reinbek, przeczytaliśmy, że będą na dworcu PKP o godzinie itd. Nie byliśmy przygotowani na pokazywanie naszym nowym przyjaciółom Częstochowy i Polski, używając jako środka lokomocji pociągu. Wykonaliśmy wtedy prawie niemożliwą rzecz i w ciągu jednego popołudnia zorganizowaliśmy dla nich autokar.

Pierwsze zagraniczne tournée „Collegium Cantorum” odbyło się w sierpniu 1989 r. Koncertowaliśmy w Belgii i RFN. W dużej mierze tournée zorganizowane było - ze strony belgijskiej - dzięki naszej przyjaciółce Paulette Prumont Pierard. Z tym wyjazdem wiąże się wiele wspaniałych przeżyć, tym bardziej, że kontrast, jaki wówczas panował pomiędzy naszą polską rzeczywistością a Zachodem Europy był ogromny. Paulette zorganizowała nam wizytę w fabryce dżemów „Materne Confilux”, które to dżemy dopiero po wielu latach miały pojawić się w polskich sklepach (to te w trójkątnych słoiczkach). Zaskoczeni byliśmy ogromem automatyzacji - w fabryce wszystko robiły maszyny, a w olbrzymiej hali przewijało się dwoje, może troje ludzi. Odwiedziliśmy również park rozrywki, w niczym nieprzypominający znanego nam wesołego miasteczka w Chorzowie. Zabawa była pyszna. Cieszyliśmy się jak dzieci, zjeżdżając na saneczkach w metalowej rynnie (tego jeszcze długo potem w Polsce nie było). (...)

W sierpniu 1990 roku wyjechaliśmy na kolejne tournée koncertowe do Belgii, gdzie nawiązaliśmy przyjaźń z chórem z Bolland, a w październiku tego samego roku - na Litwę i Łotwę. W czasie tej drugiej wyprawy nasze wrażenia były odwrócone o sto osiemdziesiąt stopni. Zaraz po przekroczeniu granicy droga zmieniła się z asfaltowej na polną piaszczystą. Sklepy były puste, cokolwiek można było kupić legitymując się dowodem i zameldowaniem w danym mieście, w przeciwnym razie „niszto nie ma”. Jednak spryt naszych chórzystów pozwolił nam dokonać pewnych zakupów. Wszelkie nasze wyobrażenia przeszły tamtejsze toalety, których opisywać nie wypada. (...)

Styczeń 1996 roku to historyczna chwila - patronat nad zespołem obejmuje Politechnika Częstochowska, przy ogromnym poparciu ówczesnego rektora Janusza Braszczyńskiego. (...)

W lipcu 1996 roku zostaliśmy zaproszeni jako gość festiwalu chóralnego w Skien w Norwegii. Dla większości chórzystów był to pierwszy kontakt ze Skandynawią i okazał się całkowitym zaskoczeniem. Przyjęcie, jakie zgotowali nam Norwegowie przerosło nasze oczekiwania. Wspaniały hotel, imprezy towarzyszące festiwalowi, oczywiście jedzenie. Największym, przysmakiem chóralnych łasuchów był słynny norweski łosoś, podawany w przeróżnych odmianach i zestawach. Podczas posiłków właśnie łosoś znikał ze stołów w największych ilościach. W czasie tego wyjazdu po raz pierwszy towarzyszyła nam ekipa telewizyjna (...), która przygotowywała program o naszej podróży. (...)

W listopadzie 1996 r. nagraliśmy swoją pierwszą płytę „Ain't that good news”, której promocyjny koncert odbył się 24 kwietnia 1997 roku.

Sezon 1997/1998 okazał się jednym z bardziej intensywnych. W październiku 1997 r. pojechaliśmy do Rumi na

Festiwal Muzyki Religijnej, gdzie zdobyliśmy drugą nagrodę oraz wyróżnienie dla dyrygenta. W listopadzie tegoż roku Chór zdobył główną nagrodę w I Wojewódzkim Festiwalu Muzyki Chóralnej w Częstochowie. Także w listopadzie w ramach „Akademickich Spotkań Muzycznych”, które w następnych latach okazały się imprezą cykliczną, wykonaliśmy „Carmina Burana” C. Orffa.

W kwietniu 1998 r. zespół wyjechał na kolejne tournée do Francji, w lipcu do Wielkiej Brytanii oraz do Chin. Wizyta w Pekinie trwała tylko 8 dni, ale były to dni niezwykle pracowite - mnóstwo koncertów (m.in w Filharmonii Pekińskiej, w Teatrze Pekińskim czy na uniwersytecie) i dużo zwiedzania (Pałac Zimowy, Pałac Letni, pl. Tienanmen, grobowce Mingów, nie mogło również zabraknąć wizyty na Murze Chińskim, czyli w naszym słowniku „chórze mińskim”).



Plac Tiananmen w Pekinie - 1998 r.

W listopadzie 1998 r. zespół wziął udział w premierze opery „Straszny Dwór” S. Moniuszki, wystawionej na scenie Filharmonii Częstochowskiej. (...)

W lipcu 1999 r. udaliśmy się na tournée koncertowe do Niemiec i Hiszpanii. W Hiszpanii wystąpiliśmy na Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Cantonigros, gdzie zdobyliśmy III miejsce. We wrześniu tego roku braliśmy udział w prestiżowym Festiwalu Muzyki Polifonicznej w Fano (Włochy). Powrót do domu przyniósł nam bardzo stresującą sytuację. Otóż na jednym z krótkich postojów w Austrii zostawiliśmy koleżankę Olę. Niestety odkryliśmy ten fakt po półtorej godzinie. Po wielogodzinnych zabiegach odzyskaliśmy Olę dzięki pomocy austriackiej policji.

W listopadzie 1999 r. odnieśliśmy wielki sukces, zdobywając Grand Prix na II Łódzkim Festiwalu Chóralnym. (...) W listopadzie zdobyliśmy również pierwszą nagrodę na II Wojewódzkim Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Wojciecha Łukaszewskiego w Częstochowie.

W styczniu 2000 r. zdobyliśmy nagrodę główną na I Ogólnopolskich Dniach Muzyki Chóralnej im. G.G. Gorczyckiego w Bytomiu. W maju 2000 r. odnieśliśmy jeden z największych sukcesów w historii naszego Chóru, zdobywając I nagrodę na XIX Międzynarodowym Festiwalu

Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce. W czerwcu tegoż roku nagraliśmy drugą płytę pt. „Memento mei, Domine”.

18 listopada 2000 r. podczas IV Akademickich Spotkań Muzycznych zaprezentowaliśmy koncert pt. „John Lennon in memoriam”. Kilka tygodni później, w styczniu 2001 r., zdobyliśmy I miejsce w Konkursie Kolęd i Pastorałek X Myślenickiego Festiwalu Pieśni Chóralnej. (...)

Miesiąc później w częstochowskim wydaniu Gazety Wyborczej rozstrzygnięty został plebiscyt „Najlepsi w kulturze”. Za „Wydarzenie Roku 2000” czytelnicy Gazety uznali wykonany przez nasz Chór koncert „John Lennon in memoriam”, natomiast za „Twórcę Roku” dyrygenta Janusza Siadłaka. W marcu 2001 r. Kapituła „Życia Częstochowy” ogłosiła Janusza Siadłaka „Człowiekiem Roku 2000”. (...) W czerwcu 2001 r. odnieśliśmy kolejny duży sukces, zajmując I miejsce na XXXVI Międzynarodowym Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach.

Lipiec 2001 r. okazał się miesiącem wyjątkowo bogatym w przeżycia i emocje. Najważniejszym z nich było zdobycie III miejsca w prestiżowym Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym w Gorziii.

W listopadzie 2001 r. odbyły się V Akademickie Spotkania Muzyczne, tym razem zatytułowane „20 z 40”. Potrójny charakter jubileuszowy wynikał z 5-lecia ASM, 20 lat pracy artystycznej dyrygenta i jego 40. urodzin. (...)

Kolejne duże koncertowe tournée Chóru odbyło się w kwietniu 2002 r. Odwiedziliśmy ponownie Stany Zjednoczone. W czasie trwa-



Akademickie Spotkania Muzyczne - 1999 r.

jącego 14 dni tournée zaśpiewaliśmy 12 koncertów. Wszędzie spotkaliśmy się z niezwykle ciepłym przyjęciem ze strony publiczności. Daliśmy koncerty w Waszyngtonie, New Britain i Bostonie. Atmosfera całej podróży była wyjątkowa. Wszędzie spotykała nas niezwykła serdeczność i sympatia.

W maju kolejny sukces wielkiego formatu - I miejsce w prestiżowym Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat 33”. Wspomnienia z Legnicy będą jednak zaprawione dreszczykiem emocji i niesmaku z powodu pewnego zdarzenia. Otóż trzech nasi chórzyci na kilka godzin przed występem konkursowym zostali okradzeni dosłownie ze wszystkiego (łącznie ze strojami koncertowymi) w internacie,

w którym byliśmy zakwaterowani. Postaraliśmy się zorganizować wieczór tak, aby zapomnieli o nieprzyjemności, jaka ich spotkała. (...)



Z wizytą w Montevideo - Urugwaj 2004 r.

Początek nowego sezonu artystycznego 2002/2003 to jak zwykle Akademickie Spotkania Muzyczne. Podczas koncertu pt. „Usta milczą, dusza śpiewa” wykonaliśmy słynne arie z oper, operetek i musicali. (...)

W marcu 2003 r. przyjaciele Chóru zwołali zebranie i postanowili założyć Stowarzyszenie Sympatyków „Collegium Cantorum”. (...)

Koncert motetów europejskich w kwietniu 2004 r. w kościele ewangelicko-augsburskim był zapowiedzią jednego z ważniejszych wydarzeń sezonu 2003/2004. Było nim nagranie kolejnej płyty w czerwcu w Koszęcinie. Znalazły się na niej właśnie motety europejskie. W maju zorganizowaliśmy niezwykle koncert, zatytułowany „Wielka Majówka”. I publiczność, i my bawiliśmy się przednio. Po tym, jak zwykle pracowitym, sezonie czekał nas zasłużony wypoczynek. Jednak podróż do Argentyny, która miała miejsce w sierpniu 2004 r., nie kojarzy nam się w żaden sposób z wypoczynkiem. W pierwszym etapie tej fascynującej wyprawy był IV Międzynarodowy Festiwal Chórów w San Juan na zachodzie Argentyny. W ciągu tygodnia odbywały się tam koncerty oraz warsztaty wszystkich przybyłych chórów. Festiwal zakończył się wspólnym wykonaniem „Vesperae Solennes de Confessore” W.A. Mozarta. (...)

Po opuszczeniu San Juan wyruszyliśmy na wschód, by, odwiedzając kolejne miasta i miasteczka Argentyny (Cordoba, Rosario, Buenos Aires) i Urugwaju (Minas, Trinta y Tres, Montevideo), raczyć zamieszkałą tam Polonię koncertami na ludowo oraz o treści patriotyczno-patetycznej. (...)

Spragnieni konkursowych emocji i żądni kolejnych sukcesów w kwietniu 2005 r. wybraliśmy się na I Śląski Konkurs Chórów. Przesłuchania odbywały się w jednej z sal koncertowych Akademii Muzycznej w Katowicach. Jury miało surowe spojrzenie, ale i przez to przebrnęliśmy gładko. Rezultat - I miejsce. (...)

W maju 2006 r. po raz kolejny zajęliśmy I miejsce na XXV Jubileuszowym Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej Hajnówka 2006. (...)

W listopadzie 2006 r. odbyły się jubileuszowe X Akademickie Spotkania Muzyczne, na których można było usłyszeć opery, operetki i musicale, które wykonaliśmy wraz z zaprzyjaźnionym Akademickim Zespołem Muzycznym Politechniki Śląskiej oraz solistami: Katarzyną Suską, Charlotte Krawczyk i Zbigniewem Pinderakiem. (...)



Akademickie Spotkania Muzyczne - 2003 r. Msza Kreolska - solista Marek Bałata

W maju 2007 r. czekało nas poważniejsze przedsięwzięcie - wzięliśmy udział w XVII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Sakralnej „Gaude Mater” w Częstochowie, gdzie wykonaliśmy dwie msze Ariela Ramireza, znaną „Mszę kreolską” i nieznaną „Mszę o pokój i sprawiedliwość” - polskie prawykonanie tej drugiej. Specjalnie na tę okoliczność przybyli do nas goście z Argentyny: tenor Javier Rodriguez oraz recytator Facundo Ramirez, syn kompozytora. Towarzyszył nam również Leszek Skrla, wykonując partię barytonu w „Mszy kreolskiej”, oraz nasi przyjaciele z zespołu Sierra Manta. (...)

Mamy nadzieję, że przy okazji kolejnego jubileuszu wciąż będziemy mieli dużo do powiedzenia, czego sobie, swoim sympatykom i przyjacielom życzymy.

DYSKOGRAFIA „COLLEGIUM CANTORUM”

- 1996 – Ain't that good news
- 2000 – Memento mei, Domine
- 2002 – Do szopy, hej pasterze
- 2004 – Motety europejskie
- 2004 – San Juan Coral
- 2006 – Festiwal śpiewającej duszy

NAJWAŻNIEJSZE KONKURSY I FESTIWALE

- 1998 – Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Pekinie (Chiny) (I miejsce oraz Puchar Złotej Partii)
- 1999 – Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Cantonigros (Hiszpania) (III miejsce) – Festiwal Muzyki Polifonicznej w Fano (Włochy)
- 2000 – Ogólnopolski Konkurs im. G.G. Gorczyckiego w Będzinie (I miejsce) – Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce (I miejsce)
- 2001 – Konkurs Kolęd i Pastorałek w Myślenicach (I miejsce) – Międzynarodowy Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach (I miejsce) – Międzynarodowy Festiwal Chóralny w Gorzli (Włochy) (III miejsce)
- 2002 – Międzynarodowy Festiwal Chrześcijańskiej Muzyki „Mahutny Boża” w Mohylewie (Białoruś) (III miejsce i nagroda publiczności)
- 2003 – Międzynarodowy Przegląd Muzyki Sakralnej w Loreto (Włochy)
- 2004 – Międzynarodowy Festiwal Chórów w San Juan (Argentyna)
- 2005 – Śląski Konkurs Chórów w Katowicach (I miejsce)
- 2006 – Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej „Hajnówka” w Białymstoku (I miejsce)



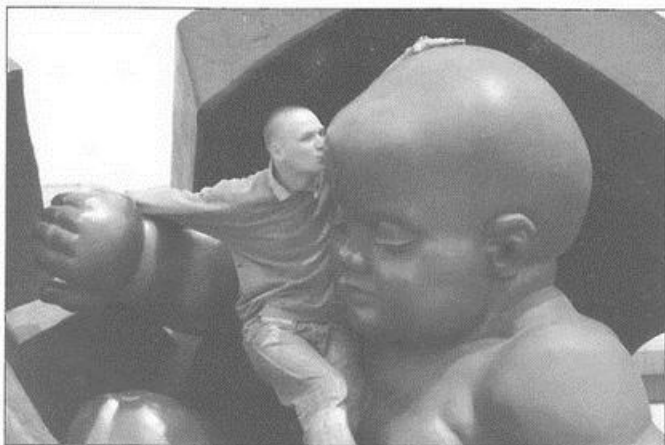
SONETY KRYMSKIE NA ŻYWO

WYPRAWA TOMASZA CHRAPKA, IZABELI SOBCZAK, MARCELA ŚPIEWAKA, PRZEMYSŁAWA BABIASZA I ALI RUDOWSKIEJ NA UKRAINĘ - 2007

Hej zielona Ukraina, hej niebieskie niebo i złote łany zbóż! Ileż to razy takie hasła pobudzały wyobraźnię i docierały nawet do najdalszych zakamarków słowiańskiej duszy. Nic tylko spakować plecak i w drogę!

Tymczasem, jak to bywa z najodleglejszymi nawet zakątkami, mającymi jakąś wartość turystyczną, i Ukraina staje się atrakcyjnym celem podróży. Nasza zażyła sąsiedzka przyjaźń przyciąga coraz to większą rzeszę rodaków w poszukiwaniu klimatu rozległych stepów i gór, prostej i szczerzej gościnności, wreszcie pięknych, rumianych lic ukraińskich blond piękności, którym kupno drinka na dyskotecę wyda się przejawem zamożności.

Takie to romantyczne wizje wiozą przez granice ludzie, u których duch słowiański już od dawna robi zakupy w supermarketach i uczy się angielskiego. Można stwierdzić, że „Kowalscy” uciekają przed presją cywilizacji Zachodu, która ich buńczuczną naturę przykrywa ciepłym kocym z Ikea, uciekają, by, jak sądzę, szukać własnej tożsamości, dotknąć własnych korzeni, wykrzyknąć przy toaście „na zdrowie”, będąc pewnym, że wszyscy go zrozumieją. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że tak naprawdę już jesteśmy cywilizacją Zachodu i mimowolnie eksportujemy ją dalej na Wschód, odbierając temu krajowi jego specyficzny urok.



Aby poczuć ten skrawek świata, który bezsprzecznie odchodzi w niepamięć, postanawiamy wybrać się po raz kolejny na Ukrainę. Tym razem będzie to Autonomiczna Republika Krymu. Miejsce to niezwykle pod wieloma względami; po pierwsze multikulturowy tygiel stworzył na półwyspie specyficzną mieszankę etniczną, po drugie jest to zarówno baza wojskowa, jak i kurort rosyjski, co samo w sobie stanowi ekscentryczne połączenie.

Skrzyżowanie kultur ma tu jeszcze jedną symboliczną wymowę - to tu w Jałcie Roosevelt, Churchill i Stalin uściskali sobie dłonie i podpisali pakt, który na ponad 40 lat ustalił polityczny podział Europy. W kontaktach z mieszkańcami Krymu należy zachować dalece posunięty polityczny bon ton. Tu nie dotarła „pomarańczowa rewolucja”, więc wszystkie

przejawy entuzjazmu w tym kierunku rozbijają się o dezaprobowaną minę rozmówcy. Prawie 60% rosyjskiej populacji wystarczyło, aby zdominować kulturę regionu. Rosjanie za czasów ZSRR zorganizowali sobie na Krymie prawdziwe centrum wycieczkowe, gdzie wypoczywali ludzie pracy i pionierzy. Pozostałości tej epoki widać wszędzie - czerwone gwiazdy, choć już wyblakłe, dalej tkwią na murach, pomniki Lenina nadal dumnie patrzą w przyszłość, sierp i młot - dziś bardziej przypominające symbol muzeum epoki przemysłowej, tam wciąż są narzędziami jakby na chwilę tylko zawieszonymi po pracy na ścianie. Pomijając wszelkie kulturowe i historyczne uwarunkowania, Krym jest prawdziwą mekką turystów ze względu na swoje położenie geograficzne - obłany morzami Czarnym i Azowskim półwysep z pięknymi skalistymi brzegami, bujną roślinnością, a nawet dzikimi stepami.

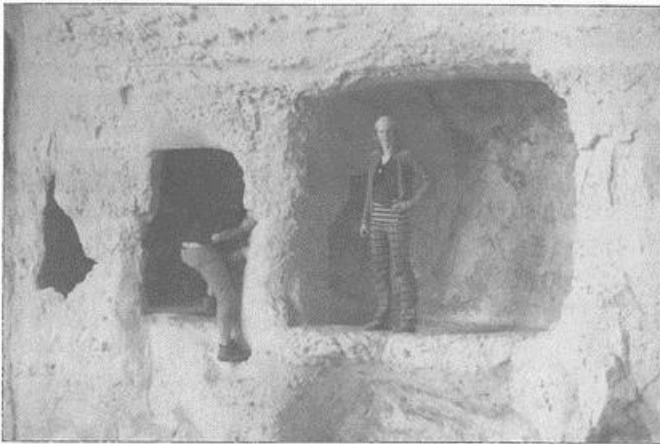
W kierunku tego kuszącego skrawka ziemi wyruszyliśmy jeszcze przed rozpoczęciem polskiego „długiego weekendu” majowego w pięcioosobowej ekipie: Tomasz Chrapka, Izabela Sobczak, Marcel Śpiewak, Przemysław Babiasz i Ala Rudowska.



Jak zwykle, zaczynamy od sforsowania przejścia w Medyce - symbolicznej dziurce od klucza, przez którą przeciskają się Polacy i Ukraińcy głównie w celach zarobkowych. Zabłąkani wśród „mrówek” turyści zazwyczaj wydają się przerażeni lub podekscytowani obcowaniem z egzotyką, wyciągają aparaty, nagrywają filmy. Ale nie my. Przekraczając to przejście po raz n-ty wiemy, że bezstresowe przedostanie się na drugą stronę jest możliwe dzięki zachowaniu anielskiej cierpliwości i bezwonnemu poddaniu się tłumowi oraz celnikom. Jeszcze tylko biurokratyczne procedury, polegające na wypełnieniu nikomu niepotrzebnych świstków i jesteśmy po drugiej stronie. Głównymi słowami używanymi w tym miejscu są: „marszrutka” (kilkunastoosobowy mikrobus) oraz „cigarety”. Wsiadamy zatem do „marszrutki” i gnamy prosto do Lwowa, po drodze zastanawiając się, jak tą drogą przedostaną się kibice na Euro 2012.

Symbolem Lwowa, podobnie jak i całej Ukrainy, powinna być babuszka. Starsza pani, zazwyczaj ciepło ubrana, owinięta chustą, jest prawdziwą instytucją; od babuszki kupuje się pamiątki, babuszka pośredniczy w wynajęciu kwatery, babuszki mogą wymieniać walutę, posługując się językami obcymi, a przede wszystkim babuszki sprzedają pierożki. Pierożek może śmiało nosić miano ukraińskiego „fast foodu” - sprzedawany jest prawie wszędzie i prawie ze wszystkim: począwszy od klasycznej kapusty z grzybami po kawior i inne owoce morza. Czasami przy odrobinie szczęścia można dostać je prosto z cynkowanego wiadra przykrytego gazetą.

Tak więc objedzeni pierożkami i napojeni tanim piwem, co jest tradycją na Ukrainie, planujemy zmierzyć się z ukraińskimi kolejami i dotrzeć na Krym przez Odessę (wcześniejsze plany dotarcia tam bezpośrednio spełzyły na niczym, gdy pani w okienku poinformowała nas, że biletów nie ma na dzisiaj, na jutro i na pojutrze). Rozwiązanie to jest o tyle dobre, że zakłada noclegi w pociągach. W tym miejscu mimo powolności, braku estetyki, nieuchylnych okien itp. chciałbym wygłosić pochwałę ukraińskich kolei. Nie dość, że są tanie, nie spóźniają się i mają bardzo zmyślnie rozwiązane miejsca sypialne z własną pościelą, to jeszcze panuje w nich spokój, którego pilnuje prowadnik obsługujący jeden wagon. Jednakże wspomniane plusy nie są w stanie do końca zniwelować trudu kilkusetkilometrowej podróży, po której „wymięci” pławimy się w niewyobrażalnych wygodach panujących na dworcu w Odessie. Wszędzie skórzane kanapy, telewizory, stylowe lampy, to wszystko otoczone dworcowym monumentalizmem rosyjskich budowniczych.



W Odessie dołącza do nas para znajomych z koła turystycznego i od tej pory jedziemy w siódmkę. Tu również postanawiamy zarezerwować sobie bilety powrotne na pociąg z Krymu. Jak się okazało, było to bardzo rozsądne, ponieważ bilety są sprzedawane tylko do wyczerpania wszystkich miejsc i na obleganych trasach (takich jak nasza) szybko ich brakuje. Następny przystanek Symferopol - stolica Krymu.

Zostawiając sobie to miasto na koniec, wskoczyliśmy od razu do „elektriczki” jadącej do Baczysaraju - dawnej siedziby chana oraz centrum Chanatu Krymskiego. Elektryczka nie ma ograniczeń ilościowych, więc razem z nami podróżuje cały zastęp rosyjskich zuchów, babuszka z warzywami, jakiś Tatar z wielką torbą w kratę i około 100 innych osób w wagonie. Nicopodal Baczysaraju leżą dwie twierdze tworzące swoiste miasta wykute wewnątrz wyniosłych skał, zatem po

szybkim zwiedzeniu pałacu chana kierujemy się w stronę jednego z nich - Czufut Kale. Kunszt i wytrwałość Karaimów (potomków plemion judaistycznych), którzy zdołali wykuć w surowej skale całe miasto, robi niesamowite wrażenie. Natomiast zawsze zadziwiał nas brak infrastruktury - jak na obiekty tej klasy nie było praktycznie żadnych oznaczeń, szlaków (jednym oznaczeniem była strzałka ułożona z kamieni i podpisana niewyraźnie cyrylicą), tak jakby ktoś stwierdził, że kto chce, to i tak znajdzie. Cóż, gdyby nie szczegółowy plan terenu w przewodniku, nie wiadomo, czy dotarlibyśmy tam, gdzie chcieliśmy.

Po dwudniowym trekkingu przez skalne miasta, karaimskie cmentarze oraz zapierające dech w piersiach kilkusetmetrowe formacje skalne kierujemy się do największego portu Krymu - Sewastopola, stanowiącego jedyne na świecie miejsce, w którym stacjonują floty dwóch państw. Jak na dłoni widać tam rosyjskie łodzie podwodne, niszczyciele i krążowniki. Przemiała babuszka poleciła nam kwaterę za 5 dolarów (jako że wiedzieliśmy o zamiłowaniu Ukraińców do twardej waluty, mieliśmy przy sobie zapas) ze wszystkimi wygodami. Mimo relatywnie niskich cen i tak da się odczuć różnicę między Krymem a resztą Ukrainy - Krym jest po prostu droższy.



Święto Pierwszego Maja w Sewastopolu wywołało w starszych ludziach tęsknotę za minionymi czasami komunizmu. Widzieliśmy babuszki przystrajające w świeże kwiaty „ołtarze” socjalizmu, grające na harmoniach, śpiewające i tańczące z taką radością jak kilkadziesiąt lat temu. Jeszcze tylko rzut okiem na rakiety i torpedy wystawione przed Muzeum Floty Czarnomorskiej (podobno na statek, który jest tam prezentowany, nie mają wstępu obcokrajowcy) i jedziemy dalej w stronę Jałty, po drodze zwiedzając skalne wybrzeże - cel wypraw wielu wspinaczy oraz obowiązkowy punkt programu - Jaskółcze Gniazdo. Jest to malowniczy pałacyk usytuowany na samym końcu skalnego cypla, kilkadziesiąt metrów nad wodą. Generalnie jednak jego „pocztówkowatość” wydała nam się dość grubo przeceniana (zwłaszcza że wokół za wszystko trzeba było płacić). Zaży-

liśmy więc nielegalnej kąpieli w Morzu Czarnym i popłynęliśmy statkiem dalej do samej Jałty. Widok wybrzeża nasuwa na myśl obraz bogatych Rosjan, którzy masowo przybywają w to miejsce. Czas ruszać w góry!

Droga w góry wiedzie malowniczym wybrzeżem, gdzie można zobaczyć fantastyczny ogród botaniczny w Liwadii, najwyższy wodospad na Krymie czy też górę Ajudah w kształcie niedźwiedzia wypijającego morze. Rozwiązanie komunikacyjne w tym regionie jest pozostałością po niebanalnej myśli technicznej rosyjskich inżynierów. Otóż przeciągnęli oni trację trolejbusową od Jałty do samego Symferopola. Bilet kosztuje grosze, za które nigdzie indziej nie kupi się przyjemności podróżowania miejskim środkiem transportu przez górskie przełęcze w starym, rzęzącym wozie.

Naszym celem w górach jest Czatyrdah. Przywołany w „Sonetach krymskich” przez Mickiewicza słowami: „*Drząc muslemin całuje stopy twojej opoki, Maszcie krymskiego statku, wielki Czatyrdahu!*”. Zatem, idąc za słowami wieszczki, zaczynamy wejście na tę świętą górę. Widoki ze szczytu zaprawdę są niezapomniane; od stepów na rozległej północy aż po naturalną krzywiznę ziemi zamykającą od południa horyzont na Morzu Czarnym.

Jeszcze tylko biwak w leśnej głuszy u podnóża góry i rano zaczynamy powrót, gdyż nasz długi weekend dobiega końca. Przed nami dwudniowa podróż pociągiem do Lwowa.

Na pewno na długo zapamiętamy z niej pewną stację pod Kijowem, na której w środku nocy staliśmy ponad godzinę z niewiadomych przyczyn. Przecierając zaspane oczy, zobaczyliśmy wielkie targowisko na peronie pełne... zabawek, wielkich, pluszowych miśków i przytulank; nie mogliśmy uwierzyć, że to się dzieje naprawdę. Taki „chodnikowy kapitalizm” przewijał się przez całą drogę - a to przeszedł przez wagon jegomość z naręczem suszonych ryb albo kawiozem, a to babuszka ciągnąca za sobą wózek z alkoholem.

Podróż kończymy w „marszrutce” pędzącej do granicy, stłoczeni jak sardynki w towarzystwie innych wypraw „długo-weekendowych”, którym wyczerpał się zapas wolnych dni na uczelni lub w pracy. Towarzystwo to jest jednak dość specyficzne - większość tak jak my podróżuje z plecakami, z widocznymi już śladami „zużycia” podróży, ale wszyscy mają na twarzach nieopisaną satysfakcję i tę ciekawość świata, która wypycha nas poza granicę tego, co dobrze znane.

TOMASZ CHRAPEK
STUDENCKIE TURYSTYCZNE KOŁO NAUKOWE



KOŁO WĘDKARSKIE „POLITECHNIKA”

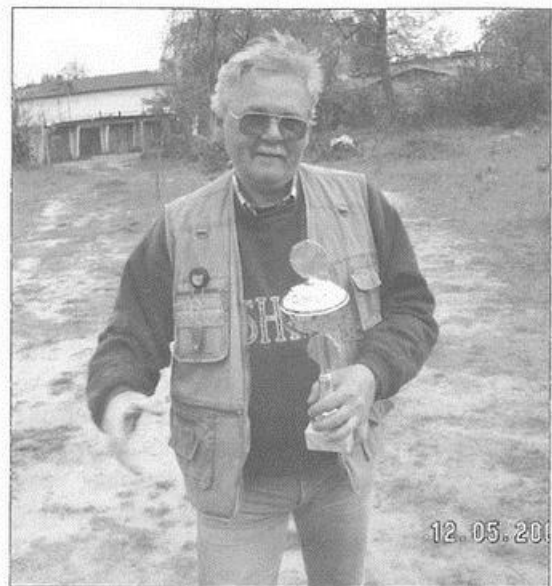
22 lutego 2007 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Wędkarskiego „Politechnika”. Na spotkaniu poruszono tematy związane z działalnością koła, omówiono również sprawy bieżące dotyczące kolegów wędkarzy, w tym odpłatności za zbiornik specjalny „Ostrowy”. Uzupełniono skład Zarządu Koła „Politechnika”, nowymi członkami zostali: Marek Konięcko oraz Sebastian Kęsik.



Uczestnicy zawodów wędkarskich o Puchar Rektora PCz

Z okazji 50-lecia członkostwa w PZW oraz 30-lecia pracy organizacyjnej kol. Janusz Policiński otrzymał dyplom oraz drobny upominek - nóż wędkarski. Prowadzone są prace nad uruchomieniem strony internetowej poświęconej działalności koła. Na zebraniu ustalono również terminarz zawodów wędkarskich, które odbyły się 12 maja 2007 r. Imprezę zorganizował

Tomasz Geisler - prezes uczelnianego Koła Wędkarskiego „Politechnika”. W konkurencji wzięło udział 13 zawodników, którzy rywalizowali w metodzie spławikowej na łowisku specjalnym „OSTKI” w Blachowni. Opiekunem łowiska jest PZW Blachownia.



Marek Konięcko - zdobywca Pucharu Rektora Politechniki Częstochowskiej

Złowiono 20,360 kg ryb. Pierwsze miejsce oraz Puchar Rektora zdobył Marek Konięcko z wynikiem 5500 pkt. (5,5 kg), drugą pozycję zajął Przemysław Kasza - 4100 pkt. (4,1 kg), na trzecim miejscu sklasyfikowany został Marcin Blukacz - 3320 pkt. (3,32 kg). Oczywiście puchar nie był

jedyną nagrodą. Każdy z 11 zawodników, który został sklasyfikowany (złowił rybę), otrzymał nagrodę, ufundowaną przez rektora Politechniki Częstochowskiej. W siatkach zawodników najczęściej znaleźć można było: płocie i leszcze. Zdobywca pierwszego miejsca, łowiący na 9-metrowy „bat” (rodzaj delikatnej wędki bez kołowrotka), złowił karpia. Walka z rybą trwała kilkanaście minut, co przez resztę zawodników zostało uznane za duży wyczyn. Zawody odbyły się na tzw. „żywej rybie”, czyli wszystkie złowione okazy

trafiły z powrotem do wody. Zawody wędkarskie o Puchar Rektora Politechniki Częstochowskiej odbywają się cyklicznie w maju. Ponadto organizowane są zawody aktywu Koła Wędkarskiego „Politechnika”.

Autor składa podziękowania koledze Markowi Koniecko za pomoc oraz fachową radę przy doborze sprzętu oraz metod wędkarskich.

PRZEMYSŁAW KASZA
ZAKŁAD KONSTRUKCJI METALOWYCH

MOJA RECENZJA

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem książkę dr. Wiesława Pięty „Akademicki Związek Sportowy w Częstochowie w latach 1945-2000”. Napisana ze znanstwem tematu przez pracownika Akademii im. Jana Długosza i opublikowana w tym roku przez wydawnictwo tejże uczelni zasługuje na duże uznanie. Obejmuje 440 stron, w tym tekst bogato udokumentowany źródłami bibliograficznymi i przypisami, fotografie oraz indeks nazwisk zawodników i działaczy. Dotyczy całego środowiska akademickiego w Częstochowie, począwszy od czasów, gdy jedyną uczelnią na tym terenie była Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa (później WSE), poprzez Szkołę Inżynierską (od 1955 roku Politechnika Częstochowska), Wyższą Szkołę Pedagogiczną (dziś Akademia im. Jana Długosza), aż do końca stulecia, kiedy to powstało kilka niepublicznych szkół wyższych. Rozwój sportu akademickiego w naszym mieście został omówiony na tle przeobrażeń zachodzących w kraju na przestrzeni lat, a także sukcesów polskich sportowców - studentów na arenie ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Mnie szczególnie zainteresowały lata 50. ubiegłego wieku - czasy mojej młodości oraz związane z nimi sportowe osiągnięcia moich kolegów i koleżanek ze studiów na Politechnice. Ja sam nigdy nie byłem sportowcem,

moje chłopięce zainteresowania tą dziedziną życia ograniczały się do przesiadywania na pobliskim boisku Skry, kopania na podwórzu szmacianej piłki (na inną nie było nas stać), a w zimie zjeżdżania na butach z parkowych gór. W młodości byłem jednak oddanym kibicem, wnikliwym czytelnikiem sportowej prasy oraz baczny obserwator meczów i różnych rozgrywek. Należałem do AZS, jak większość ówczesnych studentów, ale żadnej działalności w nim nie podjąłem.

Z sentymentem wspominam tamte czasy tak dalece odbiegające, również w zakresie uprawiania sportu, od dzisiejszej rzeczywistości. Wertując kolejne strony wydawnictwa, oglądając fotografie, przywołuję w pamięci bliskich mi ludzi i ich ówczesne sukcesy. Pozwolę sobie przypomnieć kilkunastu z nich.

Niezwykłe wszechstronny i utalentowany Janusz Seńczuk brylował w koszykówce, hokeju na trawie oraz piłce nożnej. Dziś po 50 latach pracy zawodowej ciągle jest prezesem świetnie prosperującej firmy Camela w Wałbrzychu. W 1998 roku został uhonorowany tytułem Włókiennika Roku.

Wilhelm Szpara - medalista Akademickich Mistrzostw Świata w narciarstwie klasycznym - wygrywał również biegi z przeszkodami w zawodach lekkoatletycznych. Po dyplomie

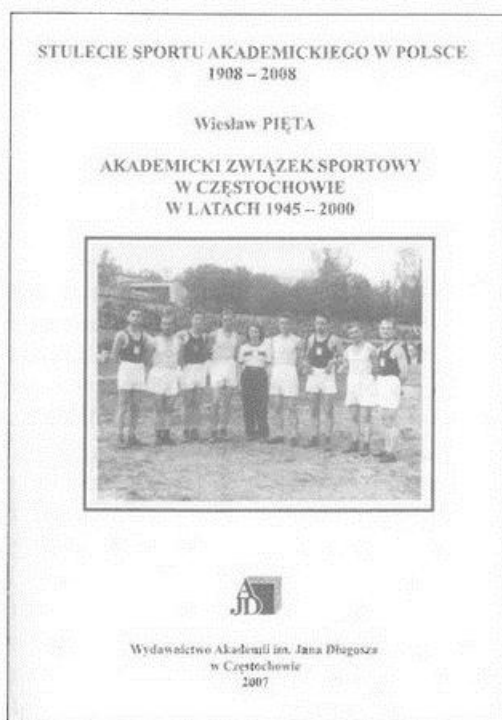
wyjechał z żoną Stefanią Knabel do Niemiec. Narciarstwo uprawiała wówczas duża grupa naszych kolegów i koleżanek. Stefan Bartkowiak, Dudek Hoszowski, Andrzej Piątkowski, Nadia Jaskólska, Ryśka Kulczycka czy Basia Sajniak wielokrotnie zwyciężali w konkurencjach biegowych w zawodach nieco niższej rangi.

Jurek Omański, w czasach szkolnych występujący w AZS pod pseudonimem „Jurkowski”, odnosił sukcesy w tenisie stołowym, a Wojtek Tolewski i Bohdan Chybowski w szermierce. Czesław Jędrak, a trochę później Heniek Walczyk (od długiego czasu przebywający w USA) dominowali w drużynie koszykówki. Mój nieżyjący już przyjaciel Władek Seeman jako bramkarz był podporą zespołu futbolistów. Szczególnych emocji i radości dostarczała nam drużyna siatkówki wspinająca się po szczeblach hierarchii od klasy B do

ligi okręgowej. Awans do pierwszej ligi wywalczyli natomiast hokeiści na trawie.

Z szacunkiem wspominam ówczesnych trenerów, a moich nauczycieli wychowania fizycznego: Władysława Szora, Mieczysława Gordona, Aleksandra Szydę, który niebawem kończy 90 lat. Pamiętam również rozgrywki szachowe z udziałem prof. Alfreda Czarnoty oraz turnieje brydżowe, w których z powodzeniem występowali studenci i pracownicy Politechniki (również ja w nich uczestniczyłem ze zmienianym szczęściem).

Skierowałem swą uwagę ku odległym latom 50. - latom moich studiów, inni czytelnicy z pewnością skoncentrują się na czasach późniejszych, odnajdując w tekście książki swoje nazwiska, najmłodszy przypomną sobie sukcesy AZS w ostat-





Siatkarze AZS-u, 1953 rok: Jan Staniewicz, Apolinary Wypiór, Ludwik Majtyka, Wiesław Szyrowski, Ryszard Popiołek, Stanisław Pabin, Alojzy Kubiak, Władysław Dunajewski, Leszek Gwiaździński oraz Władysław Turczyński

nim okresie, przede wszystkim siatkarzy pod wodzą Stanisława Gościniaka, ale także strzelców trenowanych przez nieodżałowanego Wojtkę Ruszkowskiego czy też pingpongistów szkolonych przez Wiesława Piętę.

Zachęcam wszystkich zainteresowanych sportem, ale również miłośników historii częstochowskiego środowiska akademickiego do przeczytania tej książki. Z punktu widzenia absolwenta Politechniki wydaje mi się, że autor kierowany lokalnym patriotyzmem nieco uprzywilejował w swej dysertacji Wyższą Szkołę Pedagogiczną, nie uniknął również szeregu błędów dotyczących brzmienia nazwisk czy też imion bohaterów książki, ale uważam, że ze względu na bogactwo informacji, przejrzystość układu oraz klarowność języka można z czystym sumieniem polecić to opracowanie czytelnikom naszego pisma „Politechnika Częstochowska”.

JANUSZ MILLER

AMBITNE PLANY SIATKAREK

Siatkarki Politechniki Częstochowskiej wywalczyły dwa złote medale podczas rozgrywanych w maju br. w Szczecinie Mistrzostw Polski Szkół Wyższych. Jeden złoty medal częstochowianki zdobyły, wygrywając rywalizację Mistrzostw Polski, drugi - dzięki zwycięstwu w klasyfikacji politechnik.

O Mistrzostwach Polski, Akademickich Mistrzostwach Europy, a także o drużynie, planach na przyszłość i szkoleniu młodych siatkarek z menedżerem SPS Politechniki Częstochowskiej Januszem Majkusiakiem rozmawia Michał Jakubowski.

Michał Jakubowski: Proszę przybliżyć nam formułę Mistrzostw Polski, które od 2 sezonów odbywają się w zmienionym kształcie.

Janusz Majkusiak: Formuła Mistrzostw Polski w obecnym kształcie obowiązuje od dwóch lat, chodzi głównie o to, że prawo startu mają wszystkie drużyny - techniczne, uniwersyteckie, AWF - bez podziału na typy szkół. System tych rozgrywek jest trójstopniowy: jeśli dane miasto posiada powyżej czterech uczelni, to odbywają się rozgrywki wewnętrzniejskie. Do kolejnego etapu awansują dwie najlepsze drużyny. W następnym etapie startują uczelnie z 3 województw. My wzięliśmy udział w turnieju w Gliwicach, gdzie zagrały zespoły z województw: dolnośląskiego, śląskiego i opolskiego. Z tych rozgrywek do kolejnej fazy awansowały Politechnika Częstochowska i Politechnika Opolska. My startowaliśmy w nich po raz drugi, a ponadto bierzemy również udział we wszystkich rozgrywkach akademickich, w których uczestniczymy od momentu posiadania drużyny, czyli od 13 sezonów.

Dwa złote medale w turnieju finałowym to sukces, który budzi podziw. Sukces nie przyszedł jednak łatwo.

Turniej finałowy odbywał się w Szczecinie z udziałem 16 zespołów. My należeliśmy do grona faworytów, obok Uniwersytetu Szczecińskiego, AWF Warszawa i Politechniki Radomskiej. Sądzę, że najmocniejsza w tym gronie była drużyna ze Szczecina, ponieważ w tych rozgrywkach obowiązuje formuła, że dane miasto może dołączyć do swojej drużyny 4 zawodniczki z innych uczelni, które nie awansowały dalej, grając w eliminacjach miejskich. Zespół ze

Szczecina oparty był na I-ligowych siatkarkach Piasta Szczecin i Chemika Police. My zgłosiliśmy dodatkowo Jołę Sokalską (Częstochowianka) i Magdę Fedorów (Sokół Chorzów), które są naszymi studentkami.

Nie wszystkie nasze studentki mogły w tym czasie wziąć udział w turnieju finałowym, dlatego dysponowałem w sumie 9 zawodniczkami, co oznacza, że praktycznie w każdym meczu grał ten sam zespół.

W spotkaniach grupowych stoczyliśmy ciężkie pojedynki z AWF Warszawa i Politechniką Radomską. Najciekawszy i najbardziej dramatyczny był jednak finałowy mecz z Uniwersytetem Szczecińskim, przegrywaliśmy już 0:2 i 1:6 w trzecim secie i od tego momentu znakomicie zaczął grać nasz zespół - trzecią partię wygramyśmy do 13, kolejną do 14, a tie-breaka do 7, prowadząc w pewnym momencie 13:2.

Nasze siatkarki otrzymały również nagrody indywidualne.

I ten fakt warto zauważyć. Nagrody indywidualne otrzymały dwie nasze siatkarki - Edyta Węclawek wybrana została najszlachetniejszą zawodniczką, a Izabela Kasprzyk najlepiej atakującą turnieju finałowego. Myślę również, że zespół zaprezentował przede wszystkim charakter, bo nie jest łatwo wyjść z takich opresji. Dzięki sukcesowi w Mistrzostwach Polski uzyskaliśmy prawo udziału w Akademickich Mistrzostwach Europy w Rijece.

Jak przebiegał ten turniej i kto w nim uczestniczył?

W AME wzięliśmy udział po raz drugi. W turnieju brało udział 17 zespołów podzielonych na 3 grupy. Faworyt tego

turnieju był jeden - Rosjanki, które z nikim nie przegrały seta. W walce o finał przegraliśmy właśnie z nimi, natomiast cały turniej zakończyliśmy zdobyciem brązowego medalu, po zwycięstwie z zespołem z Rijeki 3:0.

Poziom turnieju był zróżnicowany, sądzę, że np. ekipa z Rosji mogłaby zająć czołowe miejsca w polskiej ekstraklasie. One grały typową rosyjską siatkówkę - piłka wysoko do góry i atak ponad blokiem, poza tym wszystkie dziewczyny były bardzo wysokie - ponad 190 cm wzrostu. Natomiast zespoły ze Słowenii i Chorwacji mogłyby się uplasować w czołówce, ale naszej I ligi. Każdy kraj wystawił swoją najlepszą drużynę, tylko zespół z Grecji wyraźnie odstawał od reszty stawki. Wyglądało na to, że była to typowa akademicka drużyna, która bardziej przyjechała na wycieczkę niż na siatkarski turniej.

Co oznacza dla naszego zespołu trzecie miejsce w tegorocznej edycji, czy daje prawo udziału w przyszłorocznych Mistrzostwach Europy bez eliminacji?

Trzecie miejsce nie daje prawa uczestnictwa w przyszłym roku w AME, trzeba ponownie zwyciężyć w Polsce. Co prawda istnieje możliwość, by pojechały dwa zespoły - i tak było w zeszłym roku, gdy w AME uczestniczyliśmy my i Białystok - ale tylko mistrz Polski otrzymuje dofinansowanie w wysokości 6,5 tys. zł, natomiast drugi zespół musi ponosić wszystkie koszty sam.

Czy podobnie jak podczas Mistrzostw Polski nasze siatkarki zostały indywidualnie nagrodzone?

W AME nie przysnaje się nagród indywidualnych dla poszczególnych zawodniczek, natomiast sukces w ME pozwala mieć nadzieję, że dziewczyny dostaną nagrody w postaci stypendiów ministerialnych. To zależy od ilości studentów, studentek, którzy osiągają porównywalne sukcesy, na pewno bardziej liczą się zawody typu mistrzostwa świata czy mistrzostwa olimpijskie niż zawody akademickie, ale medal może być podstawą do ubiegania się o ewentualne stypendium.

Aby utrzymać pierwszoligowy zespół na dobrym poziomie, niezbędny jest odpowiedni budżet, jak wygląda sytuacja finansowa SPS Politechniki Częstochowskiej?

W tym roku po raz pierwszy dopięliśmy budżet, każda z dziewczyn ma zapewnione warunki, na jakich przyszła grać w Częstochowie. Pomoc Uczelni pozwala nam na udział w rozgrywkach, przygotowanie do sezonu, stabilizację. Za-

Skład Politechniki Częstochowskiej (akademickiego mistrza Polski 2007):

Izabela Kasprzyk, Edyta Węclawek, Dorota Malinowska, Magdalena Pietrocuk, Marzena Solska, Jolanta Sokalska, Marzena Nieczyporowska, Magdalena Fedorów

Trener: Janusz Majkusiak

Skład Politechniki Częstochowskiej w sezonie 2007/2008:

Urszula Jędrys-Szynkiel, Marta Kędzia, Joanna Kowalska, Aleksandra Król, Dorota Malinowska, Marzena Nieczyporowska, Magdalena Pietrocuk, Marta Trebert, Agata Turbak, Edyta Węclawek, Wiktoria Staszak-Staszaków.

Trener: Marian Kardas

II trener: Janusz Majkusiak

rząd chce pozyskać dodatkowych sponsorów, którzy pomogą nam podnieść poziom sportowy. Są przesłanki pozwalające sądzić, że tak właśnie będzie.

Zespół prezentuje poziom zbliżony do ubiegłorocznego, ale większa liczba zawodniczek służy rywalizacji, daje również możliwość manewru trenerowi. Uważam, że powinniśmy się znaleźć w czołowej szóstce I ligi, a w przyszłym sezonie chcemy bić się o awans do Ligi Siatkówki Kobiet. Problemem, który spędza nam sen z powiek, jest pozycja rozgrywającej - jesteśmy jednym z nielicznych klubów w Polsce, grającym na tym poziomie, który ma tylko jedną zawodniczkę na tej pozycji. Nie jest to jednak takie proste, żeby ściągnąć drugą rozgrywającą.

Jak wygląda szkolenie młodych siatkarek?

Szkolenie przebiega prawidłowo, tak jak zawsze chcieliśmy, aby to wyglądało. Szkolimy ponad 120 dziewcząt, prowadzimy 4 grupy dzieci od klasy III do VI, trzy klasy sportowe, począwszy od I klasy gimnazjum (na zasadzie patronatu). Te dziewczynki startują w rozgrywkach młodziczek i kadetek. Nie mamy na razie szkolenia junierek i powinno to być naszym celem, by w przyszłym roku kontynuować kariery dziewczyn, które u nas trenują. Dlatego chcemy taką grupę stworzyć, ale bez pomocy miasta sami tego nie zrobimy. Warunkiem kontynuowania dotychczasowych poczynań jest utworzenie klasy sportowej w liceum, którą obejmiemy patronatem, tak jak pozostałe grupy, które u nas trenują.

Kto prowadzi zajęcia z grupami, które objęliście szkoleniem?

Zatrudniamy kilku trenerów - Daniel Jagusiak prowadzi grupę młodziczek, Paweł Bielak grupę kadetek, a grupę dzieci - Dorota Bogus, Irena Kasprzyk, Jacek Ostaszewski. To są trenerzy, którzy kiedyś grali w siatkówkę, a w tej chwili również pracują w szkołach.

Jakie cele stawiacie przed zespołem na sezon 2007/2008?

W Mistrzostwach Polski Politechnik, gdzie tytuły zdobywamy od lat, na pewno jesteśmy faworytem. W rozgrywkach wszystkich typów uczelni, które dają prawo udziału w Akademickich Mistrzostwach Europy, sądzę, że również będziemy należeli do grona faworytów, ale coraz więcej zespołów ma wysokie aspiracje i na pewno będą mocno naciskać.



Mistrzyni Polski 2007, siatkarki Politechniki Częstochowskiej z trenerem Januszem Majkusiakiem

WYRÓŻNIENIE MINISTRA BUDOWNICTWA

14 maja br. prodziekan ds. nauczania Wydziału Budownictwa PCz dr inż. Roman Gaćkowski otrzymał wyróżnienie ministra budownictwa za kierownictwo wyróżnionej pracy dyplomowej pt. „Projekt rampy mostowej stanowiącej część węzła autostradowego w kształcie półtrąbki prawej”, wykonanej na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej i Katholieke Universiteit Leuven Departament of Civil Engineering (Belgia) przez mgr inż. Annę Gąsiorowską. Recenzentem pracy był prof. dr inż. Yvan Verbakel z Katholieke Universiteit Leuven.



Laureaci nagród ministra budownictwa

Dr inż. Roman Gaćkowski został nagrodzony już po raz drugi. W 2004 r. otrzymał podobne wyróżnienie ministra budownictwa za kierownictwo wyróżnionej pracy dyplomowej pt. „Projekt tunelu pod rzeką Skaldą w Antwerpii o szerokości 500 m i głębokości 15 m, o konstrukcji nośnej żelbetowej”, wykonanej na Wydziale Budownictwa Politechniki Częstochowskiej i Katholieke Universiteit Leuven (Belgia)

przez mgr. inż. Artura Dziadynaka. Prace dyplomowe wyróżnione przez ministra budownictwa były prezentowane na międzynarodowych konferencjach - Nauka i Edukacja w Zintegrowanej Europie w latach 2003 oraz 2006. Organizatorem konferencji był Wydział Budownictwa Politechniki Częstochowskiej, a patronat sprawował rektor Politechniki Częstochowskiej.

Wyróżnienia ministra są sprawdzianem wykształcenia, a także potwierdzeniem właściwego wyboru kierunku studiów przez absolwenta. Są również formą nagrody dla tych nauczycieli akademickich, którzy potrafili twórczo zainspirować swoich studentów.

REDAKCJA



PROGRAM KOLUMB

stypendia zagraniczne Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Zapraszamy młodych doktorów, którzy po uzyskaniu stopnia doktora nie odbywali jeszcze długoterminowych staży zagranicznych, do udziału w konkursie o stypendia (6-12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych na świecie. W 2008 r., poza możliwością ubiegania się o sfinansowanie stażu w dowolnym ośrodku zagranicznym, dostępna będzie specjalna oferta stypendiów w:

- National Institutes of Health (USA)
- Uniwersytecie w Cambridge (Wlk. Brytania)
- Kilku instytucjach na Tajwanie

Termin składania wniosków: 15 marca 2008 r.

Szczegółowe informacje: www.fnp.org.pl

DNI OTWARTYCH DRZWI

W związku z faktem, że w Częstochowie w ciągu ostatnich dwóch lat nie odbywały się targi edukacyjne, Biuro Promocji i Karier Politechniki Częstochowskiej było w roku akademickim 2006/2007 dwukrotnie organizatorem „Dni Otwartych Drzwi” w naszej Uczelni. Imprezy te połączyły w sobie ideę targów - przedstawiono pełną ofertę dydaktyczną Uczelni, a także tradycyjnych dni otwartych, czyli wizyt młodzieży na wydziałach.

„Dni Otwartych Drzwi” zorganizowano z myślą o uczniach szkół ponadgimnazjalnych, aby pomóc im w podjęciu decyzji o wyborze uczelni i kierunku studiów, zapoznać z ofertą dydaktyczną uczelni, a także osiągnięciami kół naukowych i organizacji studenckich.

Młodzież, wychowawców i pedagogów szkolnych w Klubie „Politechnik” powitał prorektor ds. rozwoju prof. Andrzej Roman. Następnie młodzież miała możliwość spotkać się z przedstawicielami kół naukowych i organizacji studenckich. Członkowie Studenckiego Koła Turystycznego, prezentując zdjęcia z zagranicznych wypraw, przekonywali młodzież, że studia to nie tylko czas wytężonej pracy, ale i zabawy.

Po wizycie w Klubie „Politechnik”, gdzie uczniowie mogli zapoznać się szczegółowo z ofertą dydaktyczną prezentowaną na oddzielnych stoiskach przez 5 wydziałów, zorganizowane grupy pod opieką pracowników udały się na wy-

brane wcześniej wydziały, gdzie uczniowie oglądali sale wykładowe, laboratoria. Pracownicy naukowcy Politechniki Częstochowskiej przygotowali również dla młodzieży pokazy bardzo ciekawych i widowiskowych doświadczeń.



W trakcie „Dni Otwartych Drzwi” Politechnikę Częstochowską odwiedziło około 1600 uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

TARGI PRACY W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ

Z myślą o studentach i absolwentach naszej Uczelni Biuro Promocji i Karier zorganizowało 15 maja br. w Klubie „Politechnik” Targi Pracy. Swoje oferty zaprezentowały m.in. Powiatowy Urząd Pracy, Wojewódzki Urząd Pracy, Ochotnicze Hufce Pracy, Zakład Doskonalenia Zawodowego, TRW Polska, Ferrometal Polska, Aluron, Cemex Polska, WSK „PZL-Rzeszów”.



Firmy oferowały praktyki, programy stażowe, pracę dla inżynierów, finansistów, księgowych, fachowców z zakresu logistyki, metalurgii, mechaniki, informatyki, a także budow-

nictwa. Prezentowane były również oferty pracy krótkoterminowej i wakacyjnej.



Targi Pracy były okazją, by studenci i absolwenci mogli poznać wymagania, jakie obecny rynek pracy stawia absolwentom uczelni technicznych. Umożliwiły również bezpośredni kontakt studentom z przedstawicielami lokalnych i ogólnopolskich firm. Następne Targi odbędą się w październiku.

NOWE KIERUNKI STUDIÓW W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ

Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom kandydatów na studia,
od roku akademickiego 2008/2009 Politechnika Częstochowska otwiera nowe kierunki studiów

ENERGETYKA

- ✓ Studia stacjonarne I stopnia na kierunku energetyka trwają 3,5 roku (7 semestrów). Łączna liczba godzin wynosi 2505, liczba punktów ECTS – 210
- ✓ Studia inżynierskie na kierunku energetyka (absolwenci otrzymują dyplom inżyniera) mają zapewnić wykształcenie specjalistów, odpowiadające potrzebom zrównoważonego rozwoju kraju i rosnącej roli problemów związanych z ekologicznym wytwarzaniem, przesyłem i dystrybucją ciepła i elektryczności. Wykształcenie to powinno być oparte na wiedzy technicznej z obszaru techniki cieplnej, elektroenergetyki, informatyki i ekonomii. Absolwenci powinni być przygotowani do pracy w przedsiębiorstwach zajmujących się głównie eksploatacją w obszarze systemów energetycznych i zakładów związanych z wytwarzaniem, przetwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją energii, a także jako specjaliści od problemów energetyki w jednostkach samorządu. Absolwenci studiów powinni znać język obcy na poziomie biegłości B2 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy oraz posiadać umiejętności posługiwania się językiem specjalistycznym z zakresu kierunku kształcenia.

LOGISTYKA

- ✓ Studia stacjonarne I stopnia (licencjackie) na kierunku logistyka trwają 3 lata (6 semestrów). Łączna liczba godzin wynosi 2070, liczba punktów ECTS – 180
- ✓ Absolwent powinien posiadać ogólną wiedzę i umiejętności niezbędne do operacyjnego zarządzania logistycznego w ramach działów funkcjonalnych podmiotów gospodarczych, znać istotę zarządzania współczesnymi podmiotami (organizacjami) gospodarczymi oraz zasady działalności logistycznej podmiotów gospodarczych. Powinien rozumieć istotę podejścia systemowego i procesowego w logistyce, zasady sterowania przepływami informacji, środków finansowych, zasobów ludzkich i materialnych, a także istotę logistycznej obsługi klienta. Powinien umieć organizować i realizować operacyjną działalność logistyczną w podmiotach gospodarczych, przedstawiać i uzasadniać poglądy związane z dążeniem

do poprawy operacyjnego zarządzania logistycznego oraz usprawniać zarządzanie logistyczne w obszarach funkcjonalnych podmiotu gospodarczego. Ponadto, absolwent studiów pierwszego stopnia powinien znać język obcy na poziomie biegłości B2 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy oraz posiadać umiejętności posługiwania się językiem specjalistycznym z zakresu kierunku kształcenia. Absolwent otrzymuje przygotowanie do podjęcia studiów drugiego stopnia.

MECHATRONIKA

- ✓ Studia stacjonarne I stopnia na kierunku mechatronika trwają 3,5 roku (7 semestrów). Łączna liczba godzin wynosi 2400, liczba punktów ECTS – 210
- ✓ Absolwenci posiadają podstawową wiedzę z zakresu mechaniki, budowy i eksploatacji maszyn, elektroniki, informatyki, automatyki i robotyki oraz sterowania. Podczas studiów zdobywają umiejętności integracji tej wiedzy przy projektowaniu, wytwarzaniu i eksploatacji produktów oraz analizy produktów w ich otoczeniu. Absolwenci są przygotowani do uczestniczenia w interdyscyplinarnych zespołach rozwiązujących problemy związane z konstrukcją, wytwarzaniem, sprzedażą, eksploatacją, serwisowaniem i diagnozowaniem układów mechatronicznych oraz maszyn i urządzeń, w których one występują. Absolwenci są przygotowani do pracy w przemyśle wytwarzającym układy mechatroniczne - elektromaszynowym, motoryzacyjnym, sprzętu gospodarstwa domowego, lotniczym, obrabiarkowym, przemyśle oraz innych placówkach eksploatujących i serwisujących układy mechatroniczne oraz maszyny i urządzenia, w których są one zastosowane. Absolwenci mogą podejmować studia drugiego stopnia. Absolwenci studiów powinni znać język obcy na poziomie biegłości B2 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy oraz posiadać umiejętności posługiwania się językiem specjalistycznym z zakresu kierunku kształcenia.



REGIONALNA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W CZĘSTOCHOWIE

Regionalna Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie od 1992 roku uczestniczy w życiu gospodarczym regionu, w budowaniu jego wizerunku i odradzania się tradycji samorządu gospodarczego. Jest organizacją samorządu gospodarczego i działa w oparciu o przepisy ustawy z 30 maja 1989 r. o izbach gospodarczych (DzU Nr 35, poz. 195).

Podstawowym zadaniem Izby jest reprezentowanie interesów gospodarczych członków w zakresie ich działalności gospodarczej w szczególności wobec organów państwowych oraz wyrażanie opinii o projektach rozwiązań odnoszących się do funkcjonowania gospodarki. Siedzibą Izby jest Częstochowa, a terenem działania objęte są powiaty: częstochowski, kłobucki, myszkowski, lubliniecki oraz zawierciański.



Siedziba Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie

Podstawowe cele działalności Izba realizuje poprzez:

- uczestniczenie w projekcie KIGNET;
 - legalizację dokumentów w imieniu KIG;
 - otrzymanie tytułu Regionalnego Partnera Programu Promocji Kultury Przedsiębiorczości „Przedsiębiorstwo Fair Play”;
 - uczestnictwo w Reprezentacji Izbowej Samorządu Gospodarczego „Subregionu Jurajskiego”;
 - wdrażanie nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych, prawnych, technicznych i ekonomicznych w gospodarce regionu i kraju;
 - kształtowanie zasad etyki i społecznie akceptowanych form postępowania w stosunkach gospodarczych;
 - popularyzowanie wiedzy ekonomiczno-prawnej;
 - prowadzenie szeroko rozumianego doradztwa dla sektora MSP;
 - prowadzenie badań naukowych w dziedzinie gospodarki;
 - rozstrzyganie sporów między podmiotami gospodarczymi w ramach Sądu Polubownego;
 - prowadzenie zespołu rzeczoznawców;
 - branie udziału (na zaproszenie) w pracach organów państwowych, samorządowych i organizacji gospodarczych;
 - prowadzenie działalności wydawniczej - Biuletyn Informacyjny Izby;
 - organizowanie szkoleń z zakresu BHP oraz z zakresu technik sprzedaży, obsługi klienta, marketingu, zmian w prawie gospodarczym, podatkowym, celnym itp. pozwalające na lepsze i sprawniejsze zarządzanie firmą;
 - organizowanie i przekazywanie informacji na temat konferencji, misji handlowych, targów;
 - organizowanie konkursów: na najlepszy produkt regionu „Jurajski Produkt Roku” oraz na wykonanie ornamentów pt. „Szata Godowa”; przyznawanie nagród w regionalnej edycji „Laurów Umiejętności i Kompetencji”;
 - organizowanie spotkań środowiska gospodarczego z parlamentarzystami, przedstawicielami urzędów państwowych itp.;
 - systematyczne przekazywanie informacji o kredytach i dotacjach wynikających z członkostwa w Unii Europejskiej;
- Izba podpisała umowy o współpracę z następującymi partnerami:
- a) Regionalną Izbą Gospodarczą w Katowicach;
 - b) Regionalną Izbą Handlu i Przemysłu w Bielsku-Białej;
 - c) Izbą Handlu w Irlandii;
 - d) Regionalną Izbą Przemysłowo-Handlową w Radomsku;
 - e) Okręgową Izbą Przemysłowo-Handlową w Tychach;
 - f) Regionalnym Centrum Biznesu;
 - g) Klubem Federacji Konsumentów w Częstochowie;
 - h) Instytutem Logistyki i Magazynowania w Poznaniu w sprawie elektronicznego wspomaganie handlu w ramach programu TRADE POINT POZNAŃ;
 - i) Funduszem Górnośląskim w Katowicach.
- Każde działanie Izby ukierunkowane jest na stymulowanie rozwoju lokalnego, a tempo przemian ekonomiczno-społecznych oraz dostosowywanie wszystkich sfer życia państwa do systemów Unii Europejskiej stwarzają nowe obszary działalności Izby.

**REGIONALNA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
W CZĘSTOCHOWIE**

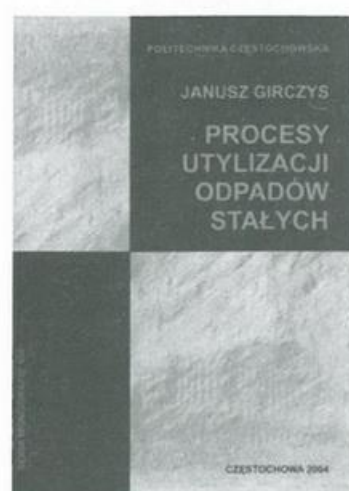
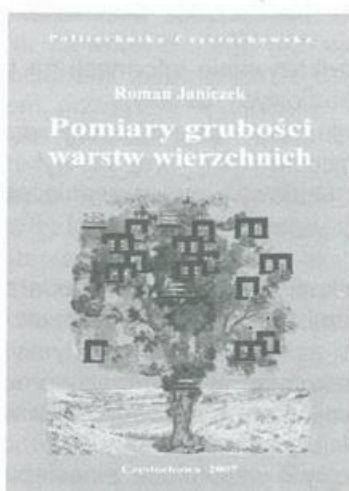
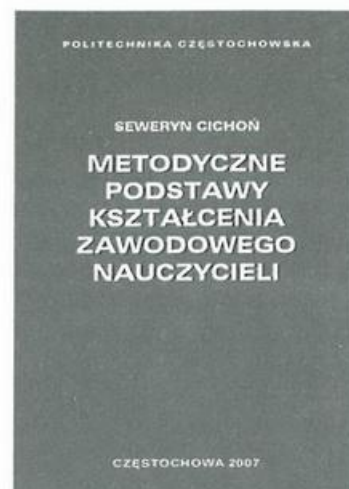
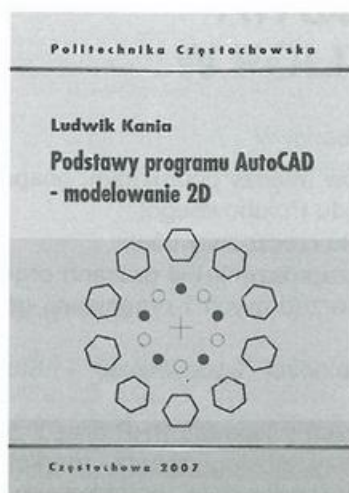
42-200 Częstochowa, al. NMP 24

izba@regionalnaiph.com.pl

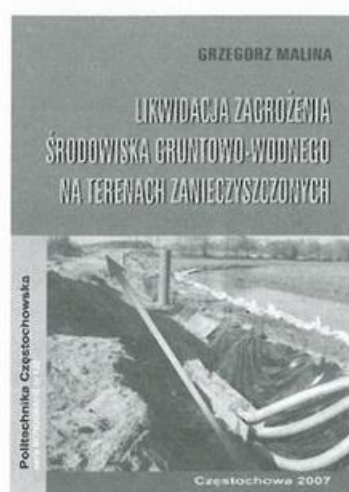
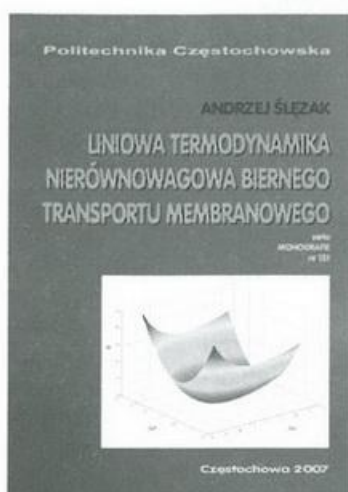
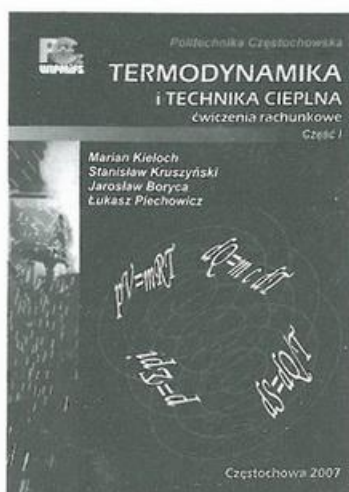
biuro@regionalnaiph.com.pl

www.regionalnaiph.com.pl

NOWOŚCI WYDAWNICZE



DODRUK



TE I INNE KSIĄŻKI DO NABYCIA: WYDAWNICTWO POLITECHNIKI CZĘSTOCHOWSKIEJ

42-201 Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 69
tel./fax (0-34) 325-09-76, tel. 325-03-93

<http://wydawnictwa.pcz.pl>

e-mail: sprzedaz@adm.pcz.czyst.pl

(katalog ze spisami treści oraz formularz zamówienia)

do przesyłek pocztowych zostaną doliczone koszty wysyłki



TARGI PRACY W POLITECHNICE CZĘSTOCHOWSKIEJ



KRYM 2007

WYPRAWA STUDENTÓW

